



**Postawił  
na usługi  
maszynowe** s. 46-49



**Rolnicy,  
pszczelarze,  
garncarze** s. 33-34



# WIEŚCI wiescirolnicze.pl ROLNICZE

ISSN 2082-8381 Nr 3 (111) marzec 2020



## Sadzeniaki mają wzięcie

s. 20-21

**Ozimy  
zagrożone**

s. 12, 18-19

**Karmienie  
okołoporodowe  
krów**

s. 31-32

REKLAMA

**AgroTom**  
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



AGROTECH  
13-15 III 2020

ZAPRASZAMY  
HALA C-26

tel. 885 512 199



www.agro-tom.eu

ATSU 3.0





# GOBARTO 500



**Najlepsi zarabiają ponad 10 000 zł miesięcznie!**

## Dołącz do Gobarto 500

Program **Gobarto 500** stale się rozwija i dołączają do niego rolnicy z kolejnych regionów Polski. Nasze chlewnie działają już na Mazowszu, w Wielkopolsce, w Kujawsko-Pomorskiem i na Podkarpaciu. **Rolniku, nie zwlekaj i dołącz do grona hodowców Gobarto 500!**

## Hoduj i zarabiaj z nami

- ✓ Wynagrodzenie do 10 tys. zł miesięcznie (bez względu na koniunkturę na rynku trzody chlewnej)
- ✓ Dostawy wysokiej jakości warchlaków Gobarto
- ✓ Kompleksowe wsparcie
- ✓ Zainteresowanym hodowcom oferujemy współpracę w oparciu o umowę kontraktacyjną. Gwarantujemy konkurencyjne warunki współpracy negocjowane indywidualnie

Wejdź na [www.gobarto500.pl](http://www.gobarto500.pl) lub zadzwoń do nas:

**Dr Paweł Spyrka** | tel.: **+48 695 297 599**

**Piotr Karnas** | tel.: **+48 668 138 538**



**Aleksandra Pilarczyk**, redaktor naczelna

## Ceny wyższe, a rolnicy idą na etat

Niedawno jeden „miastowy”, zresztą warszawiak, szukał u mnie potwierdzenia, że rolnikom świetnie się powodzi. - *Gdy idę na zakupy do Hali Mirowskiej, to te ceny są coraz wyższe. Cebula po 4 złote...* - wymieniał. I co tu odpowiedzieć?

Na naszych łamach pokazujemy wielu rolników, którzy nie tylko ciężko pracują, ale osiągnęli również finansowy sukces. Piszemy też jednak o innych. Jako redakcja staramy się utrzymywać kontakt z szerokim spektrum właścicieli gospodarstw. Ale to spektrum się z roku na rok zawęża. Wiadomo, że nie z powodu koniunktury na rynku rolnym... Coraz częściej właściciele ziemi przestają ją uprawiać. Rezygnują też z chowu zwierząt. Na początku transformacji, 30 lat temu, dwuzawodowi byli w zasadzie tylko właściciele kilku hektarów. Areał od 10 ha wwyż pozwalał utrzymać się całej rodzinie. Dziś na etacie zatrudniają się rolnicy kilkudziesięciohektarowi (o ich zonach już nie wspominając). W gospodarstwie pracują dla dodatkowych dochodów, z przyzwyczajenia bądź żeby nie zmarnować dorobku rodziców. Jak długo taki stan rzeczy może trwać? - *Pozostaną najwytrwalsi* - mówi profesor Pejsak i choć ma na myśli producentów trzody chlewnej, których kiedyś było 900 tysięcy, a teraz jest 150 tysięcy (czytaj na str. 35-36), to czujemy, że ilość aktywnych właścicieli gospodarstw będzie się zmniejszać.

Na etacie pieniądze co miesiąc są pewne. W gospodarstwie - nie dość, że plony niepewne, to nawet termin spłaty przysługujących dopłat jest nieprzewidywalny (czytaj str. 17). Znam rolnika, który już trzeci rok z rzędu ma kontrole i na środki unijne czeka jak na losowanie totolotka.

## Spis treści

### Informacje

Dopłaty do dróg i świni. Kiedy? Dla kogo? Za co dokładnie? .. 4	
Musimy robić wszystko, by skrócić drogę od pola do stołu .....	5
W tym roku susza największa od 50 lat! .....	6
ARiMR uruchamia środki na nawadnianie .....	7
258 tys. rolników czeka na pomoc suszową za 2019 rok ...	7
Za nami, przed nami .....	59-62
Czy traktor to ciągnik? .....	63

### Uprawy

Wiosna na polach. Rolnicy zasilają „zgodniacie” ozimy ...	8-9
Rolnik namawia do ubezpieczenia upraw .....	10-11
Zboża ozime. Czym wiosną wymieść miotłę z pola? .....	12
5 pokosów z użytków zielonych.	
Sekretem deszczownia mostowa? .....	14-15
Jęczmień jary - jaką odmianę zasiać w tym sezonie? .....	16
Dopłaty za 2019 r. Do wypłacenia jeszcze 3 mld zł .....	17
Wizytówki uprawowe .....	17
Mączniak prawdziwy zbóż i traw.	
Czym i kiedy pryskać .....	18-19
Przygotowują sadzeniaki. Mają ręce pełne roboty .....	20-21
Soja - jaką odmianę wybrać? .....	22
Aura nie sprzyja sadownikom .....	23-24

### Hodowla

Ptasia grypa. Jak radzi sobie rynek drobiu? .....	25-26
Krowy a ocieplenie klimatu. Fakty i mity .....	27-28
Młody rolnik pełną gębą .....	29-30
Krowa doi z wacem, czyli karmienie okotopородowe ...	31-32
Lepią garnki od czterech wieków .....	33-34
ASF zamieszka na rynku trzody w Polsce i na świecie ...	35-36
Nie taki diabeł straszny ...a może jednak? .....	37-38
Jest rolnikiem od kilkudziesięciu lat.	
Martwi się o przyszłość małych gospodarstw .....	39-40
Pielęgnacja psiać - część II .....	41-42
Zagrożenia przy odsadzaniu .....	42

### Technika rolnicza

Polecamy na targach Agrotech Kielce .....	43-45
Chciał mieć duże maszyny. Postawił na usługi .....	46-49
Ciągniki używane. Jaka marka dominuje? Który model był wybierany najczęściej? .....	50-52
Dlaczego warto mieć w gospodarstwie ładowarkę teleskopową .....	53-56
Wizytówki techniczne .....	57-58

### Więści dla domu

Wiosenny stół pełen nowalijek .....	64-65
Krzyżówka .....	66

## Polecamy



s. 23-24



s. 25-26



s. 46-49



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

[www.youtube.com/wiescirolnicze](http://www.youtube.com/wiescirolnicze)



wiescirolnicze.pl  
TV**Hity** ostatniego  
miesiąca na **YouTube**-ie**171.349** wyświetleńNowy rosyjski traktor KIROVETS 420  
KM w cenie 250 KM**151.287** wyświetleń

Używane traktory. Czy warto i za ile?

**86.733** wyświetleńOdważny młody rolnik sam prowadzi  
gospodarstwo. Uprawia ziemię  
i hoduje opasy.**30.524** wyświetleńMazurskie Agro Show Ostróda 2020.  
Podobało Ci się?

# Dopłaty do krów i świń. Kiedy? Dla kogo? Za co dokładnie?

**Kiedy wejdzie w życie program zakładający przyznawanie dotacji do poprawiania dobrostanu świń i krów? Kto i na jakie pieniądze może liczyć? Jakimi warunkami trzeba będzie spełnić, aby otrzymać wsparcie? Kiedy będzie można składać wnioski?**

Małgorzata Książyk, dyrektor biura prasowego MRiRW zaznacza, że „trwają prace nad przepisami krajowymi dotyczącymi działania Dobrostan zwierząt, w szczególności rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Dobrostan zwierząt” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020” (decyzja wykonawcza Komisji Europejskiej w tej sprawie została wydana w grudniu 2019 r. - przyp. red.). Dodaje jednocześnie, że przez Centrum Doradztwa Rolniczego organizowane są szkolenia doradców rolnych w celu przygotowania ich do udzielania informacji i pomocy potencjalnym beneficjentom.

## WNIOSKI I TERMINY

Pracownica MRiRW informuje również o tym, że nabory wniosków przeprowadzane będą w terminie takim samym jak dla płatności bezpośrednich - czyli od dnia 15 marca do dnia 15 maja, a wypłaty płatności realizowane będą w terminie do dnia 30 czerwca roku następnego po roku złożenia wniosku.

System ubiegania się o płatności, według przewidywań jego twórców, co podkreśla przedstawicielka resortu rolnictwa, ma być bardzo uproszczony.

- *Rolnik będzie deklarował we wniosku (wspólnym z wnioskiem o przyznanie płatności bezpośrednich) przystąpienie do odpowiedniego pakietu/wariantu działania. Całość wyliczeń należnej płatności będzie przeprowadzała Agencja w oparciu o dane z rejestru zwierząt (IRZ)* - tłumaczy Małgorzata Książyk.

## PAKIETY I WARIANTY PŁATNOŚCI

Z informacji przekazanej przez szefową biura prasowego MRiRW wynika, że będą wprowadzone dwa pakiety: „Dobrostan świń” i „Dobrostan krów”. Okrojono jednak liczbę ich wariantów (szczegóły w tabeli obok). - *Jedno gospodarstwo może realizować równoległe więcej niż 1 pakiet/wariant* - zaznacza Małgorzata Książyk.

## CEL NADRZĘDNY

Przypominamy, że celem działania jest zachęcenie rolników do stosowania podwyższonych (ponad obowiązujące standardy - minimalne wymogi prawne) warunków dobrostanu zwierząt.

- *Rolnikom udzielane będzie wsparcie za realizację wymogów w zakresie dobrostanu zwierząt, które wykraczają ponad odpowiednie obowiązkowe wymogi wynikające z powszechnie obowiązującego prawa. Płatności te nie uwzględniają kosztów inwestycji związanych ze zmianą warunków utrzymania zwierząt* - wyjaśnia szefowa biura prasowego MRiRW.

Marianna Kula

## PAKIETY I WARIANTY PŁATNOŚCI

### „DOBROSTAN ŚWIŃ”

#### Wariant 1.1. Dobrostan loch - zwiększona powierzchnia w budynkach

Ta płatność będzie przyznawana rolnikowi, który zapewni w budynku inwentarskim powierzchnię przypadającą na jedną lochę zwiększoną o co najmniej 20%, w stosunku do minimalnej powierzchni, wymaganej na podstawie obowiązujących standardów w tym zakresie.

Stawka płatności 301 zł/szt. rocznie.

#### Wariant 1.2. Dobrostan tuczników - zwiększona powierzchnia w budynkach

Ta płatność będzie przyznawana rolnikowi, który zapewni w budynku inwentarskim powierzchnię przypadającą na jednego tuczniaka zwiększoną o co najmniej 20%, w stosunku do minimalnej powierzchni, wymaganej na podstawie obowiązujących standardów w tym zakresie.

Stawka płatności 24 zł/szt. rocznie.

#### Płatności dotyczą tuczników pochodzących od loch utrzymywanych w gospodarstwie realizującym wariant 1.1. Dobrostan loch - zwiększona powierzchnia w budynkach.

**Ze względu na zagrożenie ASF w roku 2020 nie będą realizowane warianty 1.3. Dobrostan loch - dostęp do wybiegu i 1.4. Dobrostan tuczników - dostęp do wybiegu.**

### „DOBROSTAN KRÓW”

#### Wariant 2.1. Dobrostan krów mlecznych - wypas

Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który będzie wypasał krowy mleczne przez minimum 120 dni w okresie wegetacyjnym.

Stawka płatności 185 zł/szt. rocznie.

#### Wariant 2.2. Dobrostan krów mlecznych utrzymywanych grupowo - zwiększona powierzchnia w budynkach

Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który zapewni w budynku inwentarskim (utrzymanie wolnostanowiskowe) powierzchnię przypadającą na jedną krowę mleczną zwiększoną o co najmniej 20%, w stosunku do minimalnej powierzchni, wymaganej na podstawie obowiązujących standardów w tym zakresie.

Stawka płatności 595 zł/szt. rocznie.

#### Wariant 2.3. Dobrostan krów mamek

Płatność będzie przyznawana rolnikowi, który poza okresem wypasu zapewni dostęp do środowiska zewnętrznego na powierzchni zwiększonej krowom mamek, cielętom, jałówkom i opasom do 300 kg o co najmniej 20% w stosunku do minimalnej powierzchni, wymaganej na podstawie obowiązujących przepisów dotyczących utrzymania bydła w systemie otwartym.

Stawka płatności do krowy mamki - 329 zł/szt. rocznie.

# Musimy robić wszystko, by skracać drogę od pola do stołu

Z **ROBERTEM TELUSEM**, przewodniczącym Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozmawia Dorota Jańczak

■ **Aż 70% rolników nie otrzymało pomocy suszowej za 2019 rok. Dlaczego?**

Dlatego że nie było do tej pory pieniędzy. W ostatnim czasie sejm przyjął budżet. Pomoc suszowa za miniony rok będzie wypłacana z budżetu na 2020 rok. W tej chwili musimy poczekać na jego uchwalenie przez parlament, a może to nastąpić pod koniec marca, jeśli opozycja nie będzie nam za bardzo przeszkadzać.

■ **Docierają do nas sygnały, że dopłaty bezpośrednio nie dotarły do wszystkich rolników. Interweniują w tej sprawie także izby rolnicze.**

To jest nieprawda, nie docierają dopłaty ujinie tylko tam, gdzie są kontrole. I tak jest od zawsze. Czasem objęte są nimi całe gminy, dlatego gospodarstwom, które się w nich znajdują, nie są wypłacane środki do zakończenia kontroli. Miejsca kontrolowane są wybierane losowo.

■ **Wszyscy przewidują, że w tym roku będziemy borykać się z jeszcze większą suszą niż w poprzednich dwóch latach. Jakie rozwiązania dla tego palącego problemu proponuje sejmowa komisja rolnictwa?**

Po pierwsze jest to dofinansowanie do nawadniania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Druga sprawa to mała retencja. Środki są przygotowane w budżecie, który czeka na uchwalenie. Program wejdzie w życie po jego uchwaleniu. Duża retencja to program wieloletni, który także realizujemy. To są działania, które mają poprawić sytuację na szybko. Natomiast zwracamy uwagę także na programy długofalowe, których zadaniem jest poprawienie m.in. żyzności gleb. Intensywne wykorzystywanie ziemi spowodowało, że utraciliśmy w wielu regionach Polski znaczne ilości humusu w glebie, dlatego w ubiegłym roku wprowadziliśmy dopłaty do wapnowania. To też jest walka przeciw suszy, dlatego że dzięki prawidłowej strukturze gleby roślinie jest dużo łatwiej przetrwać w trakcie suszy.

■ **Naukowcy twierdzą, że już 10 lat temu sygnalizowali problem, iż pojawiają się niedobory wody w glebach. Dlaczego wtedy nie podję-**

**to działań związanych chociażby z budową małej retencji?**

Bardzo dobre pytanie. Trzeba skierować je do tych, którzy w tej chwili najbardziej krzyczą, czyli Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej.

■ **W tym roku będzie przewidziana pomoc suszowa, jeśli ta klęska rzeczywiście wystąpi?**

Oczywiście, że tak. (...) W tym kontekście ważne jest, byśmy przekonali rolników do tego, by się ubezpieczali. Abyśmy już przed kryzysem byli zabezpieczeni. Chodzi o to, by zachęcać rolników do powszechnego ubezpieczenia.

■ **Jaka kwota jest przewidziana na rolnictwo w budżecie państwa na 2020 rok?**

Gdy zsumujemy wszystko, po raz pierwszy przekroczymy 50 mld zł. W poprzednich latach była to kwota około 48 mld zł.

■ **Jakie ma pan priorytety w pracy jako przewodniczący sejmowej komisji rolnictwa?**

Przede wszystkim musimy ciągle pracować nad tym, by skracać drogę od pola do stołu. I wpisywać się w to, co w tym momencie mówi Unia Europejska, a więc Zielony Ład. To jest wielka szansa dla polskiego rolnictwa. Strategie unijne są dla nas przyszłością. Polskie rolnictwo już jest „Zielonym Ładem”, dlatego że mamy bioróżnorodność, rolnictwo ekologiczne. Wytwarzamy produkty dobrej jakości. Działania, jakie podejmujemy w kierunku skracania drogi od pola do stołu, to m.in. uruchomienie sprzedaży detalicznej, ubój w gospodarstwach. To wszystko powoduje, że pozycja rolnika w łańcuchu dostaw jest coraz silniejsza. Nie jest, jak do tej pory, tylko producentem półproduktu, tylko ma większy udział. Musimy odpowiadać na oczekiwania konsumenta, który w tej chwili domaga się żywności dobrej jakości. Mamy markę Produkt Polski i musimy ten produkt umiejętnie przetransportować do klienta, by ominąć niepotrzebnych pośredników. Mi się marzy, żebyśmy spowodowali, by więcej rolników miało swój udział w spółdzielniach, w grupach,

w zorganizowanej produkcji. Mamy w Europie kraje, gdzie nawet w 100 procentach rolnicy są zrzeszeni. To powoduje, że taka grupa spółdzielcza ma większą siłę na rynku.

■ **Jaki procent polskich rolników może dotyczyć działania w rolniczym handlu detalicznym czy ubojniach rolniczych, które umożliwiają skracanie tej drogi do konsumenta? Powiedzmy sobie szczerze, ten sektor nie będzie obejmował większości rolników...**

Ale większość, jak nie wszyscy, mogą się zrzeszać. My, jako polscy rolnicy, niestety jesteśmy indywidualistami, dlatego że nauczyliśmy się tego słusznego miniony system. Musimy zmienić tę mentalność, ale to nie jest praca tylko dla ustawodawców, lecz całego społeczeństwa.

■ **Wspomniał pan o znaku „Produkt Polski”. Mam wrażenie, że konsumenci nie zwracają raczej na niego uwagi.**

To jest też mentalność, którą musimy zmienić. Musimy rozmawiać z konsumentem i mówić o tym. Niemiecki konsument, gdy idzie do sklepu, zwraca uwagę na to, czy ten produkt powstał w jego kraju. A w przypadku Polaków... No cóż, przez wiele lat, jeśli coś było wyprodukowane

za granicą, miało dla nas większą wartość. I musimy to zmienić. Przez wiele lat wmawiano nam, że my takiego znaku nie możemy wydać, że musimy znaczyć produkty określeniem „wyprodukowane w Unii Europejskiej” i w tym kierunku to szło. Zmieniliśmy to i wprowadziliśmy znak „Produkt Polski” oraz znak „Bez GMO”.

■ **Jak chronić polski rynek rolno-spożywczy przed zalewem towarów z innych krajów?**

Kolejna rzecz, którą powinniśmy wzmocnić, a jaką już robimy, to kontrola jakości. Kilka tygodni temu uchwaliliśmy ustawę, która określa, że IHARS (Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych) może znów kontrolować żywność od pola do stołu. Dzięki niej będziemy mieć większą pewność, że polskie produkty, które kupujemy, są pod ścisłym nad-

zorem jakościowym. Zależy nam na tym, by konsument miał prawo wyboru. Nie mówię, żeby zabronić napływu żywności z zagranicy, ale żeby klient, który idzie do sklepu, wiedział, czy chce kupić dobrej jakości polskie, czy wątpliwej jakości to, co jest przywiezione. Na wolnym rynku możemy zrobić tylko tyle i aż tyle.



Fot. Biuro Prasowe R. Telusa

# W tym roku susza największa od 50 lat!

**Ostatnie deszcze poprawiły sytuację, ale nie na tyle, by odbudować zasoby wodne, utracone podczas minionej suszy. Marzec niestety zapowiada się sucho.**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**W**iosną możemy mieć najsilniejszą od 50 lat suszę ze względu na bardzo małe opady. Musimy naprawdę przygotować się pod kątem suszy - powiedział minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk na antenie Radia Plus. Mocne słowa szefa resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej wywołały ogólne poruszenie. Przez ostatnie dwa lata rolnicy borykali się z poważnymi kłopotami związanymi z niedoborami wody. Skoro i ten rok nie zapowiada się dobrze, a nawet gorzej, gospodarze zastanawiają się, czy, w związku z suszą, uda im się zakończyć tegoroczny sezon prac z jakimkolwiek zyskiem.

Zgodnie z danymi meteorologicznymi, od 1950 roku okres zimy w Polsce skrócił się o dwa tygodnie, natomiast okres letni, gdy mamy do czynienia z wysokimi temperaturami, wydłużył się o 4 tygodnie. Zmiany klimatyczne mają wpływ na występowanie zjawiska suszy. Jak czytamy na stronie stopsuszy.pl, wskaźniki wilgotności gleby dla końcówki stycznia tego roku wykazują nieznaczną poprawę w stosunku do danych z pierwszej dekady stycznia. Jednak, aby odbudowały się zasoby wodne, utracone przez zeszłoroczną suszę, mżawka powinna padać nieprzerwanie przez 60 dni! Opady, które potocznie nazywamy drobnym deszczem lub deszczem ze śniegiem, o wiele skuteczniej nawadniają ekosystemy niż gwałtowne deszcze nawalne, kiedy na jeden

metr kwadratowy w ciągu doby czy dwóch spada nawet kilkadziesiąt litrów wody. Przy ulewie woda nie wsiąka w sposób wystarczający w glebę, ale po prostu szybciej odpływa. Dlatego też umiarkowane opady, z jakimi mamy obecnie do czynienia, są najkorzystniejsze dla zniwelowania skutków suszy. - Kilka dni z opadami tylko nieznacznie zmieni sytuację hydrologiczną w Polsce - podaje serwis stopsuszy.pl.

Poziom zasobów wody w glebach w wielu regionach Polski jest niepokojący. Gospodarze potwierdzają, że na polach jest sucho. - Widać to chociażby po poziomie wody w studni, w której o tej porze roku w poprzednich latach zawsze był wysoki. Tym razem jest inaczej - mówi Łukasz Raczkiewicz, rolnik z miejscowości Łowęćce w Wielkopolsce. Prognozy dla marca nie są optymistyczne. Trzeci miesiąc roku, według synoptyków, zapowiada się sucho.

Zarówno minister Gróbarczyk, jak i Przemysław Dąca, prezes Wód Polskich zapowiedzieli wzmożone działania na przeciwdziałanie skutkom suszy. Na działania związane z ochroną przed suszą i powodzią, w tym zadania z zakresu małej retencji, Wody Polskie przeznaczają blisko 400 mln zł. - W tym roku nasze gospodarstwo uruchamia m.in. pilotażowy Program Nawodnień Rolniczych, którego celem jest przywracanie dwukierunkowych funkcji obiektów melioracyjnych, na funkcje nawadniająco-odwadniająco. Program jest już wdrażany na obszarze Zarządu Zlewni Gryfice, gdzie - dzięki zastosowaniu odpo-



Fot. Adobe Stock

wiednich rozwiązań - zapewni nawodnienie około 2.300 ha użytków rolniczych. Wkrótce prace nad stworzeniem systemów nawadniająco-odwadniająco będą prowadzone w województwie łódzkim - podał Przemysław Dąca, prezes Wód Polskich.

Docelowo program, przy współpracy z samorządami i spółkami wodnymi zrzeszającymi rolników, ma być wdrożony w całej Polsce. Wody Polskie przywracają też zdolność retencyjną istniejących zbiorników. Aktualnie prowadzone są prace rewitalizacyjne m.in. na Zalewie Rzeszowskim, Zalewie Sulejowskim, a wkrótce także na zbiorniku Jeziorsko oraz Zalewie Zemborzyckim. Trwają prace planistyczne nad budową nowych zbiorników retencyjnych.

Co ciekawe, wkrótce mają wejść w życie programy umożliwiające dofinansowanie budowy własnych studni głębinowych przy domach. Przy współudziale ministerstwa rolnictwa uruchomione mają zostać także programy melioracyjne. Jak podała ARiMR - od 21 lutego do 20 kwietnia trwa nabór wniosków o środki na nawadnianie w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Rolnicy mogą sfinansować z tego programu m.in. budowę studni i zbiorników; zakup maszyn i urządzeń do poboru, magazynowania, uzdatniania, odzyskiwania lub rozprowadzania wody, instalacji nawadniających i systemów do sterowania nawadnianiem (szczegóły na stronie obok).

# ARiMR uruchamia środki na nawadnianie

Do 20 kwietnia potrwa nabór wniosków o dofinansowanie w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” obszar E, czyli na nawadnianie.

„Zabezpiecz gospodarstwo przed suszą, złóż wniosek o dotację” - w ten sposób ARiMR zachęca rolników do uczestnictwa w programie Modernizacja gospodarstw rolnych (obszar E - nawadnianie). Są pewne ograniczenia. O pomoc nie mogą ubiegać się rolnicy posiadający więcej niż 300 hektarów. Poza tym wnioskodawca powinien zarabiać na produkcji zwierzęcej lub roślinnej, o czym ma świadczyć wykazany przychód w wysokości co najmniej 5 tys. zł, odnotowany w okresie 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku.

Konieczna jest także obecność w krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Co istotne, przyznanie pomocy w tym obszarze wsparcia nie jest uzależnione od wielkości ekonomicznej gospodarstwa i nie trzeba wykazywać wzrostu wartości dodanej brutto (GVA).

Na co można zdobyć dotację? Brane pod uwagę są trzy rodzaje inwestycji:

- ulepszające już istniejące instalacje nawadniające;
- powiększające obszar nawadniania;
- jednocześnie powiększające obszar nawadniania oraz ulepszające już istniejące instalacje.

Ubiegając się o dotację na nawadnianie należy: w przypadku ulepszenia istniejących instalacji - doprowadzić do oszczędności wody na poziomie co najmniej 10 proc.; w przypadku powiększenia obszaru nawadniania - wykazać brak znaczącego negatywnego oddziaływania inwestycji na środowisko; w przypadku inwestycji wpływających na jednolite części wód powierzchniowych lub podziemnych, których stan ze względu na ilość wody został w planie gospodarowania wodami w dorzeczu określony jako mniej niż dobry - wykazać ponadto faktyczną (efektywną) oszczędność wody. Stąd też każda z inwestycji w nawadnianie musi mieć zainstalowane urządzenie do pomiaru zużycia wody.

Przykłady inwestycji:

- budowa studni i zbiorników;
- zakup maszyn i urządzeń do poboru, magazynowania, uzdatniania, odzyskiwania lub rozprowadzania wody,
- zakup instalacji nawadniających,
- zakup systemów do sterowania nawadnianiem.

Jaka wysokość pomocy?

Pomoc finansowa na jednego beneficjenta i jedno gospodarstwo wynosi maksymalnie 100 tys. zł, przy czym refundacji podlega 50 proc. kosztów poniesionych na realizację inwestycji (60 proc. w przypadku młodego rolnika).

Minimalny poziom kosztów inwestycji musi być wyższy niż 15 tys. zł. Planowane operacje mogą być realizowane tylko jednoetapowo. Zakończenie realizacji operacji i złożenie wniosku o płatność powinno nastąpić przed upływem 24 miesięcy od dnia zawarcia umowy o przyznaniu pomocy, lecz nie później niż do 30 czerwca 2023 r.

(doti)

## 258 tys. rolników czeka na pomoc suszową za 2019 rok!

Nad tegorocznymi uprawami wisi już widmo suszy, a wielu rolników nie otrzymało jeszcze rekompensat za straty poniesione w roku ubiegłym.

Liczyby nie kłamią. Z wypłatą środków pomocowych nie jest dobrze. Jak wynika z danych przesłanych przez ministerstwo rolnictwa na dzień 11 lutego, w ramach suszowej pomocy publicznej Agencja wypłaciła kwotę 608 350 000 zł dla 75 465 producentów rolnych. Są to rolnicy, którzy wykazali, że straty w ich uprawach wyniosły powyżej 30%. W przypadku tych, u których niedobory wody i wysoka temperatura przyczyniły się do strat poniżej 30%, przekazane środki (udzielane w ramach pomocy de minimis) wyniosły 102 197 000 zł. Pieniądze trafiły do 20 384 gospodarstw.

Ilu rolników natomiast nadal czeka na przyznane im pieniądze?

Dariusz Mamiński z biura prasowego MRiRW poinformował, że jest to grupa 257,8 tys. rolników, w tym 111,3 tys. rolników oczekuje na przyznanie pomocy w formule de minimis, natomiast 146,5 tys. rolników - na pomoc publiczną. Oznacza to, że aż 73% rolników nie otrzymało jeszcze wsparcia. - *Należy podkreślić, że liczba ta może ulec zmianie z uwagi na trwający nadal proces weryfikacji wniosków, przesyłanie wniosków pomiędzy biurami powiatowymi, jak również zmianę formuły pomocy (de minimis - publiczna - podał Dariusz Mamiński. Zapytaliśmy także, czy w tym roku w budżecie państwa są przewidziane środki na pomoc suszową i w jakiej wysokości? - W roku 2020 udzielanie pomocy będzie możliwe po wejściu w życie ustawy budżetowej na 2020 r. - dodał.*

Dorota Jańczak

— R E K L A M A —

**KREDYTY RÓŻNYCH BANKÓW  
BEZ ZABEZPIECZEŃ DO 300 000 ZŁ**  
Wyberzemy najkorzystniejszą ofertę kredytową

**I to jest kredyt,  
ma się rozumieć  
w dobrym BANKU**

**NOWOŚĆ!**

Jeśli nie posiadasz faktur  
to masz możliwość  
wnioskowania tylko  
na same hektary  
przeliczeniowe.

Zaoszczędź swój czas i pieniądze!

**Wstępną decyzję o kredycie  
otrzymasz przez telefon  
w 30 minut**

**KREDYTY UDZIELANE SĄ  
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI,  
ZA POMOC NIE POBIERAMY OPŁAT**

**Szczegóły**

**tel. 505 511 044 lub 500 210 757**



## Nawozy Basfoliar® 2.0

- kompleksowe nawożenie upraw
- nowoczesna technologia
- udoskonalona formuła
- wysoka efektywność
- lepsza wchłanianiałość
- większa przyswajalność mikroelementów
- szybko odżywiają rośliny i likwidują niedobory
- biodegradowalne i przyjazne dla środowiska
- chelatowane nowoczesnym czynnikiem IDHA  
- światowy patent ADOB®

Basfoliar® 2.0 36 Extra

Basfoliar® 2.0 34

Basfoliar® 2.0 6-12-6

Basfoliar® 2.0 12-4-6+S

www.adob.com.pl

# Wiosna na polach. Rolnicy zasilają „zголоdniałe” oziminy

**Rolnicy już w połowie lutego wystartowali z nawozami azotowymi. Dostali na to zielone światło od ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Wegetacja w tym roku ruszyła bowiem wcześniej niż w latach normalnych.**

TEKST ■ Marianna Kula

**P**olscy rolnicy mogą stosować nawożenie azotowe już od 15 lutego (a nie jak to było w latach ubiegłych, zgodnie z tzw. programem azotanowym, od 1 marca), oziminy można zasilać wszystkimi nawozami zawierającymi azot, także naturalnymi. Na zmianę przepisów w tym zakresie zgodę wyraził bowiem szef resortu rolnictwa. Wielu farmerów na tę decyzję czekało z niecierpliwością. - *Widać już wiosnę. Ci, co mogli, to wyjechali z nawozami. (...) 14 lutego (tego dnia oficjalnie ogłoszono zmianę terminy aplikacji nawozów azotowych - przyp.red.) telefony się u nas urywały. Rolnicy dopytywali, czy mogą wyjeżdżać w pole. Wegetacja przecież już dawno trwa* - mówi Piotr Tyliczszak, specjalista z Lubuskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

## Kondycja roślin

W jakiej kondycji są rośliny? - *Generalnie w dość dobrej. Zimy jako takiej nie było, w tym dużych mrozów, tak że nie jest źle, chyba że „na dniach coś” się zmieni, bo ostatnie prognozy zapowiadają temperatury około 0 stopni C.* - informuje ekspert LODR-u. Podobnego zdania jest Krzysztof Kulik, specjalista z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - *Rośliny, można rzec, są w dobrej*

*kondycji. Jak będzie dalej? Trudno powiedzieć, ponieważ niektórzy rolnicy już zaczęli stosować azot. W związku z tym rodzi się pytanie: Co się stanie, jeśli mimo wszystko nadejdzie ta typowa zima, rośliny zasilone azotem są przecież rozhartowane?* Piotr Tyliczszak przyznaje jednak, że są miejsca, w których, kolokwialnie rzecz ujmując, natura zwariowała. - *Widzieliśmy nawet kwitnący rzepak. Prawdopodobnie był on wysiany wcześniej niż zazwyczaj, temperatury w ostatnich miesiącach były dość wysokie, przez to rośliny oszalały* - opowiada Piotr Tyliczszak. Na tym nie koniec z anomaliami. - *Pod koniec stycznia na plantacjach zbóż ozimych zaczął atakować łokaś garbatek. Na polach pojawiły się charakterystyczne tyse place. To niespotykana sytuacja. W normalnych latach takich rzeczy w naszym regionie nie obserwujemy* - zaznacza specjalista z LODR-u. - *To także wina tego, że nie ma zimy* - dodaje.

O ocenę stanu ozimin poprosiliśmy również Teresę Giel ze Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - *Stan ozimin nie jest najlepszy. Rzepaki są bardzo mocno przebarwione. Liście mają czerwone. One są, mówiąc najprostszym językiem, po prostu głodne* - zwraca uwagę specjalista z ŚODR-u. Zaznacza jednocześnie, że na wielu plantacjach rośliny zaczęły „strzelać w pęd”.





- To wszystko jest wynikiem przyspieszonej i nabierającej dynamiki wegetacji - dopowiada. Co ze zbożami? - Zboża, zwłaszcza jęczmiona, są też mocno przebarwione. Sytuacja jest podobna do tej z rzepakami. Te rośliny również potrzebują zasilenia, ponieważ wchodzą dość silnie w okres wegetacji. Są głodne. Ich barwa może być jednak także wynikiem: zbyt gęstego siewu, jesienno-żerowania szkodników (mszyc) i chorób, zwłaszcza mączniaka prawdziwego - odpowiada Teresa Giel. - W związku z tym, jak będzie tylko taka możliwość, te

rośliny należy jak najszybciej dokarmić - dodaje.

### Większa presja ze strony chwastów, chorób i szkodników

Ciepła pogoda o tej porze roku wpływa także na kondycję roślin niepożądanych na plantacjach ozimin. - Generalnie tam, gdzie jesienią w odpowiednim czasie wykonano zabiegi herbicydowe, nie jest najgorzej. Natomiast tam, gdzie nie udało się wjechać w pole z opryskiwaczem, chwasty są w dość

zaawansowanym stadium. (...) Wiadac je gołym okiem. Jeśli dostaną one teraz azotu, to wówczas może być z nimi jeszcze większy problem, tym bardziej, że temperatury nie sprzyjają teraz wykonywaniu zabiegów chwastobójczych - podkreśla Piotr Tyliszczak. Tego samego zdania jest doradca z PODR-u: - Wiosną na pewno będziemy mieli większą presję ze strony tych agrofagów. Nawet na plantacjach odchwaszczanych jesienią trzeba będzie zrobić tzw. korektę. Rolnicy, zasilając zboża i rzepaki azotem, nawożą nim przecież także rośliny nieporządane na polu, co także sprzyja ich rozwojowi.

Co z chorobami? - W ostatnim dniu spadło około 25 litrów. Temperatury są dość wysokie. Jest też wilgotno. To będzie sprzyjało porażaniu roślin chorobami grzybowymi - podkreśla specjalista LODR-u. Pracownica ŚODR-u z kolei zwraca uwagę na choroby wirusowe, których wektorami są mszyce: - Duży problem u nas jest z wirusem karłowatości jęczmienia. Rolnicy musieli jesienią wykonać dwa zabiegi ochronne przeciwko mszycom. O tym samym mówi

Krzysztof Kulik: - W związku z tym, że jest cieplej, mamy jesienią więcej mszyc.

Szkodniki - ich wzmożone żerowanie - to również efekt cieplej i bezśnieżnej zimy. - W takich warunkach mogą one wydać więcej pokoleń niż w normalnych latach i jeszcze intensywniej nalatywać na plantacje. To może nabrać naprawę bardzo dużego znaczenia gospodarczego. Dotyczy to jednak nie tylko owadów, ale gryzoni również. Już mamy wiele sygnałów o tym, że myszy czynią spore szkody na polach - zwraca uwagę Teresa Giel. Pracownica ŚODR-u przypomina jednocześnie o tym, że już wkrótce, w związku z decyzją UE, do ochrony rzepaku nie będzie można stosować m.in. środków zawierających chloropiryfos oraz chloropiryfos, które służą do zwalczania chowaczy łodygowych i słodyszka rzepakowego. - Trzeba będzie stosować do zwalczania szkodników inne preparaty mające rejestrację w konkretnych uprawach - zaznacza.

**Materiały do artykułu były zbierane 24 lutego**

— OGŁOSZENIA —

## 365FarmNet

Twoje oprogramowanie do zarządzania gospodarstwem rolnym



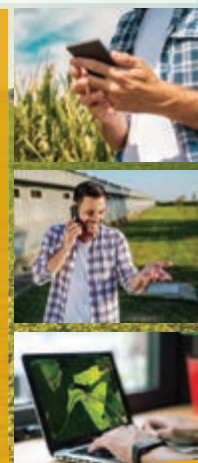
### Miej gospodarstwo pod ręką

Zarejestruj się i korzystaj z bezpłatnej wersji podstawowej **365Start**

- Karty pól
- Przegląd upraw, dane bieżące i archiwalne
- Pełna funkcja dokumentowania prac polowych
- Rejestr środków ochrony roślin
- Kalkulacja kosztów produkcji
- Analizy i raporty
- Własna wirtualna stacja pogodowa
- Aplikacje mobilne

Możesz rozbudować oprogramowanie dodatkowymi modułami, dobierz je indywidualnie dla Twojego gospodarstwa **365Plus**

- Magazyn
- Satelitalny monitoring stanu upraw
- Planowanie przejazdów polowych
- Funkcja dostępu i odczytu dla pracowników
- i wiele innych



**365FarmNet.com**

Jeśli masz pytania skorzystaj z bezpłatnej infolinii: **00800 365 365 36** lub napisz email: **support@365farmnet.com**

# Rolnik namawia do ubezpieczenia upraw

**Już niedługo ruszy sezon ubezpieczeń upraw wiosennych. Czy warto do nich przystąpić? Ile kosztują? Na co zwracać uwagę przy zawieraniu polis?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**L**ukasz Raczkiewicz w Łowęcicach w Wielkopolsce prowadzi gospodarstwo rolne. Pomaga mu w tym brat Mateusz. Ich biznes nie jest duży (około 11 ha) i stanowi dodatkową część zarobkowania, bo panowie przede wszystkim utrzymują się z zatrudnienia w firmach. Mimo to bardzo poważnie podchodzą do pracy w rolnictwie. Prowadzą uproszczoną księgowość, zmienili system uprawy gleby na bezorkowy i całkowicie zautomatyzowali chlewnię. W ramach racjonalnego zarządzania gospodarstwem corocznie także ubezpieczają swoje gospodarstwo, w tym i uprawy. - *Zawsze, gdy rozmawiam z innymi rolnikami, apeluję: wydajcie te kilkaset złotych na ubezpieczenie. Może w pierwszym roku, dwóch czy trzech latach nie będzie żadnego odszkodowania. Ale przyjdzie kiedyś rok, w którym spotka was nawalnica czy inna klęska żywiołowa i zawarta polisa uratuje finanse w gospodarstwie* - stwierdza Łukasz Raczkiewicz.

Młody rolnik wspomina, że jego ojciec ubezpieczał w gospodarstwie to, co było obowiązkowe, a więc OC i budynki. On poszedł krok dalej - zdecydował się na objęcie polisą także płodów rolnych, wszelkie ruchomości (urządzenia takie jak śrutownik), uprawy, a w tym roku nawet świnię. - *W moim przypadku to był bardzo przemyślany krok. Uważam, że ubezpieczenia ogólnie w życiu bardzo się przydają. W tym przypadku gospodarstwo jest pewną wartością i musimy je zabezpieczyć, bo nie wiemy, co stanie się jutro czy*

Łukasz Raczkiewicz przykłada dużą wagę do optymalnego zarządzania gospodarstwem. Nie wyobraża sobie, by go nie ubezpieczać



Fot. D. Jańczak

pojutrze - przekonuje i dodaje, że jego ubezpieczenie gospodarcze to nie jest tylko polisa na dom i budynki, ale także maszyny. - *Nie mówimy o zwykłym OC, ale o tym, że w przypadku, gdy przyjdzie jakaś tragedia, wiatr, grad, w wyniku poniesienia szkód, otrzymamy rekompensatę także za zmagazynowane płody czy elementy ruchome. Nie trzeba ubezpieczać każdego urządzenia osobno, lecz można zsumować wartość wszystkich i w ten sposób zawrzeć polisę* - mówi Łukasz Raczkiewicz. Dodaje, że zdecydował się na ubezpieczenie zwierząt. W jego opinii są to małe wydatki. - *A gdyby doszło do spięcia energetycznego i porażenia, pożaru, zalania, wiatr zdmuchnąłby dach czy strop spadłby na zwierzęta, można ubiegać się o odszkodowanie. Trzeba podać faktyczną ilość sztuk i cenę rynkową. Pokrycie polisą grupy 50 świń na rok to koszt 50 zł. A na sam zakup warchlaka muszę wydać od 15 do 20 tys. zł. Nie*

przewiduję, że coś złego się stanie, ale nigdy nie możemy być pewni niczego - tłumaczy rolnik.

Łukasz i Mateusz Raczkiewicz posiadają hektar łąk. Na swoim areale wysiewają dodatkowo 2 hektary buraków. Pozostała część, a więc około 8 hektarów, przeznaczona jest na uprawę zbóż: pszenicy, jęczmienia oraz pszenżyta, które jest wymiennie stosowane z żytem. Raz na 3 lata, w ramach płodozmianu, w strukturę zasiewów wchodzi także kukurydza. Rolnicy z Łowęcic ubezpieczają zarówno w sezonie wiosennym, jak i jesiennym, od takich ryzyk, jak: grad, deszcz nawalny, huragan, spalanie oraz przymrozki wiosenne. Na polisy obejmujące uprawy wydają rocznie około 1400 zł. - *Nie jest to duży wydatek, biorąc pod uwagę wielkość późniejszego odszkodowania, gdyby coś się stało. A to, że się stanie, jest bardzo prawdopodobne. Zmienia się klimat. Dochodzi do anomalii pogo-*

*dowych. W ubiegłym roku zgłosiłem straty powstałe w wyniku deszczu nawalnego i gradu. Nie stwierdzono może szkodowości w 100 procentach, ale przyjechała firma, która oceniła straty i wypłaciła odszkodowanie - wyjaśnia gospodarz z Łowęcic. Jego zdaniem, rolników do ubezpieczenia upraw powinna przekonywać także wysokość udzielanej przez państwo pomocy suszowej. Ci, którzy decydują się na zawieranie polis, otrzymują o 50% wyższe wsparcie finansowe. - *Placę 1400 zł, a w razie wystąpienia suszy państwo jest mi w stanie dać 5 tys. zł. To jest czysta kalkucja* - tłumaczy. Rolnik podpowiada, by nie bać się zgłaszać szkód i w sytuacjach, gdy wielkość oszacowanej straty, naszym zdaniem, wydaje się za niska - odwoływać się! - *Nawet jeśli ubezpieczyciel uzna, że to będzie 1% uszczerbku, wypłaci tę kwotę. Im prędzej to zgłosimy, tym szybciej przyjedzie likwidator i dostaniemy te pieniądze. Zawsze warto też brać pod uwagę odwołanie się od oszacowanych strat. Warto rozważyć pójście do agronoma, to może być specjalista z ODR, który szacuje straty w komisjach klęskowych. Takie zaświadczenie z jego strony może być skuteczne* - tłumaczy Łukasz Raczkiewicz. Rolnik poleca, by w kwestii ubezpieczeń współpracować z agencjami ubezpieczeniowymi. - *I odpowiednimi osobami, które poświęcą czas na wyszukanie najbardziej korzystnej oferty. Ważny jest zakres ubezpieczenia. Jedna firma może mieć niższą cenę, ale kilka wyłączeń, gdzie dane ryzyko nie będzie włączone w polisę. A są towarzystwa, które mogą dołożyć coś dodatkowego za fajną cenę* - stwierdza.*

# Straty w uprawach zdarzają się średnio co trzy lata

Z **ZUZANNĄ KRYŚ** z Polskiej Grupy Ubezpieczeniowej rozmawia Dorota Jańczak

## ■ Kiedy rolnicy będą mogli ubezpieczyć wiosenne uprawy?

Termin ubezpieczenia upraw 2020 w sezonie wiosennym nie został jeszcze dokładnie określony. Przyjmuje się, że sezon ruszy w połowie marca.

## ■ Od jakich zdarzeń i okoliczności rolnik powinien ubezpieczać uprawy, by to było dla niego opłacalne?

Wszystko zależy od tego, czego obawia się najbardziej. W okresie wiosennym najbardziej realnym zagrożeniem dla upraw są przymrozki i to jest najchętniej wybierane ryzyko. Na polach uprawnych, szczególnie położonych w dołach, jest możliwość wystąpienia zastoiska wodnego, dlatego warto mieć to na uwadze. Inne najbardziej realne zdarzenia brane pod uwagę w ubezpieczeniu upraw wiosennych to grad, huragan, deszcz nawalny czy powódź.

## ■ Czym różnią się polisy komercyjne od dotowanych?

Przy polisie komercyjnej całość składki przerzucona jest na klienta, natomiast w ubezpieczeniach dotowanych państwo pokrywa do 65% składki za ubezpieczenie upraw. Najczęściej ubezpieczalnie decydują się na oferowanie rolnikom polis z dopłatą z budżetu państwa.

## ■ Czy rolnicy chętnie ubezpie-



Fot. D. Jańczak

Na zdjęciu rolnik Łukasz Raczkiewicz z ojcem Grzegorzem, bratanicami Antoniną i Agatą oraz agentką ubezpieczeniową Zuzanną Kryś

## czają swoje uprawy?

Myślę, że producenci rolni w mniejszym stopniu obawiają się niewielkich kar nakładanych za brak ubezpieczenia, a raczej zmusza ich do tego ciągle zmieniająca się aura pogodowa. W ostatnich latach coraz częściej zjawiskiem jest grad, który potrafi zniszczyć większość plonów i ludzie tego się boją. Zdarzają się rolnicy, którzy ubezpieczenie upraw traktują jako obowiązek. I niestety niekoniecznie zważają na zakres i sumy ubezpieczeń. Często wybierają jak najtańszą opcję, nie

zwracając uwagi na wybrane ryzyko, co za tym idzie w razie szkody, kwota odszkodowania jest znacznie niższa niż faktyczna wartość zniszczonego plonu.

## ■ Jakie średnie koszty ponosi rolnik ubezpieczając uprawy?

Na koszt ubezpieczenia upraw składa się wiele czynników. Zależy od rodzaju uprawy, klasy gleby, wydajności plonów, jakie rolnik oszacuje oraz najważniejszego - jaki zakres ubezpieczenia się wybierze. Średni koszt ubezpieczenia upraw wiosennych to kwoty od ok. 20-30 zł za ha przy pojedynczym ryzyku. Im większy zakres, tym stawka będzie wyższa. Jesienne ubezpieczenia są droższe, bo dotyczą przezimowania. Wtedy składka waha się w granicach 100 zł za hektar.

## ■ Jakie pakiety ubezpieczeń najczęściej wybierają rolnicy?

Na wiosnę przede wszystkim przy-

mrozki, bo jest to największa bolączka rolników. O ryzyku, którym jest grad pamiętają głównie producenci kukurydzy. Nie możemy też zapomnieć o huraganie, deszczu nawalnym. Biorąc pod uwagę te ryzyka za hektar trzeba byłoby zapłacić około 100 - 150 zł. Dobrze, gdy jeszcze przed zawarciem polisy agent ubezpieczeniowy przeprowadzi wywiad z rolnikiem, dowie się, co się działo w gospodarstwie w ostatnim czasie, czy były jakieś szkody, czy doszło do strat u jego sąsiadów, czy pola położone są w dole...

## ■ Tylko 13% rolników ubezpiecza uprawy. Dlaczego tak mało?

Na ubezpieczenie upraw rzeczywiście decyduje się mała liczba producentów rolnych, ale biorąc pod uwagę powierzchnię upraw objętą polisami w Polsce nie jest już tak źle, bo wynosi ona około 40%. Warto podkreślić, że wśród tych 13% są przede wszystkim agrofirmy i rolnicy wielkopowierzchniowi. Problem jest na tych obszarach, gdzie znajdują się rolnicy posiadający małe gospodarstwa, co wiąże się z małymi dochodami. Wtedy polisa, mimo systemu dopłat, często nie jest atrakcyjna dla rolnika. Staramy się uświadamiać rolników, że dobrze skonstruowana polisa nie będzie zbędnym wydatkiem, tylko zabezpieczeniem przed ewentualnymi szkodami. W Polsce obszarów małorolnych jest dość dużo i to przede wszystkim zburza wskaźnik procentowy. Wszelkie dane pokazują, że średnio co 3 lata klient korzysta z ubezpieczenia, bo dochodzi do ubytku w plonach w wyniku pojawienia się kłęski żywiołowej.

## 500 mln zł dopłat do ubezpieczeń

Prawie 216 tys. polis z dopłatami zawarli rolnicy w 2019 roku na ubezpieczenie upraw i zwierząt gospodarskich.

Do tej pory ministerstwo rolnictwa zawarło umowę z siedmioma zakładami ubezpieczeń w sprawie stosowania w 2020 r. dopłat ze środków budżetu państwa do składek ubezpieczenia upraw rolnych lub zwierząt gospodarskich na kwotę 349 mln zł. Ale, jak dalej podaje resort, łączna kwota dopłat na ten rok wyniesie 500 mln zł. - *W ustawie budze-*

Prawie 4 mln ha upraw zostało objętych ubezpieczeniami w 2019 roku

towej na 2020 r. przewidziano kwotę 350 mln zł oraz w ustawie o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2020 kwotę 150 mln zł - podała Małgorzata Książek, dyrektor Biura Prasowego MRiRW.

W 2019 roku ze środków publicznych dopłacono do 214.809 polis „uprawowych”, które objęły 3,9 mln hektarów oraz 891 umów ubezpieczenia zwierząt gospodarskich.

(doti)

— OGŁOSZENIE —

**Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.**

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:

Tel. 22 11 99 047

**Kosmal & Kwiatkowski**  
KANCELARIA RESTRUKTURYZACYJNA  
e-mail: biuro@kosmal-kwiatkowski.pl



# Zboża ozime. Czym wiosną wymieść miotłę z pola?

**W tym roku może być duży problem z miotłą zbożową. Zimą mieliśmy bowiem warunki sprzyjające rozwojowi tego chwastu.**

**M**iotła zbożowa to bardzo dobrze zimujący chwast. Jego nasiona potrafią zachować żywotność nawet przez kilkanaście lat. Roślina ta ma przewagę nad zbożami, ponieważ kiełkuje jesienią bądź wiosną, a przy dodatnich temperaturach nawet zimą. Może rozwijać się, gdy zboża znajdują się w spoczynku przy temperaturze ok. 0 stopni C. Miotła zbożowa lubi gleby lekkie, piaszczyste, mało wilgotne oraz te o małej zawartości wapnia.

Środkowy najmłodszy liść miotły zbożowej osiąga długość od 1,5 do 3 cm. Jest bardzo cienki i zwinięty z dodatkowo podwiniętymi brzegami oraz zaokrąglonym końcem. Większe liście tej rośliny są wyraziste. Mają widoczny nerw główny i dwa nerwy poboczne. Nasada miotły z kolei ma zazwyczaj czerwone przebarwienie. Jej jęczyzek jest białozielony. Dorosła łodyga miotły zbożowej jest gładka. Osiąga długość od 30 do 150 cm. Dorosłe liście tego chwastu są natomiast gładkie, lekko skrzycone i mają zaokrąglony jęczyzek. Wiecha miotły zbożowej osiąga długość ok. 40 cm. Kwitnie od czerwca do września.

Przy zwalczaniu miotły zbożowej na uwadze powinno się mieć fazę rozwoju rośliny uprawnej. Niektóre z wiosennych środków do tego przeznaczonych można bowiem stosować tylko do końca krzewienia zbóż. Są również preparaty zarejestrowane do: fazy pierwszego kolanka, fazy drugiego kolanka, fazy trzeciego kolanka, a także do fazy liścia flagowego. Jakże dokładnie? Patrz ramka obok.

(mp)

**Przykładowe środki do zwalczania miotły zbożowej w poszczególnych plan-tacjach zbóż ozimych z uwzględnieniem fazy rozwojowej rośliny uprawnej.**

#### **DO FAZY PIERWSZEGO KOLANKA**

**Środek: Nomad 75 WG**

Uprawa: pszenica ozima, pszenżyto ozime, żyto ozime

Termin stosowania: Środek stosować wiosną po ruszeniu wegetacji roślin od fazy początku krzewienia do fazy pierwszego kolanka zbóż (BBCH 21-31), na chwasty w trakcie intensywnego wzrostu.

#### **DO FAZY DRUGIEGO KOLANKA**

**Środek: Rexade**

Uprawa: pszenica ozima, pszenżyto ozime, żyto ozime

Termin stosowania: Środek stosować wiosną, po wznowieniu wegetacji, od początku krzewienia do fazy drugiego kolanka zbóż (BBCH 21-32), na chwasty w trakcie intensywnego wzrostu.

#### **DO FAZY TRZECIEGO KOLANKA**

**Środek: Puma Uniwersal 069 EW**

Uprawa: pszenica ozima

Termin stosowania: Środek Puma Uniwersal 069 EW używany solo oraz łącznie ze środkiem Sekator 125 OD stosuje się na wiosnę, po ruszeniu wegetacji pszenicy ozimej, od fazy gdy widoczne są dwa rozkrzewienia do końca fazy 3-go kolanka (BBCH 22-33).

#### **DO FAZY LIŚCIA FLAGOWEGO**

**Środek: Axial 50 EC**

Uprawa: pszenica ozima, jęczmień ozimy, pszenżyto ozime

Termin stosowania: Wiosną opryskiwać od wiosennego ruszenia wegetacji do stadium widocznego liścia flagowego (BBCH 37) rośliny uprawnej.

Źródło: MRiRW, wyszukiwarka SOR

# Ma oko na zboża



**Puma**®   
UNIWERSAL

- » sprawdzona i niezawodna
- » agresywna dla owsa głuchego, chwastnicy, włośnic i wyczyńca
- » zwalcza miotłę zbożową, w tym odporną
- » wygodna dzięki elastycznemu terminowi stosowania
- » idealna do mieszanek ze środkiem Sekator® PLUS



Puma® Uniwersal 069 EW – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o., tel. 22 572 36 12  
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa

[www.agro.bayer.com.pl](http://www.agro.bayer.com.pl)

# 5 pokosów z użytków zielonych. Sekret deszczownia mostowa?

Mimo bardzo słabych gleb rolnikowi z Wielkopolski trawę z użytków zielonych udaje się zbierać pięć razy. Ile rocznie kosztuje deszczowanie? Jakie gatunki traw są wysiewane?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Andrzej Szulc prowadzi gospodarstwo rolne w miejscowości Mikołajewo położonej w powiecie wągrowieckim. Obecnie uprawia około 150 ha ziemi (w tym 10 ha dzierżaw) i utrzymuje przy tym stado 160 wysokowydajnych krów mlecznych. Jak podkreśla rolnik, aby zapewnić bazę paszową dla bydła, musi wykorzystywać potencjał swoich słabych gleb (w zdecydowanej większości należących do V i VI klasy bonitacyjnej) do maksimum. Z tego też względu już od ponad 10 lat w gospodarstwie pola są nawadniane. Najpierw Szulc wykorzystywał do tego deszczownię szpulową. Nie przynosiła ona jednak oczekiwanych rezultatów, a poza tym jej użytkowanie zabierało dużo czasu, który był i jest kwestią deficytową. Dlatego też za namową znajomego eksperta z zagranicy rolnik zdecydował się nabyć deszczownię mostową. - Pierwsze urządzenie tego typu pojawiło się u nas w 2010 roku. Efekty jego pracy były zadowalające, a ponadto okazało się ono być zdecydowanie łatwiejsze w obsłudze. Jedynym warunkiem kupna tego typu deszczowni jest posiadanie pól o odpowiednim, geometrycznym układzie - przyznaje Andrzej Szulc, który nie miał z tym akurat żadnego problemu, ponieważ użytki w jego gospodarstwie w większości są prostokątne i nie ma na nich np. słupów energetycznych. - Deszczownia jest zasilana za pomocą silnika elektrycznego. W porównaniu do „szpulki” potrzebuje mniejszej ilości energii m.in. na wytworzenie ciśnienia do pompowania wody - mówi Szulc. Koszt tego typu urządzenia według rolnika waha się w za-

leżności od ilości przeseł w granicach 200 - 250 tys. zł. Po pięciu latach od kupna pierwszej deszczowni mostowej w gospodarstwie pojawiło się drugie tego typu urządzenie. Dzięki temu na dzisiaj regularnie deszczowany jest obszar około 40 ha, a w związku ze stosowaniem takiego sposobu nawadniania rolnik wziął także udział w międzynarodowym projekcie Inno4Grass, który ma na celu utworzenie „wspólnej innowacyjnej przestrzeni dla zrównoważonej produktywności użytków zielonych w Europie”. - Na hektar na jeden odrost deszczowanie kosztuje około 100 zł. Przy pięciu pokosach jest to więc około 500 zł na ha. Zysk z tytułu znacznie większej ilości wysoko jakościowej masy jest jednak nieporównywalnie większy. Przejmujemy tak naprawdę sterowanie wzrostem trawy na siebie - tłumaczy rolnik. Pierwszy pokos jest przez niego wykonywany już na początku maja, a kolejne systematycznie co 30 dni. Rolnik sam zajmuje się tylko koszeniem trawy, resztę zadań wykonuje już firma zajmująca się usługami. Wszystkie zbierana pasza jest magazynowana w rękawach foliowych. Jak tłumaczy rolnik, jest to dla niego najlepsze rozwiązanie, bo może bez problemu segregować zbiory. - Dzięki temu łatwiej jest dobrać paszę danej jakości do krów w szczycie laktacji czy też do zasuszonych i jałówek. Obecnie stado krów dojnych liczy sobie 160 sztuk. Średnia wydajność kształtuje się na poziomie 11.300 kg, a rocznie udaje nam się wyprodukować 1,8 mln kg mleka - przyznaje Andrzej Szulc. Oprócz kiszzonki z kukurydzy i traw do TMR-u dla krów dokupowane są jeszcze śruta



Andrzej Szulc uzyskuje od krów średnią wydajność na poziomie 11.300 kg

rzepakowa i sojowa. - Poza tym bazujemy na własnych paszach wyprodukowanych w gospodarstwie. Obecnie struktura upraw obejmuje: 30 ha zbóż, 30 ha traw, 10 ha lucerny oraz kukurydzę i mały kawałek sorgo - mówi rolnik, który tłumaczy, że cały czas szuka sposobów na jak najlepsze wykorzystanie ziemi, którą uprawia. Na podstawie doświadczenia i współpracy z fachowcem w uprawie traw na gruntach ornych udało mu się osiągnąć jednak wysoki, powtarzalny poziom zbiorów tych roślin. Użytki zielone są zakładane co roku na jesień. - Tylko siew jesienny pozwala zbudować duży, pełnowartościowy plon na wiosnę przyszłego roku. Zabieg ten jest wykonywany zazwyczaj na przełomie września i października - in-

— OGŁOSZENIE —




**HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH**

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

[www.hupro.pl](http://www.hupro.pl)

HUPRO SYSTEMS SE  
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na  
AGRO SHOW BEDNARY

**AGRO SHOW**





Sposobem na zabezpieczenie odpowiedniej bazy paszowej dla zwierząt jest deszczownia mostowa

formuje rolnik. Jeszcze więcej na temat jego traw powiedział podczas spotkania w gospodarstwie Szulca związanego z projektem Inno4Grass Radosław Malczak z firmy nasiennej DSV Polska. Dba on o użytki zielone w gospodarstwie pana Andrzeja. - *Intensywna produkcja traw musi zacząć się już jesienią. Już wtedy należy rozpocząć nawożenie azotem. Są gatunki traw, które potrzebują 30 kg N/ha, są takie, które potrzebują 50 kg N/ha, ale niektóre wymagają nawet dawki 100 kg N/ha. Tylko dzięki nawożeniu jesiennemu wiosną trawa może dać duży plon* - przyznaje specjalista ds. nasiennictwa w firmie DSV. Według przekazywanych przez niego informacji rolnicy w Holandii, Niemczech czy też Danii nawożą użytki zielone jesienią już od dłuższego czasu i właśnie to pozwala im osiągać bardzo wysokie plony. Kluczowym warunkiem uzyskania dużej i wysokojakościowej ilości masy jest również odpowiedni dobór gatunku traw, w stosunku do rodzaju i zasobności danych gleb. W przypadku gospodarstwa Andrzeja Szulca są one bardzo słabe, dlatego też Radosław Malczak uznaje, że najlepiej w takim wypadku jest opierać się na życiach, przede wszystkim wielokwiatowej i mieszańcowej. - *Mają one najmniejsze wymagania glebowe przy stosunkowo największym potencjale plonotwórczym pod względem białka, cukru i masy. Moglibyśmy na tych polach zasiać inne trawy np. życięc trawą, która wytrzymałaby więcej, ale nie pozwoli ona już uzyskać tak wysokich plonów* - wytłumaczył ekspert, który dodał także, że na plantacjach nasiennych traw, które ma również w Polsce pod swoją opieką, musi on uważać na choroby. - *Już w połowie kwietnia zaczynamy przy-*

*skać te trawy preparatem grzybowym, aby uzyskać plon nasion. W przypadku hodowania roślin na kiszonkę temat ten nie jest jeszcze na razie w ogóle poruszany, ale podejrzewam, że w najbliższym czasie może się to zmienić m.in. ze względu na ciągłą chęć zwiększenia wydajności. Szczególnie może dotyczyć to upraw, w których wykorzystywane są pojedyncze gatunki i odmiany* - poinformował Malczak, zwracając uwagę na kolejny pojawiający się problem, a mianowicie konieczność zmianowania w przypadku zakładania użytków zielonych na gruntach ornych. - *Problemem są przede wszystkim nicienie. Przy intensywnej produkcji polowej, szczególnie w przypadku uprawiania życia wielokwiatowej i mieszańcowej, trawy muszą być wprowadzane w normalny płodozmian stosowany w gospodarstwie. Muszą być one zmienowane z kukurydzą, zbożem i innymi dostępnymi roślinami, bo w innym przypadku plony będą coraz gorsze* - wyjaśnił Radosław Malczak. - *Nie mówimy tutaj o TUZ-ach, tam sytuacja jest zupełnie inna. Inne są relacje, jeśli chodzi o współzależności między gatunkami i tego typu problem jak np. nicienie w tej wielogatunkowej runi znika. Przy intensywnej produkcji traw na gruntach ornych pojawiają się jednak kwestie, które w naszym kraju nie są do końca znane* - uzupełnił obecny na spotkaniu w gospodarstwie Andrzeja Szulca prof. Piotr Goliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - *Kiedy studiowałem nasiennictwo traw w latach 80-tych w Polsce tematu chorób traw na plantacjach nasiennych praktycznie nie było, a jeżeli się pojawiał to był marginalny. Dzisiaj ochrona przed chorobami i szkodnikami jest standardem. Sytuacja, a wraz z nią i podejście musi się więc zmieniać* - dodał prof. Goliński

ski, zaznaczając, że kwestie wzrostu i wegetacji traw zmieniają się również ze względu na zmiany klimatyczne, z jakimi mamy obecnie do czynienia. Badania przeprowadzane w ostatnich latach pokazują wprost wzrost średniej temperatury i dłuższe, częściej spotykane okresy suchości. Dlatego też na słabych, przepuszczalnych glebach deszczowanie może się okazać jedynym sposobem na utrzymanie dobrej wysokości i jakości plonu. Wraz z nawadnianiem bardzo ważne jest również nawożenie, które zgodnie z informacjami przekazywanymi wcześniej w gospodarstwie Andrzeja Szulca rozpoczynane jest już jesienią. Następnie w sezonie pod każdy pokos rozlewane jest około 30 metrów sześciennych gnojowicy oraz nawożenie mineralne: wiosną jednorazowo 60-70 kg fosforu oraz potas w dawkach około 50-60 kg pod odrost. - *Liczymy to razem z rozlewaniem gnojowicy i przywiązujemy do tego dużą uwagę, ponieważ przez pewien czas mieliśmy problem w okresie okotopodowym. Krowy często zalegały. Przyczyną okazała się być zbyt duża ilość potasu w zbieranych trawach* - mówi Szulc. Na ważną rzecz na temat nawożenia zwrócił również uwagę Radosław Malczak. Według niego limit stosowania azotu zgodny z przepisami planu nawożenia jest oderwany od rzeczywistości. - *170 kg azotu możemy stosować pod zboża, ale przy produkcji trawy taka dawka w ciągu roku nie jest w stanie zapewnić nam pięciu pokosów. Sama woda nie załatwi sprawy, musi być „dodatek” dla roślin w formie nawożenia* - zwrócił uwagę specjalista ds. nasiennictwa firmy DSV. Wyraźnie poirytowani byli tymi ograniczeniami także inni rolnicy uczestniczący w spotkaniu związanym z projektem. Ewentualne przekroczenia limitów mają być kontrolowane „z góry”. Mówi się, że już w niedalekiej przyszłości każda plantacja będzie miała robione zdjęcie satelitarne co 5 dni, a system komputerowy zidentyfikuje, czy rolnik postępuje zgodnie z przepisami. ■

— OGŁOSZENIE —



## INNOWACJE DLA PRZYSZŁOŚCI



**SIENNIKI I ROZSIEWACZE**

DO POPŁONÓW, TRAW, NAWOZÓW I MIKROGRANULATÓW



**BRONY CHWASTOWNIKI**

DO MECHANICZNEJ REGULACJI ZACHWASZCZENIA



**AGREGATY**

DO RENOWACJI UŻYTKÓW ZIELONYCH



O szczegóły zapytaj doradcę terenowego:

600 448 277

793 304 101

571 432 080

Odwiedź nas na  APV Polska [www.apv-polska.pl](http://www.apv-polska.pl)



# Jęczmień jary - jaką odmianę zasiać w tym sezonie?

**Najwyższy czas wybrać materiał siewny. Sprawdziliśmy więc, jakie odmiany jęczmienia jarego wyróżniły się na tle pozostałych w trzech ostatnich sezonach.**

TEKST ■ Marianna Kula

2019 rok, podobnie jak poprzedni, minął pod znakiem suszy. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w plonach zbóż jarych, w tym oczywiście jęczmienia. Są one, co pokazują wyniki badań prowadzone przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), najniższe od trzech lat.

Plon wzorca odmian jęczmienia jarego we wspomnianym PDO na najwyższym poziomie agrotechniki - a2 (zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe, ochrona przed wyleganiem i chorobami) - w 2019 r. był bowiem na poziomie 67,3 dt z ha, w 2018 r. wynosił on 67,9 dt z ha, a w 2017 - 79,2 dt z ha. Podobnie sytuacja wygląda przy przeciętnym poziomie agrotechniki - a1: 2019 r. - 59,9 dt z ha, 2018 r. - 61,6 dt z ha, 2017 r. - 69,7 dt z ha. Szacunki Głównego Urzędu Statystycznego też pokazują, że w roku ubiegłym zebraliśmy mniej jęczmienia. Zbiory tej rośliny w 2019 r. wyliczono na mniej więcej 2,4 mln t. W 2018 r. z kolei plony jęczmienia jarego były na poziomie 2,3 mln t, a w 2017 r. wyniosły one 2,9 mln t.

Właśnie z tego względu w tym sezonie postanowiliśmy również przygotować listę najlepiej plonujących roślin w zeszłym roku (lista z 2019 r. dostępna na portalu [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)), opierając się oczywiście na wynikach badań prowadzonych przez specjalistów z COBORU. W naszym zestawieniu umieściliśmy też odmiany odznaczające się wysokim plonowaniem w 2018 r. i w 2017 r. (patrz ramka obok). Przy wyborze odmian ważnym czynnikiem jest bowiem „stabilne plonowanie” na przestrzeni ostatnich lat.

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór odmian jęczmienia jarego, przedstawiamy także sztandarowe odmiany renomowanych firm nasiennych.



Fot. M. Kula

## NAJWYŻEJ PLONUJĄCE ODMIANY JĘCZMIENIA JAREGO W CIĄGU TRZECH OSTATNICH LAT

**Wstępne wyniki plonowania wybranych zbóż jarych w 2019 r., badanych w ramach PDO (w nawiasie podano uzyskany plon wzorca w roku 2018 i 2017)**

### Jęczmień (typ pastewny i typ browarny)

Plon wzorca dla poziomu a1 (niski poziom agrotechniki) wynosi 59,9 dt z ha, z kolei dla a2 (wysoki poziom agrotechniki - zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami) - 67,9 dt z ha. Wzorcem w 2019 r. były następujące odmiany: RGT Planet, Avatar, Runner, w 2018 r. - RGT Planet, Runner, Radek, a w 2017 r. - RGT Planet, Olympic, Soldo i Radek.

### Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1, typ pastewny:

- Bente - 104% wzorca (106, 102)
- MHR Fajter - 102% wzorca (103, 102)
- Basic - 102% wzorca (99, 99)
- Etolie - 102% wzorca (100, 103)
- KWS Vermont - 101% wzorca (101, 101)
- Avatar - 100% wzorca (105, 103)
- KWS Fantex - 100% wzorca (101, 105)

### Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2, typ pastewny:

- Bente - 105% wzorca (107, 104)
- Basic - 100% wzorca (97, 98)
- Etolie - 102% wzorca (100, 103)
- KWS Vermont - 100% wzorca (102, 103)
- Avatar - 100% wzorca (102, 101)
- KWS Fantex - 100% wzorca (100, 102)

### Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a1, typ browarny:

- Esma - 102% wzorca (102, 103)
- RGT Planet - 101% wzorca (101, 102)
- KWS Irina - 99% wzorca (101, 101)
- KWS Dante - 98% wzorca (103, 100)
- KWS Cannton - 97% wzorca (101, 102)

### Lista najwyższej plonujących odmian - poziom a2, typ browarny:

- Esma - 101% wzorca (101, 102)
- RGT Planet - 101% wzorca (102, 102)
- KWS Irina - 98% wzorca (100, 102)
- KWS Dante - 98% wzorca (101, 102)
- Fandaga - 96% wzorca (98, 102)
- Pilote - 101% wzorca (102, 106)

Źródło: COBORU





**wiosna 2020**

**JĘCZMIEN  
JARY**

**Etoile** NOWOŚĆ

- toleruje okresowe susze
- bardzo wyrównane ziarno
- duża odporność na rdzę jęczmienia i ciemnobrunatną plamistość

**Paustian**

- wysoki plon grubego ziarna
- **duża tolerancja na zakwaszenie gleby**
- wysoka odporność na wyleganie
- bardzo dobra zdrowotność

**Kucyk**

- odmiana wysokobiałkowa o ciężkim ziarnie
- **pewniak na słabych glebach i w mieszkach**
- bardzo dobra zdrowotność

**Polecamy również inne odmiany jęczmienia jarego:**

**Odmiany paszowe: Odmiany browarne:**

Pilote NOWOŚĆ  
Airway  
Allianz  
Ella  
Melius  
Eunova  
Basic

Laureate NOWOŚĆ  
Avalon NOWOŚĆ  
Propino  
Quench

**PSZENICA  
JARA**

**Telimena** GRUPA E/A NOWOŚĆ

- bardzo wczesna
- **nadzwyczajnie grube ziarno, nr 1 w MTZ**
- wysoka odporność na choroby
- na gleby słabsze i do mieszanek zbożowych
- odmiana przewodkowa

**Goplana** GRUPA E/A

- **nr 1 w plonie w latach 2017-2019**
- nr 1 w rekomendacji na LZO
- nr 1 wśród przewódok na poziomie a1
- grube ziarno o bardzo dobrych parametrach
- wysoka odporność na choroby

**Polecamy również inne odmiany pszenicy jarej:**

Tonica NOWOŚĆ Arabella  
Mandaryna Wirtas - orkisz

**Odmiany dostępne w programie:**

**KWALIFIKAT PLUS™**



f /dankohodowiaroslin/

www.danko.pl

**PRZEDSTAWICIELE REGIONALNI**

Bartosz Pochyński  
tel. 601 400 664

Grzegorz Magdziak  
tel. 669 767 757

dr Adam Gień  
tel. 601 542 324

# Dopłaty za 2019 r. Do wypłacenia jeszcze 3 mld zł

**Do naszej redakcji wpłynęło od rolników z różnych stron Polski wiele niepokojących sygnałów związanych z brakiem otrzymania dopłaty obszarowej za rok 2019. Podobne informacje dotarły do izb rolniczych. Kiedy pieniądze trafią do gospodarzy?**

**D**o samorządu rolniczego zgłosiło się wiele osób, które nie otrzymały jeszcze zaliczek dopłat bezpośrednich za 2019 r. W związku z tym zarząd KRIR zgłosił 30 stycznia 2020 r. do MRiRW postulat przyspieszenia przez ARiMR wypłaty tych środków niezależnie od tego, czy zostały przeprowadzone kontrole w tych gospodarstwach. Zdaniem samorządu rolniczego płatności te rolnicy powinni otrzymać do 31 grudnia danego roku. Gospodarzy niepokoi sytuacja związana z wstrzymaniem wypłaty zaliczek dla wytypowanych do kontroli (zaliczek płatności bezpośrednich nie można wypłacić bez kontroli administracyjnej z uwzględnieniem wyników kontroli na miejscu). *Przykładem są rolnicy z terenu powiatu wałbrzyskiego, którzy jeszcze w styczniu 2020 r. nie otrzymali zaliczek. Większość gospodarstw objętych kontrolą nie została także uwzględniona przy szacowaniu strat suszowych* - informuje KRIR. Mając to na uwadze samorząd rolniczy zawniósł, aby gospodarstwa kontrolowane w danym roku, miały zagwarantowane prawo do wypłaty 50% płatności. Rolnicy wskazują również na problem ze sposobem naliczania płatności bezpośrednich. Według nich po wyliczeniu płatności przez ARiMR powinni otrzymać

informację, jaka kwota będzie im wypłacona w danym roku. Ostatnie lata są niekorzystne dla rolników ze względu na warunki pogodowe, które negatywnie przekładają się na sytuację finansową gospodarstw rolniczych. Zdaniem samorządu rolniczego zmiany mogłyby przyczynić się do stabilizacji sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych.

Postanowiliśmy zapytać ARiMR, jak przebiega wypłata dopłat bezpośrednich? Jak podała Agnieszka Grzybowska z Biura Prasowego Agencji do 17 lutego na kontakt rolników w ramach zaliczek i końcowych płatności znalazło się blisko 12 mld zł. Natomiast 3 mld zł czeka jeszcze na przelanie. *- W ramach płatności bezpośrednich pełne płatności za rok 2019 do 17 lutego 2020 r. otrzymało ponad 931 tys. rolników* - wyjaśniła Agnieszka Grzybowska. Według niej, opóźnień w wypłatach środków, jak zasugerował samorząd rolniczy, w obecnej kampanii nie ma. *- Zgodnie z przepisami unijnymi wypłata płatności bezpośrednich realizowana jest od 1 grudnia roku składania wniosków do 30 czerwca następnego roku kalendarzowego. Nie ma więc opóźnień w realizacji płatności bezpośrednich* - podała.

Dorota Jańczak

## Wizytówki uprawowe

### Rexade™ - nowa, potężna broń do walki z chwastami

To nowy herbicyd z innowacyjną substancją czynną Arylex™ active od producenta m.in. środków Lancet Plus i Mustang Forte. Rexade™ w jednym prostym zabiegu zwalcza miotłę zbożową i owies głuchy oraz komplet chwastów dwuliściennych, w tym bodziszki, jasnoty, dymnice, w pszenicy ozimej i jarej. Działa szybko i skutecznie - pierwsze objawy działania widoczne są na niektórych gatunkach chwastów już po kilku godzinach od aplikacji. Może być stosowany od 5° C do końca fazy krzewienia zbóż. Środek zapewnia swobodny dobór roślin następczych uprawianych w normalnym płodozmianie. Nie stwarza ograniczeń dla gospodarki słomą. Herbicyd Rexade™ dostępny jest w pakiecie handlowym ze środkiem Esteron™ 600 EC, który ze względu na zawarte składniki, w mieszaninie z Rexade™, spełnia też funkcję adiuwanta.

**Produkt marki Corteva Agriscience.**



### Sektor® PLUS - jeden herbicyd, wiele korzyści

Sektor® Plus zawiera trzy substancje czynne 2,4-D w postaci estru, amidosulfuron i jodosulfuron. Jest specjalistą w zwalczaniu przytuli czepnej i chabra bławatka. Jeden herbicyd, a posiada wiele korzyści. Sprawdza się nawet do drugiego kolanka zbóż. Preparat najskuteczniej niszczy chwasty jednoroczne, znajdujące się w 2-3 fazie liści. Efekt chwastobójczy uzyskuje się po 14-18 dniach. Charakteryzuje się doskonałą skutecznością m.in. w zwalczaniu przytuli czepnej i chabra bławatka.

**Produkt marki BAYER.**





**KR5** końcówka rozlewową do bezpiecznej aplikacji nawozów płynnych



- emituje ekstremalnie grube krople
- pasują do wszystkich modeli opryskiwaczy
- brak samooprysku belki
- równomierny rozkład nawozu

**EŻK TWIN** dwustrumieniowy rozpylacz eżektorowy



- odporność na wiatr do 6 m/s
- emituje krople średnie, grube i bardzo grube
- dwa strumienie zapewniają idealne prokrycie roślin i wysoką skuteczność chemiczną

**NOWOŚĆ**

Darmowa aplikacja MMAT  
Pobierz już dzisiaj



MMAT Agro Technology  
Tel +48 65 527 15 20  
Tel +48 695 656 676  
www.mmat.pl

# Mączniak prawdziwy zbóż i traw. Czym i kiedy pryskać?

**Zwalczanie sprawcy mączniaka prawdziwego zbóż i traw nie należy do łatwych. Wymaga nie tylko ciągłego monitorowania sytuacji na plantacjach zbóż ozimych - zwłaszcza pszenicy i jęczmienia, ale również użycia właściwych, skutecznie działających herbicydów.**

TEKST ■ Marianna Kula

**S**prawcą choroby jest grzyb z rodzaju *Blumeria Graminis*. - *Grzybnia rozwija się na łodygach i obydwu stronach blaszek liściowych roślin. Jest rozproszona lub tworząca plamy, początkowo cienka i biała, potem grubsza, filcowata i ciemniejsza* - opisuje Daniel Dąbrowski, specjalista ds. roślin zbożowych i rzepaku z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Zaznacza jednocześnie, że pierwsze objawy choroby na zbożach ozimych można zaobserwować już jesienią. - *Głównymi cechami porażenia są kłaczkowate plamy - od białego koloru przez lekko szary - na liściach, które w miarę rozwoju choroby obejmują coraz większą powierzchnię nie tylko liści i pochew liściowych, ale też źdźbeł i kłosów* - tłumaczy ekspert. Choroba zajmuje najpierw liście dolne, potem - regularnie - górne, a w sprzyjających warunkach może opanować całą roślinę, łącznie z kłosem. Watowata narośl wystaje wówczas ponad powierzchnię blaszki liściowej.

Porażenie liści grzybem z rodzaju *Blumeria Graminis* powoduje: ograniczenie fotosyntezy, zwiększenie intensywności transpiracji, co prowadzi do spadku liczby i masy ziarniaków, a w konsekwencji skutkuje redukcją plonu. - *W ziarniakach maleje zawartość węglowodanów, nieznacznie zaś wzrasta zawartość białka. W zależności od lokalizacji plam (liście dolne/górne), stopnia ich pokrycia oraz wrażliwości odmiany straty w plonie głównym mogą wynosić nawet 10 - 40%* - wskazuje Daniel Dąbrowski.

Specjalista zaznacza, że infekcja mączniaka prawdziwego zbóż i traw może zachodzić przy bardzo szerokim wachlarzu temperatury (od 5 do 30°C) i wilgotności (od 50 do 100%). - *Długość okresu inkubacji zależy od temperatury. Przy 15°C wynosi on około 5 dni, a przy kilkudziesięciu, nawet parę tygodni* - zwraca uwagę nasz rozmówca.

## Kiedy pryskać?

Zdaniem specjalisty z PODR-u, zwalczanie mączniaka prawdziwego należy uzależnić przede wszystkim od prawidłowej lustracji plantacji i oceny prognozy ekonomicznej szkodliwości (patrz ramka obok). - *W tym sezonie otrzymywaliśmy informacje od rolników o objawach mączniaka już jesienią, szczególnie na plantacjach wczesnie wysiewanych. Przyczyną takiego stanu były oczywiście korzystne warunki do infekowania zasiewów, zwłaszcza jęczmienia ozimego* - tłumaczy Daniel Dąbrowski. W związku z tym, o czym również mówi specjalista z PODR-u, w wielu przypadkach konieczny był już zabieg jesienny. - *Trudno było go jednak wykonać ze względu na agrotechnicznych, głównie za niskiej temperatury powietrza i zbyt dużego wysycenie profilu gleby wodą (co utrudniało wjazd na plantację)* - mówi ekspert. Dodaje przy tym, że w warunkach krótszej jesieni i mroźnych zim zwalczanie mączniaka wykonuje się w okresie wczesnowiosennym - od sprawdzenia fazy krzewienia roślin.

Kiedy należy zacząć zwalczać mączniaka prawdziwego? To pytanie skierowaliśmy również do dr. inż. Grzegorza Grochot, Principal Biologist/Technical Expert Corteva Agriscience. Specjalista przypomniał o tym, że jeśli jesienią występują warunki sprzyjające rozwojowi choroby, to już w tym okresie należy rozważyć ochronę plantacji (tak było w latach ubiegłych), nawet jak nie wiemy, jaka będzie zima. - *Infekcje, zazwyczaj utajone o tej porze roku, powodują teraz widoczne objawy w postaci przebarwiających się na żółto liści, pokrytych biało-szarym nalotem grzybnia mączniaka* - wyjaśnia. Podkreśla jednocześnie, że wiosną nie należy skupiać się tylko na zwalczaniu mączniaka już istniejącego na danej plantacji, mimo że stanowi źródło

infekcji (porażone liście i tak praktycznie nie produkują asymilatów i szybko obumrą; a krótkotrwałe zwalczanie mączniaka na wiosnę na danej plantacji nie zapobiegnie ryzyku infekcji z innych źródeł). - *Ważniejsza jest długa ochrona nieporażonych liści i liści, które dopiero się wytworzą* - zaznacza ekspert Corteva Agriscience. - *Zarodniki mączniaka są przenoszone przez wiatr i nawet po pokonaniu 1,5 km zachowują zdolność kiełkowania i mogą porażać plantacje, na których zwalczono mączniaka, ale nie są chronione przez następne kilka tygodni* - dodaje. W związku z tym, zdaniem Grzegorza Grochot, tej wiosny można rozważyć zmianę technologii ochrony zbóż i wykonać przed końcem fazy krzewienia dodatkowy zabieg chroniący przed rozwojem mączniaka - tzw. T-0 lub nieco przyspieszyć standardowy zabieg T-1 i wykonać go pod koniec krzewienia - na początku strzelania w źdźbło (często na plantacji oprócz mączniaka są już obecne także choroby podstawy źdźbła oraz septorioza i rdze). - *Patrzmy na fazę zboża i występujące już choroby, a nie kiedy wykonywaliśmy zabiegi w poprzednich latach* - radzi ekspert Corteva Agriscience.

### Czym pryskać?

- *W pierwszej kolejności sięgamy po preparaty, które charakteryzują się innym mechanizmem działania niż te, które stosowaliśmy w ubiegłym sezonie* - zaznacza Daniel Dąbrowski. - *W ten sposób zmniejszamy ryzyko nabycia odporności patogenu na daną substancję czynną* - tłumaczy. Do przykładowych substancji czynnych, które można stosować w zwalczaniu mączniaka prawdziwego w zasiewach zbóż ozimych, zaliczamy: proquinazid, spiroksaminę, azoksystrobinę i tebukonazol. Specjalista z PODR-u zaznacza, że pierwsza z nich działa zapobiegawczo, trzy kolejne mają szersze



Choroba zajmuje najpierw liście dolne, potem - regularnie - górne, a w sprzyjających warunkach może opanować całą roślinę, łącznie z kłosem

spektrum - działają bowiem zapobiegawczo, leczniczo i wyniszczająco. Są to substancje z różnych grup chemicznych - tj.: triazole, strobiluryny oraz chinazoliny.

Po jakie preparaty do walki z mączniakiem warto sięgać i dlaczego? Zdaniem Grzegorza Grochot do wykonania tzw. zabiegu T-0 (temperatura podczas aplikacji nie powinna spaść poniżej 5°C) bardzo przydatna jest substancja aktywna proquinazid (Talius 200 EC, Halny 200 EC). - *W odróżnieniu od tzw. morfolin chroni przed mączniakiem nawet do 6 tygodni i wykazuje dodatkowy średni poziom zwalczania w ochronie przed septoriozami liści, brunatną plamistością liści, plamistością siatkową i rdzą jęczmienia oraz fuzaryjną zgorzelą podstawy źdźbła. Będzie to tzw. zabieg podtrzymujący przed wykonaniem standardowego zabiegu T-1* - tłumaczy. Na tym nie kończy. - *Jeśli oprócz mączniaka na plantacji jest bardzo wyraźnie widoczne porażenie przez septoriozę, rdzę brunatną, a przedplonem było inne zboże lub kukurydza, to warto rozważyć kompleksowy fungycyd z równie doskonałą skutecznością na mączniaka, zawierający także proquinazid - mianowicie Wirtuoz™ 520 EC, który można zastosować wcześniej niż*

zazwyczaj - pod koniec krzewienia - na początku strzelania w źdźbło - zamiast w fazie pierwszego - drugiego kolanka - radzi Grzegorz Grochot.

### Wyszukiwarka ŚOR

Pomocna przy wyborze herbicydów do zwalczania mączniaka zbóż i traw może się okazać najnowsza wyszukiwarka środków ochrony roślin, którą udostępniła na swojej stronie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. - *Narzędzie to umożliwia wielokryterialne wyszukiwanie środków ochrony roślin. Zaprojektowane zostało ono przede wszystkim z myślą o znajdowaniu preparatów zarejestrowanych w konkretnych uprawach do zwalczania określonych organizmów szkodliwych* - informuje MRiRW. Kryteria wyszukiwania obejmują także nazwę substancji czynnej, rodzaj środka oraz możliwość zastosowania w uprawach małoobszarowych. - *Informacje dotyczące poszczególnych środków ochrony roślin, które nie są widoczne w wynikach wyszukiwania, np. termin ważności zezwolenia, dostępne są w rejestrze środków ochrony roślin* - zwraca uwagę resort rolnictwa.

— OGŁOSZENIA —

## ROZPYLACZE CERAMICZNE ALBUZ

z wkładką z ceramiki cyrkonowej

Przy zakupie rozpylaczy **ALBUZ** otrzymasz **nagrody**.

**Promocja trwa do 31 sierpnia 2020.**

Zasady promocji i listę sklepów znajdziesz na Facebooku oraz [www.albuz.pl](http://www.albuz.pl).

UWAGA! NAGRODY!

# Przygotowują sadzeniaki. Mają ręce pełne roboty

**Wiosna za pasem. W gospodarstwie rodziny Wójcickich z Kaliszkowic Kaliskich (powiat ostrzeszowski, Wielkopolska) robota wre. Przygotowują bowiem sadzeniaki. Zapotrzebowanie na nie jest naprawdę spore.**

TEKST ■ Marianna Kula

**R**olnicy z Kaliszkowic Kaliskich to zgrany team. W jego skład wchodzi 4 osoby: pan Grzegorz, jego żona oraz syn Jacek z narzeczoną. Młodszy z panów gospodarzem oficjalnie stał się w ubiegłym roku. - Wówczas to rodzice przekazali mi gospodarstwo. Dzięki temu mogłem skorzystać z premii dla Młodego Rolnika. Pieniądze z tej puli zostały przeznaczone na zakup maszyn - mówi młody rolnik. Aktualnie wraz z rodziną pracuje na ok. 60 ha. - 32 ha to nasza własność, resztę stanowi dzierżawa - tłumaczy Jacek Wójcicki. Oprócz ziemniaków, Wójcicy uprawiają także zboża.

Posiadłość Wójcickich to gospodarstwo z tradycjami. - Już czwarte pokolenie Wójcickich tu gospodaruje. Mój ojciec przejął schedę w Kaliszkowicach Kaliskich po swoim ojcu, ten przekazał je memu tacie, on z kolei mnie, a ja - Jackowi - wyjaśnia Grzegorz Wójcicki. Gospodarstwo cały czas się rozwija. Każde pokolenie dokłada przysłowiową cegielkę. - Prowadzimy gospodarstwo rodzinne, żeby utrzymać jakość. Towar musi być pierwsza klasa - idealny. Tu nie ma miejsca na pomyłki, zwłaszcza przy selekcji ziemniaków - najpierw tej na polu, potem tej w przechowalni, która - wbrew pozorom - nie jest łatwym zadaniem. W tym, kolokwialnie rzecz ujmując, trzeba „siedzieć”, znać choroby ziemniaków, tej pracy nie nauczy się nikt z marszu, dlatego do pracy w naszym gospodarstwie nie zatrudniamy nikogo z zewnątrz - tłumaczy Grzegorz Wójcicki. Rolnicy uprawiają sadzeniaki na areale ok. 12 ha. - To może się wydawać niewiele. Nam jednak, jak już tata wcześniej

**Sadzeniak, który od nas wychodzi, jest - mówiąc w dużym uproszczeniu - przejrzany z każdej strony. Tego nie da się zrobić, jeśli poszlibyśmy w produkcję masową - mówi Jacek Wójcicki**



wspominał, zależy na jakości, a nie ilości. Nie idziemy w ilość, nie idziemy w produkcję wielkotowarową, bo ta nie jest sprzymierzeńcem jakości przy takim zasobie ludzkim, jakim dysponujemy. Sadzeniak, który od nas wychodzi, jest - mówiąc w dużym uproszczeniu - przejrzany z każdej strony. Tego nie da się zrobić, jeśli poszlibyśmy w produkcję masową - dopowiada młodszy z panów Wójcickich.

Rodzina z Kaliszkowic Kaliskich do niedawna zajmowała się produkcją trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. - Odeszliśmy od tego. Rynek wieprzowiny jest bowiem bardzo niestabilny. Przez ostatnie 12 miesięcy ceny tuczników są na naprawdę przyzwoitym poziomie. Co było wcześniej? Lepiej nie mówić. Do tego dochodzą jeszcze problemy związane z ASF-em. Ponadto, na co też trzeba zwrócić uwagę, żeby

produkować dobry żywiec, trzeba na to poświęcić dużo czasu i uwagi. My natomiast, żeby się nie rozdrabniać, postawiliśmy rozwijać się w produkcji sadzeniaków - tym bowiem nasza rodzina zajmuje się już od pokoleń. Prekursorem był mój ojciec - tłumaczy pan Grzegorz. Sadzeniaki w gospodarstwie Wójcickich pojawiły się pod koniec lat 90-tych ubiegłego stulecia. Wówczas też nawiązano współpracę z firmą nasienną Solana. To ona dostarcza gospodarzom materiał do produkcji sadzeniaków. Ona też gotowy towar odbiera od rolników i zajmuje się jego dystrybucją.

Rolnicy z Kaliszkowic Kaliskich zdecydowali się na odmiany wczesne i średnio wczesne. Wśród nich są m.in.: Lilly, Queen Anne, Satina, Belmonda i Red Lady. - Te odmiany cieszą się bowiem największym wzięciem i największą popu-

larnością. Te odmiany rolnicy kupują najchętniej. W tym roku zwłaszcza w związku z dobrą ceną ziemniaków w stosunku do innych płodów rolnych, chociażby kukurydzy, a także tym, że nie wszystkim udało się towar przechować, wzrasta zapotrzebowanie na sadzeniaki - tłumaczy pan Grzegorz. - Weszliśmy w naprawdę intensywny okres. Sortujemy, pakujemy, szykujemy. Wiosna bowiem za pasem - dodaje. Sami natomiast z ziemniakami zamierzają „wyjść w pole” około 10-15 kwietnia. - Jeśli oczywiście będzie odpowiednia pogoda - zaznacza Jacek Wójcicki.

Budynki inwentarskie Wójcicy przekształcili na przechowalnię do ziemniaków. - Kojce porodowe jednak jeszcze są. Mieszalniki do pasz też. Inne urządzenia, potrzebne do tego, żeby zajmować się trzodą chlewną, również. Nie chcemy sobie zamykać furtki. Może się przecież okazać tak, że pojawi się jakaś bakteria czy wirus, który wyeliminuje nas jako producentów sadzeniaków, ale mimo wszystko - co podkreślam - dokładamy wszelkich starań, żeby się tak oczywiście nie stało - zaznacza Grzegorz Wójcicki. Rolnicy z Państwową Inspekcją Ochrony Roślin i Nasiennictwa współpracują na co dzień (to ona, tak w ogóle, decyduje o tym, czy ziemniak może uzyskać miano „sadzeniaka”). - Gleba przed wysadzeniem ziemniaków musi być zbadana i przede wszystkim wolna od chorób. Sadzeniak także musi być zdrowy. Te trafiają do nas z Zachodu. Każdy z nich jest tam badany na bakteriozę. Przed jego wysadzeniem mimo wszystko i tak musimy wysłać próbki do PIORiN do Poznania, żeby Inspekcja sprawdziła, czy ten sadzeniak jest rzeczywiście zdrowy. Jak dostajemy od niej zielone świtało, to możemy ruszać w pole - opowiada pan Grzegorz.

Potem sytuację na plantacji praktycznie non stop trzeba monitorować. Jeśli zaczyna dziać się coś niepokojącego, od razu trzeba interweniować. Interwencje z roku na rok są coraz trudniejsze do przeprowadzenia, ponieważ Unia Europejska ogranicza liczbę chemicznych pestycydów, chorób i szkodników tymczasem przybywa. - *Nie ukrywam, że trochę boimy się tego. Z jednej strony to dobrze, bo coraz bardziej dba się o konsumenta, jego zdrowie, z drugiej jednak - bez ochrony chemicznej trudno poradzić sobie na polu. Jeśli będzie coraz więcej ograniczeń, to trzeba się liczyć z tym, że te ziemniaki będą coraz bardziej chorowite* - mówi Grzegorz Wójcicki.

Zebrany towar trafia do przechowalni. Główny budynek do tego przeznaczony w gospodarstwie Wójcickich liczy ok. 660 m kw. - *Myśleliśmy o zamontowaniu klimatyzacji. Na razie jednak budynek jest wyposażo-*

*ny w wentylację grawitacyjną. Ziemniaki w skrzyniopaletach są przedmuchiwane. W tym roku nam to dość ładnie wyszło - nie było problemu z kiełkowaniem, ale słyszałem, że wiele osób miało kłopot z magazynowaniem ziemniaka - opowiada pan Grzegorz. To w tej przechowalni odbywa się sortowanie i pakowanie ziemniaków. - Linia do sortowania, co najważniejsze, w całości została przygotowana przez tatę - zaznacza młody gospodarz. - To wymaga bowiem indywidualnego podejścia. Zanim jednak przystąpiłem do robienia linii, jeździłem trochę na Zachód podglądać, jak to u nich, w ich gospodarstwach wygląda. Korzystałem też z wypowiedzi fachowców z Solany. To naprawdę mi pomogło - dopowiada Grzegorz Wójcicki.*

Co z inwestycjami? - *Budynki po starej chlewni są przeznaczone do rozbiórki. Jest już stosowana decyzja w tej sprawie. W ich miejsce ma powstać*

*garaż do ciągle powiększającego się parku maszynowego - mówi Grzegorz Wójcickich. Maszyny to jednak konik syna. - Staram się stawiać na renomowane, sprawdzone marki - takie, które będą służyły latami. Właśnie dlatego kupiliśmy m.in. ciągniki marki Fendt czy rozsiewacz do nawozów Amazone z wagą elektroniczną (zakupiony w ramach premii dla Młodego Rolnika - przyp. red.). Ponadto mamy m.in.: sadzarkę Grus, formiarkę Grimme, kombajn ziemniaczany Grimme - mówi młody rolnik. Gospodarstwo zaopatrzone jest także w systemy nawadniające. - Mammy staw. Mammy studnię głębinową. Deszczownie uruchamiamy jednak tylko w kryzysowych sytuacjach. Dla nas bowiem najważniejsze jest to, żeby ten ziemniak dorósł do wielkości bulw sadzeniaka - tłumaczy pan Jacek. - Jakbyśmy za dużo wody dali, to wszedłby on w „jadalkę” - dopowiada pan Grzegorz.*

Pan Grzegorz. Praca przy sortowaniu ziemniaków - sadzeniaków



— OGŁOSZENIE —



## Baby Lou - nowa jakość ziemniaka jadalnego!



Wsluchając się w potrzeby nowego kierunku produkcji ziemniaków na całym świecie firma Solana Polska Sp. z o. o. poszerzyła swój asortyment m. in. o nową odmianę o wdzięcznej nazwie Baby Lou, która jest odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku małych ziemniaków tzw. „little potatoes/baby potatoes”, jako delikatesowy specjal oraz uzupełnienie grupy odmian do konfekcjonowania.

Cechą szczególną tej odmiany jest duża ilość bulw zawiązywanych pod krzakiem, która niejednokrotnie wynosi blisko 50 sztuk. Idealnie nadaje się do długiego przechowywania. Baby Lou wyróżnia się żółtym miąższem i gładką żółtą skórką o płytkich oczkach. Duża ilość wyrównanych bulw w plonie handlowym oraz ich owalny kształt ułatwiają konfekcjonowanie, ponieważ produkt finalny powinien być starannie przygotowany, dokładnie umyty i odpowiednio zapakowany. Ponadto typ kulinarny „A” i niepowtarzalne walory smakowe sprawiają, że idealnie nadaje się ona do sałatek, a także jako ziemniaki do pieczenia i szybkiego gotowania (również w skórce) na parze jak i w wodzie.

Uprawa Baby Lou nie wiąże się z ryzykiem uzyskania bulw bardzo dużych, stwarzających producentowi problem w postaci dużej masy przy jednoczesnym niskim procencie plonu handlowego, pomimo tego jej wydajność określana jest na poziomie innych uznanych odmian ziemniaków jadalnych. Baby Lou ma jeszcze jedną wspaniałą właściwość. Zwiększając odległość roślin w rzędzie do 36 cm, a nawet do 40 cm możemy znacząco wpłynąć na strukturę przyszłego plonu uzyskując podobną liczbę, ale istotnie większych bulw pod krzakiem. W efekcie plon jest analogiczny lub większy, jak u wiodących odmian jadalnych. Uprawianą w ten sposób Baby Lou cechują niespotykane wyrównanie i wybitne walory handlowe, a także doskonała zdolność przechowalnicza.

Takie ukierunkowanie plantacji ma jeszcze inne pozytywne aspekty:

1. zdrowotność plantacji - mniejsza ilość roślin na jednym hektarze plantacji to mniejsze ryzyko porażenia chorobami grzybowymi, a co za tym idzie - niższe koszty ochrony,
2. mniejsza obsada - oznacza niższe koszty zakupu sadzeniaka.

Baby Lou ponadto odznacza się wysoką odpornością na wirus Y (PVY oraz PVY NTN), parcha zwykłego, rizoktoniozę, plamistość miąższu oraz uszkodzenia mechaniczne, co pomaga znacząco obniżyć koszty produkcji i wpływa korzystnie na finalną jakość.

Solana Polska Sp. z o. o.  
Zduny 25 k/Łowicza  
99-440 Zduny

tel. 46 838 81 70  
solana@solanapolska.pl  
www.solanapolska.pl

kom. +48 604-249-976  
kom. +48 606-407-918  
kom. +48 535-682-430

# Soja - jaką odmianę wybrać?

Jakie odmiany soi plonowały najwyżej w ostatnich latach, szczególnie w 2019 r., który upłynął pod znakiem suszy i wysokich temperatur? Na które z nich warto postawić w tym sezonie?

TEKST ■ Marianna Kula

Żeby uzyskać odpowiedzi na te pytania, znów radzimy zapoznać się z wstępnymi wynikami badań w tym zakresie (z listopada 2019 r.), które przeprowadza Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej w systemie Porejestrzowego Doświadczalnictwa Odmianowego. Ich realizacja odbywa się w ramach Inicjatywy Białkowej COBORU, wdrożonej w sezonie wegetacyjnym 2017.

Wzorzec dla badanych w PDO roślin stanowiła średnia plonu z wszystkich zarejestrowanych odmian. Należy przy tym dodać, że „wzorzec” był w tym roku niższy - i to znacznie - od poprzednich lat. Wynosił on kolejno: 2019 r. - 27,9 dt z ha, 2018 r. - 37,6 dt z ha, 2017 r. - 34,4 dt z ha (dla odmian badanych dłużej wyniki przedstawiono na tle dwóch poprzednich lat).

Listy Odmian Zalecanych - to kolejne cenne źródło wiedzy na temat odmian. Tworzone są one również przez COBORU, także w ramach PDO. Dla każdego województwa, ze względu na różne warunki glebowe, przygotowywane są osobne listy. W tym roku, jeśli chodzi o odmiany średnio wczesne i średnio późne, najczęściej polecana jest Abelina - w 14 województwach (za wyjątkiem: polskiego, pomorskiego). Natomiast odmiana Sirelia (to odmiana niezarejestrowana w Polsce, znajdująca się we Wspólnym katalogu odmian roślin rolniczych - CCA) rekomendowana jest w 9 województwach (za wyjątkiem: dolnośląskiego, podlaskiego,

pomorskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego)

Przy doborze odmian soi warto się też wsłuchać w głos tych, którzy uprawiają tę roślinę. Jan Chłasta, rolnik z Nowych Skalmierzyc k. Kalisza (Wielkopolska), podczas ostatniej rozmowy z nami (którą publikowaliśmy w 10 nr „WR” z 2019 r.) radził testować odmiany w swoim gospodarstwie. Farmer prowadzi na własnych gruntach poletka doświadczalne. - *W moim gospodarstwie soję sieją od kilku lat. Na początku były to małe poletka (około 2 ha - przyp. red.), bo ja zanim się za coś wezmę na większą skalę, to muszę to najpierw wypróbować* - tłumaczył farmer. W 2019 r. pan Jan obsiał soją 12,5 ha (jego gospodarstwo liczy natomiast około 26 ha, do tego dochodzi jeszcze dzierżawa - około 4 ha). Na jego poletkach doświadczalnych znalazło się w sumie 19 odmian. Ich dobór pan Jan ustalał z przedstawicielami firm nasennych, z którymi współpracuje na co dzień. - *U mnie bardzo dobrze w sezonie 2019 sypała odmiana Merlin (to jedna z najwcześniejszych odmian soi, dostępnych w Polsce - przyp. red.). Dobrze poradziła sobie także SG Anser (typowa odmiana zaliczana do grupy średnio wczesnej, która z powodzeniem może być uprawiana w Polsce centralnej i południowej - przyp. red.). Te rośliny bardzo ładnie wyglądały. Na uwagę zasługuje też Moravians (odmiana średnio wczesna - przyp. red.)* - mówił pan Jan.

Najwyżej plonujące odmiany soi badane w ramach PDO w 2019 r. (w nawiasach podano plony w latach 2018 i 2017)

Plon wzorca 2019 - 27,9 dt z ha (2018 - 37,6 dt z ha, 2017 - 34,4 dt z ha)

## ■ Odmiany bardzo wczesne i wczesne

Wszystkie odmiany poniżej wzorca.  
Mayrika - 97% wzorca (91% wzorca, brak badań)  
Adessa - 95% wzorca (101% wzorca, 100% wzorca)  
Anitgua - 92% wzorca (98% wzorca, 107% wzorca)

(106% wzorca, 112% wzorca)  
Viola - 106% wzorca (103% wzorca, 117% wzorca)  
Achillea - 106% wzorca (brak badań, brak badań)  
Aurelia - 101% wzorca (105% wzorca, 117% wzorca)  
GL Melanie - 100% wzorca (103% wzorca, 110% wzorca)  
Solena - 100% wzorca (brak badań, brak badań)

## ■ Odmiany średnio wczesne i średnio późne

Sirelia - 108% wzorca (105% wzorca, 109% wzorca)  
Abelina - 105% wzorca (101% wzorca, 113% wzorca)  
Obelix - 103% wzorca (103% wzorca, brak badań)

## ■ Odmiany bardzo późne

Kofu - 114% wzorca (105% wzorca, 114% wzorca)  
Tertia - 114% wzorca (brak badań, brak badań)  
Bettina - 112% wzorca (brak badań, 115% wzorca)  
Coraline - 109% wzorca (108% wzorca, 98% wzorca)  
Petrina - 108% wzorca (100% wzorca, 108% wzorca)  
Naya - 107% wzorca (105% wzorca, 108% wzorca)  
\*brak badań - tzn. odmiana nie była jeszcze w danym roku

## ■ Odmiany późne

Acardia - 119% wzorca (113% wzorca, brak badań)  
Adelfia - 108% wzorca (brak badań, brak badań)  
Albiensis - 108% wzorca (brak badań, brak badań)  
ES Comandor - 107% wzorca

Źródło: COBORU

OGŁOSZENIE

## SOJA SAATBAU W gruncie najlepsza!



### Topowa genetyka!

**MERLIN**  
000++

**ABELINA**  
000++

**SG ANSER**  
000+

**REGINA**  
000

**AURELINA**  
000

**BETTINA**  
000-

Najwyższy standard  
zapraviania nasion!



Nasiona skutecznie zaprawione bakteriami  
brodawkowymi *Bradyrhizobium japonicum!*

Najlepsza  
szczepionka bakteryjna  
do przedsewnego  
zapraviania soi

**TURBOSOY®**

Polska produkcja!



www.saatbau.pl

f/saatbaupolska



# Aura nie sprzyja sadownikom

**- Dla sadu trzeba się oddać w 200 proc. Zrezygnowałem z innej pracy zarobkowej, by zająć tylko tym. Wiem, że łatwo nie będzie, ale chcę spróbować - mówi 26-letni Tomasz Słowiński, który uczy się w szkole rolniczej w Chwałowicach. Chce przejąć gospodarstwo po ojcu.**

TEKST ■ Ewelina Jamka

**N**ie dla wszystkich wiosna zimą jest powodem do radości. Sadom taka aura nie sprzyja i choć drzewa jeszcze nie mają pąków ani kwiatów, już widać, że będą straty. Takie przykre wnioski można wysnuć po wizycie w gospodarstwie sadowniczym państwa Słowińskich z Jadownik w gm. Pawłów. Stosunkowo młode uprawy, już widać gołym okiem, odpokutują nietypowe dla naszego klimatu warunki pogodowe.

- *Mieszkam na wsi od urodzenia, więc ziemię uprawiamy z dziada pradziada. Kiedyś w gospodarstwie były zwierzęta: koń, krowy, byki, zawsze 5-6 sztuk. Krowy na mleko, bydło na rzeź. Dopóki żona obrządzała, było dobrze, ale młodzi dziś, niestety, nie garną się do obory. Na świeżym powietrzu to jeszcze, a po obrządku to zaraz trzeba się myć, ubrania zmieniać - mówi Stanisław Słowiński (55 l.). Stąd i zmiana profilu działalności. Z uprawy zboża, osiem lat temu, gospodarz z gm. Pawłów przeszedł na sadownictwo. Na 5 hektarach uprawia: wiśnie (2 ha), śliwy (1 ha), czereśnie (1 ha) i maliny (odmianę letnią i jesienną). - Trzeba coś zrobić, żeby ziemia nie leżała odłogiem - mówi rolnik, niegdyś zawodowy strażak, dziś na emeryturze. - Teraz mogą się tylko na tym skupić, a że mam z czego, mogą jeszcze dołożyć, jakby coś nie wyszło. Brak stabilnych cen i anomalie pogodowe powodują, że mało*



Pan Stanisław z synem Tomaszem z niepokojem patrzą na pierwsze oznaki przemarzniętych roślin

kto w tym regionie żyje wyłącznie z sadownictwa. To najczęściej praca dorywcza, a głównym źródłem utrzymania jest praca poza rolnictwem. - *Kiedyś ludzie żyli tylko z ziemi, teraz się nie da. Niestety pogoda robi swoje. Za wcześnie zrobiło się ciepło, właściwie zimy w ogóle nie było. Potem, jak to już wszystko się rozbuja i puści, przyjdą przymrozki i po uprawach. Poza tym deszczu jak na lekarstwo, trzeba samemu nawadniać, to powoduje dodatkowe koszty. Brak mrozu powoduje, że choroby panoszą się w uprawach, a owoce z plamkami nie nadają się do handlu.*

Trudną sytuację rolników, oprócz braku stabilnych cen i fatalnych warunków atmosferycznych pogłębiają inne powody. - *Rynek zbytu coraz mniejszy, siła robocza żadna - nawet pracownicy ze Wschodu nie chcą robić za te pieniądze, wybierają budowlankę. Co zrobić? - mówi nasz rolnik. Szansy upatruje jednak w najmłodszym synu Tomaszu, który zdecydował się przejąć gospodarstwo po ojcu. - W gospodarstwie jest osiem rodzajów czereśni (m.in. burlat, kordia, regina, tamara, wanda, stokato). Kiedy jedna „schodzi”, szybko trzeba zająć się następną, a w międzyczasie do klienta z tą, która zerwana, bo*

*nie poleży w chłodni - mówi pan Tomasz. - Czereśnie sprzedajemy tylko w detalu, na okolicznych bazarach najczęściej. Wiśnia idzie na przemysł. Podobnie jak z czereśnią jest z maliną. Mamy też różne odmiany (laszka, polesie, polonez, poemat - typowo jesienna). Jak jedną się oberwie, to drugą zaczyna. Ale przez pogodę nie ma reguły. W ub. roku malina letnia, która powinna rodzić w lipcu, owocowała w październiku - opowiada młody rolnik, który widzi przyszłość w rolnictwie. - Ze wszystkim idzie sobie poradzić, na pogodę tylko wpływu nie mamy. Ptaki też robią swoje, szpaki atakowały czereśnie, a od trzech lat biorą się*

też za wiśnie. O 3 nad ranem trzeba wstawać, żeby je odstraszać. Środków hukowych nie możemy stosować, bo w sąsiedztwie jest szkoła.

Jak mówią nasi rolnicy, ziemia pod sadownictwo jest tu dobra, ale żeby uprawy były dorodne, trzeba o to dbać. - Robimy badania gleby, wapnowanie, stosujemy nawadnianie, jak np. w przypadku malin. Stosujemy system kropelkowy - każdy rząd ma swoje dozowanie i w zależności od odmiany potrzebuje innej ilości wody. Jedne maliny owocują wcześniej, inne później. Generalnie te owoce są najbardziej wymagające. Maliny są najbardziej pracochłonne. Na owocach, które idą w detal nie może być nawet plamki. Klienci bardzo na to zwracają uwagę, a niestety, jak słońce za bardzo grzeje latem, poparzy zbiory i mimo nawodnienia cała robota na marne - mówi pan Stanisław, któremu przy malinach pomaga najbardziej żona Ewa.

Stosunkowo młode sady w Jadownikach zysków wielkich nie dają. Póki co trzeba jeszcze do nich dokładać, ale różnorod-

ność upraw powoduje, że straty w jednym rekompensuje się zyskami z innych. - Rolnictwo wymaga pokory i wiedzy. Tu trzeba się cały czas doszkalać, żeby być na bieżąco. Wchodzą nowe nawozy, inne środki ochrony roślin się wycofuje. Sztuką jest też właściwie trafić z opryskiem. Cennym doradztwem służy nam Piotr Żaczek z gm. Brody, który przyjeżdża, patrzy, uczy jak przycinać. Dzięki niemu jeździmy na różne szkolenia. On, można powiedzieć, sprowadził pierwsze drzewka do gminy - dodaje pan Stanisław. - Dla sadu trzeba się oddać w 200 proc. Zrezygnowałem z innej pracy zarobkowej, by zająć tylko tym. Wiem, że łatwo nie będzie, ale chcę spróbować - mówi 26-letni Tomasz Słowiński, który uczy się w szkole rolniczej w Chwałowicach. - Bywają dni, że nie wiadomo, w co najpierw ręce włożyć. Praca tu jest cały rok. Od wiosny do jesieni w polu, zimą trzeba myśleć o cięciu i sprzęcie na lato. Jak nie handel, to cięcie, to znowu zrywanie - owoc musi być codziennie świeży. A pogoda bywa bezlitosna...



Pani Ewa najwięcej pracy poświęca malinom - do zaplatania trzeba mieć dużo cierpliwości - mówi

— OGŁOSZENIA —

## PRODUCENT MASZYN WAŻĄCYCH I PAKUJĄCYCH

# sorpac



AGROTECH  
13-15.03.2020  
Kielce  
stoisko I-14



SORPAC Sp.j ul.Golska 56, 63-233 Jaraczewo,  
tel. +48 62 307 09 50, www.sorpac.pl, biuro@sorpac.pl



# Ptasia grypa. Jak radzi sobie rynek drobiu?

**Czy ptasia grypa wpłynęła już na rynek drobiu w Polsce? Czy w obawie przed wirusem hodowcy postanowili ograniczyć produkcję? Co z naszymi rynkami eksportowymi?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**N**ie zauważamy, by producenci drobiu zaprzestali inwestowania w związku z ptasią grypą, wręcz przeciwnie. Mamy sporo zamówień. Zauważyliśmy jednak, że w ramach zabezpieczeń przed ewentualnym przeniesieniem wirusa do gospodarstwa, nie zapraszają przedstawicieli firm na teren farmy, a wolą spotykać się z nami na takich eventach jak ten - powiedział na targach Ferma w Łodzi Piotr Kraśkiewicz z firmy Hopex, która specjalizuje się w wyposażaniu m.in. ferm drobiu. Do 21 lutego wykryto 19 ognisk ptasiej grypy w 5 województwach: wielkopolskim, lubelskim, opolskim, zachodniopomorskim i dolnośląskim. I póki co, wydaje się, że jest to problem dotyczący bardziej pewnych obszarów Polski, niż całego kraju. - Patrząc w ujęciu całego kraju, okazuje się, że kłopoty branży z grypą ptaków nie mają negatywnego wpływu na ceny skupu żywca kurcząt rzeźnych czy jaj konsumpcyjnych. Jedynie na rynku skupu żywca indyjskiego, który to gatunek drobiu został najmocniej poszkodowany przez HPAI, zauważalne są gwałtowne wahania cen - tłumaczy Katarzyna Gawrońska, dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Spadek cen skupu indyków potwierdza Dorota Pasińska z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej i dodaje, że konsekwencją wystąpienia ognisk jest wybicie stad drobiu na danym obszarze, w związku z tym produkcja na obszarach dotkniętych jest mniejsza niż byłaby, gdyby ogniska tam nie wystąpiły. Jednak według Katarzyny Gawrońskiej najprawdopodobniej deficyt ten zostanie zrównoważony przez zwiększenie wstawień przez

innych hodowców. - Wydaje się więc, że straty gospodarcze mają przede wszystkim lokalne znaczenie - dla działalności poszczególnych producentów czy eksporterów, bowiem w ujęciu całego kraju mogą być one mało zauważalne - komentuje. Producenci, których farmy zostaną zarażone ptasią grypą, tracą nie tylko na tym, że likwidowane jest stado, pasza i sprzęt (za co otrzymują odszkodowanie w szacowanej wartości rynkowej z budżetu państwa), ale nie mogą kontynuować produkcji przez okres zakazów wprowadzonych decyzją powiatowego lekarza weterynarii i tym samym wypadają na ten czas z rynku. - Trzeba pamiętać, że służby weterynaryjne podejmują również decyzje o likwidacji ptaków w gospodarstwach kontaktowych, czyli w takich, w których również mogło dojść do zakażenia, ponieważ znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie ogniska choroby. Wielu producentów nie ma możliwości, przez pewien czas, wznowienia produkcji i ponownego wstawienia piskląt na farmy - tłumaczy Katarzyna Gawrońska i zwraca uwagę na jeszcze inny problem. - Rzeźnie i zakłady przetwórstwa nie chcą skupować żywca drobiowego pochodzącego ze stref, tłumacząc się brakiem zbytu na mięso pozyskane z uboju takich ptaków z powodu niechęci do zakupu takiego towaru przez klientów hurtowych i sieci handlu nowoczesnego - wyjaśnia. W niekorzystnej sytuacji znaleźli się także niektórzy producenci jaj wylęgowych i zakłady wylęgu drobiu. Chodzi o utratę klientów znajdujących się w strefach, brak woli kupna piskląt z wylęgarni znajdującej się w strefie czy współpracującej z dostawcami jaj wylęgowych z obszarów z ograniczeniami. - W przypadku sektora



Fot. Adobe Stock

reprodukcji duży kłopot stanowią także blokady eksportu jaj wylęgowych i piskląt na rynki państw trzecich, jak choćby: na Białoruś, Ukrainę, do Chin czy krajów bliskowschodnich - mówi dyrektor KIPDiP.

Jak bardzo ptasia grypa wpłynęła na eksport polskiego drobiu? W ujęciu ilościowym nie odnotowuje się dużych spadków. A to z uwagi na fakt, że nasze mięso głównie trafia do krajów Unii Europejskiej, które uznają regionalizację, a więc wstrzymują import jedynie z niewielkiego obszaru dotkniętego wirusem. Problemem jednak dla branży drobiarskiej, według Katarzyny Gawrońskiej, są restrykcje handlowe nakładane przez kraje trzecie. - Rynki te, zwłaszcza azjatyckie i afrykańskie są istotne dlatego że są perspektywiczne. Przy dużym nasyceniu rynku unijnego, zwiększanie zasięgu sprzedaży eksportowej w krajach pozauijnych jest często jedyną szansą dla rozwoju przedsiębiorstw drobiarskich w Polsce i ulokowania powstałej nadwyżki produkcji na rynkach zagranicznych.

Poza tym w krajach azjatyckich czy afrykańskich udaje się sprzedać tańszy asortyment, na który jest niższy popyt w UE oraz uzyskać istotnie wyższą marżę na sprzedaży niektórych elementów. Jednak blokady eksportowe ze strony krajów trzecich rodzą raczej problemy przede wszystkim dla konkretnych podmiotów, które w swojej działalności postawiły na współpracę z kontrahentami poza UE - przekonuje dyrektor KIPDiP. Dotychczas ograniczenia eksportowe w związku z pojawieniem się wirusa ptasiej grypy w Polsce dotyczą m.in. Hongkongu, Ukrainy, Białorusi, Tajwanu, Filipin, Kuby czy Arabii Saudyjskiej. Każde z tych państw ustanawia własne zasady wwozu towarów. - Ograniczenia mogą dotyczyć określonych województw czy powiatów, co oznacza, że z pozostałej części Polski można do tych krajów wciąż eksportować. Ponadto ograniczenia nie zawsze odnoszą się do wszystkich produktów, np. czasami nie obejmują produktów poddanych obróbce termicznej, zatem te poddane określonej obróbce termicznej

**Spożycie drobiu w Polsce na jednego mieszkańca/rocznie:**

2004 r. - **22,2 kg**  
 2016 r. - **29,2 kg**  
 2017 r. - **27,6 kg**  
 2018 r. - **27,0 kg**  
 2019 r. - **27,5 kg**

*Źródło: GUS, IERiŻ*

wciąż można eksportować - wyjaśnia Dorota Pasińska. Całkowicie zamknięte są w tej chwili dla nas natomiast rynki Singapuru, Japonii, Wietnamu, Tajwanu i Korei. Nie możemy drobiu sprzedawać też do Chin i RPA, a więc państw, z którymi wiązano wielkie nadzieje eksportowe. W pierwszych 11 miesiącach 2019 r. eksport do Chin stanowił 1,5% eksportu produktów drobiowych ogółem, a do RPA - 3,1% (wg wstępnych danych Ministerstwa Finansów). - Szczególnie bolesne zamknięcie tamtejszych rynków jest dla producentów indyków. Po pierwszym półroczu 2019 roku Polska stała się największym europejskim eksporterem drobiu do Republiki Południowej Afryki. Wyprzedziliśmy Irlandczyków, Duńczyków oraz Hiszpanów. Eksport do RPA wydawał się być interesującym kierunkiem, który miał pomóc „zając” nadwyżki drobiu z europejskiego rynku. Miesięczne wysyłki z Europy do Republiki Południowej Afryki oscylowały w 2019 roku wokół 10 - 11 tys. ton, w tym między trzy, a pięć tysięcy ton pochodziło z Polski. Niestety, grypa ptaków zamknęła wymianę handlową z tym krajem. Zakładamy, że po uspokojeniu

**Kształtowanie się produkcji drobiu w wybranych krajach UE (w tys. t)**

Kraj	2016	2017	2018
Polska	2 268	2 344	<b>2 545</b>
Wielka Brytania	1 791	1 812	<b>1 958</b>
Francja	1 669	1 650	<b>1 732</b>
Hiszpania	1 527	1 529	<b>1 637</b>

*Źródło: IERiGŻ na podstawie danych Eurostat*

sytuacji z HPAI dojdzie do ponownego otwarcia tego rynku dla polskiego drobiu, istnieją jednak obawy, że podczas naszej nieobecności zmieni się całkowicie układ sił w unijnym eksporcie do RPA i znów będziemy musieli „gonić” konkurencję - komentuje Katarzyna Gawrońska. Z kolei dostęp do rynku chińskiego był ważny z punktu widzenia interesów kilku zakładów drobiarskich. Miesięcznie do Chin eksportowaliśmy między 2 a 3 tys. ton elementów kurcząt rzeźnych i indyków. - Choć wolumen wysyłek na rynek azjatycki nie szokował, to istotne były wysokie marże uzyskiwane na rynku chińskim - dodaje dyrektor Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

Jaki będzie 2020 rok dla branży drobiarskiej? Prognozy, mimo problemów z ptasią gripą, są optymistyczne. Według Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w I półroczu 2020 r. produkcja mięsa drobiowego będzie o ok. 5% większa. - Eksport produktów drobiowych ogółem zaś prawdopodobnie wzrośnie o ok. 6%, pod warunkiem, że grypa ptaków nie będzie rozprzestrzeniać się dynamicznie - tłumaczy Dorota Pasińska.

Według niej zarówno produkcja, jak i eksport utrzymają się w tym roku na relatywnie wysokim poziomie, a spożycie zwiększy się do 29 kg na mieszkańca (w 2019 rok wyniosło 27,5 kg/os). Z kolei Katarzyna Gawrońska z Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz zauważa, że 2020 rok dla hodowców kurcząt rzeźnych i przetwórców mięsa drobiowego będzie rokiem pełnym wyzwania. - Może się okazać, że polskie drobiarstwo nie będzie sobie radziło - jako całość - aż tak dobrze jak do tej pory. Ta prognoza nie dotyczy jednak wszystkich hodowców i przedsiębiorstw. Rynek może wykazywać spore różnicowanie w zależności od wielkości podmiotu. Rok 2020 może się okazać dla wielu - zaplanowanych wcześniej, a zakończonych w 2019 roku - inwestycji, rokiem testu. Chodzi przede wszystkim o ubojnie i zakłady przetwórcze - stwierdza. W jej opinii coraz trudniejszym działaniem polskiej branży będzie utrzymanie konkurencyjności na rynkach zagranicznych. - Od długiego czasu jesteśmy niezmiennie przekonani, że popyt na mięso drobiowe w Europie będzie rósł znacznie wolniej niż możliwości jego zaspokojenia. To proste zdanie

**Ceny skupu drobiu rosną**

W latach 2017-2019 średnie ceny skupu drobiu rosły (wg danych GUS).

Wg GUS w 2019 r. średnia cena skupu drobiu wynosiła **3,88 zł/kg** i była o 2,9% wyższa niż w 2018 r.

oznacza, że w Europie coraz trudniej będzie się sprzedawało. Kluczowa będzie tu oczywiście konkurencja z Brazylii, Tajlandii oraz Ukrainy. Wszystkie z wymienionych trzech państw są istotnie tańsze od nas, w tym Brazylijczycy, którzy są „skandalicznie” tańsi. Co więcej, w walce z wymienionymi państwami niespecjalnie działa argument „made in EU” ponieważ w wielu krajach europejskich walka rozgrywa się nie o segment mięsa surowego sprzedawanego w sklepach konsumentom, lecz o segment HoReCa (sektor restauracyjno-hotelarski), gdzie cena jest kluczowa - stwierdza Katarzyna Gawrońska. Dyrektor KIPDiP wskazuje jeszcze na jeden ważny dla przyszłości rynku aspekt - Brexit. - Okres przejściowy po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE potrwa zapewne kilka, kilkanaście miesięcy. Niemniej, najpewniejszym efektem rozvodu Brytyjczyków z Europą będzie istotna liberalizacja handlu. To doprowadzi do tego, że nie będziemy już wyróżnieni jako członek Unii Europejskiej i walka z dostawcami spoza Europy będzie trudniejsza. A w tym kontekście szczególnie należy obawiać się Brazylijczyków i Amerykanów - stwierdza.

— OGŁOSZENIE —

**Profesjonalne ścielarki do kurników**



AgroNat Piotr Łyczek, tel. 603 303 535 e-mail: lyczek.p@gmail.com

# Krowy a ocieplenie klimatu. Fakty i mity

**W Unii Europejskiej utrzymywane są 22 miliony sztuk bydła mlecznego. Zwierzęta te produkują około 160 milionów kilogramów mleka. Jest jednak jeszcze coś, na co trzeba zwrócić baczną uwagę - metan.**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**B**ydło mleczne oprócz pożytecznego mleka, produkuje również niepożądany metan, który dla efektu cieplarnianego stanowi zagrożenie znacznie większe niż dwutlenek węgla. Efekt jednej jego cząsteczki jest według opinii naukowców od 21 do 28 razy większy niż CO<sub>2</sub>. Jedna krowa rocznie emituje do atmosfery 100-120 kg metanu. W samej tylko Europie jego produkcja przez bydło, w przeliczeniu na dwutlenek węgla wynosi 148 miliardów ton. Liczba ta robi duże wrażenie, jednak wygląda błado przy światowej emisji, za którą odpowiada bydło. 22 miliony sztuk utrzymywane w Europie to zaledwie ułamek światowej populacji, która wynosi obecnie około 1,5 miliarda sztuk.

- Krowy produkują metan, a jego udział w efekcie cieplarnianym jest bardzo duży. Nie ma co tutaj dyskutować. Nie powinniśmy się nawet sprzeczać. Lepiej powinniśmy się zastanowić, co zrobić, a nie obrażać się, że ktoś nas atakuje - stwierdził podczas konferencji „Krowa a zmiany klimatyczne” na targach Ferma w Łodzi prof. Zygmunt M. Kowalski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Według eksperta ograniczenie produkcji zwierzęcej w Unii Europejskiej nie rozwiąże problemów klimatycznych. Dlaczego? - Jeśli w UE zostanie wprowadzone ścisłe prawo ograniczające hodowlę, to gdzie się to wyniesie? Do tych krajów, w których nie ma takich restrykcji. A produkowane gazy

Prof. Zygmunt M. Kowalski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie



będą takie same. Sytuacja więc tylko się pogorszy - tłumaczył prof. Kowalski zaznaczając, że zgodnie z prognozami ekspertów, w 2050 roku na świecie żyć będzie 10,5 miliarda ludzi, którzy bezdyskusyjnie potrzebować będą białka zwierzęcego. Co więc zrobić? Według Zygmunta Kowalskiego emisję metanu można ograniczyć. Nie trzeba wcale likwidować krów, a produkcja gazów cieplarnianych z sektora przeżuwaczy może zostać ograniczona nawet o 25% - czyli, żeby dobrze to zobrazować, o wartość rocznego zapotrzebowania na prąd Szwajcarii i Danii. - Jest jedna bardzo ważna zależność, na którą trzeba zwrócić uwagę. Im krowa pro-

dukuje więcej mleka, tym na jeden litr produkcja metanu jest mniejsza. Tak więc można w jakimś stopniu powiedzieć, że zwiększanie wydajności krów jest sposobem na ograniczenie emisji metanu - zauważył prof. Kowalski, opierając się na analizie wykonanej przez Pekko Huhtanena - eksperta z Finlandii. Jego badania pokazują doskonale, że im krowa produkuje więcej mleka na kilogram pobranej suchej masy, tym bardziej jest efektywna, ale i produkuje mniej metanu. - W Ameryce zauważa się, że z każdym kolejnym rokiem ślad węglowy (emisja gazów cieplarnianych - przyp. red.) emitowany przez bydło jest coraz mniejszy, ponieważ wzrasta wydajność. Po-

większa się jednak ogólna produkcja gazów. Dlaczego? Dlatego, że jest coraz więcej Amerykanów. Tak samo jest w Chinach - tłumaczył Zygmunt Kowalski. Profesor zauważył także, że produkcja metanu przez przeżuwacze to nie tylko problem ochrony środowiska. - To także problem samego rolnika. Krowa, która emituje metan w nadmiernej ilości, traci energię, którą hodowca chce wykorzystać w produkcji. Ograniczenie emisji tego gazu w jakimś stopniu może więc poprawić bilans energetyczny zwierzęcia - a to z kolei poprawi wcześniej wspomnianą już efektywność produkcji - wyjaśnił Zygmunt Kowalski i dodał: - Warto pójść w tym kierunku, a nie obrażać się. Jest to zmiana, którą możemy zrealizować i wszyscy na tym zyskamy.

Jakie działania są podejmowane w tym kierunku już dzisiaj? Jak zauważył profesor Kowalski, w Unii Europejskiej specjaliści są żywo zainteresowani tematem. Prowadzone są projekty badawcze, firmy zaczynają wprowadzać certyfikaty na swoich produktach, a jedna z fińskich mleczarni chwali się, że osiągnie zerowy stopień emisji gazów cieplarnianych już w 2035 roku. Krótko mówiąc, problem traktowany jest poważnie. Niestety, nieco inaczej jest w Polsce. - Zajmujemy się dziwnymi naukowo sprawami, a nie tym. Jest to trochę zamiatane pod szafę. Tylko na uczelni w Poznaniu jest jakieś działanie w tym kierunku. Reszta branży milczy. Mleczarnie nie widzą problemu. Mówią raczej o tym, kiedy jechać protestować do Brukseli. Protestujemy, ale pytanie,

czy świat nie odjedzie nam w tym względzie, bo teraz mówi o czym innym - przyznał prof. Kowalski dodając, że zależy mu na zachowaniu krów, a nie kłóceniu się z ekstremalnymi poglądami. - Są różne sposoby na to, żeby ograniczać emisję. Nowe dodatki paszowe, nowatorskie metody żywieniowe, nowy sposób zbioru kukurydzy w technologii Shredlage - wszystko to jest badane w wielu obiektach naukowych. W tym kierunku powinniśmy iść, aby przeciwnikom, którzy mówią, że nie chcą naszych krów, móc powiedzieć, ile robimy, żeby zmniejszyć emisję gazów. Docenście to! Czy nie takie powinno być nasze myślenie? - zauważył prof. Kowalski. A niestety przeciwników i ludzi walczących z hodowcami jest coraz więcej. Co chwila powstają kolejne mity na temat hodowli. - Ekoterrorysty mówią: „Wygońmy krowy. Nie będzie hodowli, nie będzie wołowiny i mleka, to będzie dobry klimat na ziemi.” To jest po prostu głupie gadanie. Gadanie pod publikę... W tej chwili wielu ludzi walczy o różne rzeczy, zwłaszcza jednak o pieniądze, a krowa jest

fajnym obiektem do bicia, tylko mało kto bierze pod uwagę, jakie to będzie miało konsekwencje - zauważył Kowalski.

Pojawiają się kolejne uderzające w hodowców akcje różnych organizacji. W Polsce ostatnio fundacja „Niva” porównała rolników do oprawców wojennych, a obory do obozów zagłady. W USA zaprezentowano plakat zawierający dane wskazujące na to, że dwie krowy produkują rocznie tyle metanu, co jeden samochód, który przejedzie 16 tys. km. - Po co tak walczyć? To porównania, które mrożą krew w żyłach, ale my rolnicy - hodowcy musimy się do tego ustosunkować wiedzą. Można też oczywiście przyjąć stanowisko, że nasza białoczerwona krowa nie produkuje metanu, ale to nie będzie mądre, bo tak nie jest - stwierdził Zygmunt Kowalski zauważając, że ludzie potrzebują białka zwierzęcego, a na razie nie możemy liczyć na alternatywy do mleka i mięsa. - Nie ma takiej alternatywy w ośmiu czy sztucznym mięsie. Druga sprawa jest taka, że nawet jeśli uda się pro-

„Efekt cieplarniany wynikający z rolnictwa to około 10-15% całej emisji gazów cieplarnianych. To nie jest wielkość, która szokuje. Są znacznie gorsi, zwłaszcza ci którzy produkują energię. Rolnictwo nie jest jedynym problemem zmian klimatycznych i samo rolnictwo nie naprawi klimatu”

stwierdził w Łodzi profesor Zbigniew Kowalski.

dukować masowo sztuczne mięso, to nie wiadomo, ile będziemy przy tej produkcji produkować dwutlenku węgla - powiedział Kowalski.

Podczas swojej prelekcji prof. Kowalski z UR w Krakowie zauważył, że trzeba także patrzeć na to, jak krowy znoszą zmiany klimatyczne, z jakimi już mamy do czynienia. - Według prognoz do 2100 r. średnia temperatura będzie znacznie wyższa. Mrozu będzie mniej, a dni upalnych będzie znacznie więcej. Efekty są oczywiste - susza. Trzeba się z tym zmierzyć. Co zrobić, kiedy nie tylko mamy niedobory pasz, ale także fatalna jest ich jakość? Na pewno nie należy zmniejszać dawek - podkreślił, zwracając uwagę na ten ważny problem. - Jeżeli wysokowydajne krowy będziemy źle karmić, to tylko powiększymy problem, bo zwierzę-

ta wpędzimy w problemy metaboliczne. To tak jakby do doskonałego samochodu dolewać na 100 litrów paliwa 10 litrów wody. Wiadomo, co stanie się z silnikami. Tak samo jest u krów - wyjaśnił Zbigniew Kowalski. Zwrócił także uwagę na stres cieplny zwierząt. Powoduje on u krów kwasicę, zły rozród, większe brakowanie, fatalny dobrostan. - Wielu z nas podczas upałów instaluje klimatyzację, ucieka na baseny. Co z krowami? Schładzajcie swoje zwierzęta. Nie tylko w obiektach, w których produkujecie, ale również tam, gdzie są krowy zasuszone. Naukowcy z Florydy udowodnili, że krowy, które są schłodzone na 3 tygodnie przed porodem, rodzą cielęta o około 4,5 kg cięższe niż te poddane stresowi cieplnemu - przekazał prof. Kowalski. ■

— OGŁOSZENIE —

**PIASZ** 25 lat razem... *Rośnij razem z nami*

**BEZ GMO**  
PRODUKT NATURALNY

**PIASZ PASZE Sp. z o.o.**  
Lewkowiec 50A  
63-400 Ostrów Wlkp.  
☎ 62 736 02 34

**PIASZ PASZE I Sp. z o.o.**  
ul. Smolary 40  
62-130 Golańcz  
☎ 67 261 51 16

**PIASZ PASZE II Sp. z o.o.**  
ul. Mazowiecka 4  
09-100 Płońsk  
☎ 23 661 34 80

[www.piaszpasze.pl](http://www.piaszpasze.pl)

# Młody rolnik pełną gębą

**Swoją przygodę z prowadzeniem gospodarstwa rozpoczął w 2013 r., pracując równocześnie na etacie w pobliskiej firmie również związanej z rolnictwem. Wszystkie zarobione tam pieniądze inwestował w maszyny i zwierzęta.**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**U**pór, pasja i pracowitość. To niewątpliwie cechy Przemysława Wiankowskiego - obecnie 26-letniego rolnika prowadzącego swoje gospodarstwo w miejscowości Niedrzew Pierwszy, w województwie łódzkim. Jego zapał odwzorowuje chyba idealnie historia pierwszego ciągnika, którego Wiankowski kupił na początku swojej przygody z rolnictwem i którym pracuje do dzisiaj. Mowa o kultowej „sześćdziesiątce” - Ursusie C-360. - *Tak naprawdę jest to Ursus C-4011, ale kiedy go kupiłem, miał już zamontowany silnik Perkinsa - 3P. Traktor pozyskałem w opłakany stan, jednak pozwoliłem go remontować* - mówi młody rolnik. 26-latek nie miał problemu z kapitalnym remontem, ponieważ mechanizacja rolnictwa to coś co bardzo go interesuje, a temat ten zdążył mocno zgłębić w technikum rolniczym na takim właśnie kierunku. - *Po sprowadzeniu ciągnika nie było w nim nawet dobrych błotników. Remont zacząłem od tyłu maszyny. Wymieniłem łożyska w zwolnicach. Zregenerowany został podnośnik. Następnie zrobiłem hamulce, których wcześniej po prostu nie było. Później przyszedł czas na elektrykę. Dokupiłem także kabinę. Kolejnym punktem był silnik, którego również generalnie wyremontowałem. Wytulejowana została przednia oś, a przy okazji dokupiłem nowe przednie opony. Tak właśnie stopniowo doprowadziłem ciągnik do dobrego stanu* - opowiada Przemysław Wiankowski. To jednak nie koniec tej historii. Ciągnik użytkowany był na coraz większym areale, miał więc coraz więcej pracy. W pewnym momencie, jak mówi młody rolnik, silnik po prostu się „skończył”. Przy-



Przemysław Wiankowski hoduje bydło opasowe. Lepsze ceny uzyskuje dzięki temu, że należy do grupy producenckiej

szedł czas na kolejną inwestycję i poważną naprawę. - *Zakupiłem silnik od Zetora 5211. Jest to jednostka trzycylindrowa o takiej samej mocy jak poprzednia. Zmiana polega na tym, że jest ona krótsza. Ze względu na to musiałem skrócić maskę ciągnika o 17 cm. Silnik ten jest również lżejszy i widać to np. przy pracy z siewnikiem. Jeśli zawieszana maszyna jest w pełni zasypana ziarnem, to przód traktora potrafi się unosić. Aby ten efekt zminimalizować zamontowałem dodatkowe obciążniki* - mówi Wiankowski. - *Są jednak również plusy tej zmiany. Silnik ten jest bardziej dynamiczny, lepiej sprawuje się w pracy z kosiarką rotacyjną i przede wszystkim mniej pali* - dodaje rolnik. Stwierdza, że ciężko

jest mu stwierdzić, ile w sumie pieniędzy przeznaczył na zakup i remonty ciągnika. Podkreśla jednak, że jest z nim już mocno związany i nie zamierza go sprzedawać. - *Ta sześćdziesiątka jest historią mojego gospodarstwa i jestem z niej dumny* - przyznaje rolnik.

Historia ta rozpoczęła się w 2013 roku, kiedy rodzice przepisali mu 6,5 ha ziemi wraz z budynkami gospodarczymi. 20-letni wtedy Przemysław Wiankowski zdecydował się uprawiać ziemię i rozwijać gospodarstwo, mimo że było to bardzo trudne, ponieważ w tamtym czasie kończył szkołę i zaczynał już pracę na etacie w pobliskiej firmie nasiennej. - *Potrzebałem*

*pieniędzy. Dostałem od rodziców ziemię i budynki, ale nie było w tym gospodarstwie żadnych maszyn. Musiałem więc je systematycznie dokupować. Wszystko, co zarabiałem pracując w HR Strzelce, inwestowałem w gospodarstwo. Kupiłem ciągnik, zacząłem także powoli nabywać kolejne maszyny. Najpierw brony, później agregat uprawowy, siewnik, następnie rozrzutnik - tak powoli zaczęło się to rozwijać* - opowiada Wiankowski. Na etacie pracował przez 4 lata. Niejednokrotnie powodowało to, że prace w polu musiał wykonywać w nocy. - *Zdarzały się takie sytuacje, że wracałem ciągnikiem z pola o godzinie 4-5, a nawet 7 i jechałem do Strzelce* - mówi nam 26-latek. Nawet mimo ta-

kich sytuacji, Wiankowski nigdy nawet nie myślał zrezygnować z gospodarstwa. Wręcz przeciwnie - ciągle powiększał areal uprawianej ziemi, biorąc kolejne hektary w dzierżawę, kupując kolejne maszyny. Inwestował także w bydło opasowe, które w małych ilościach chował również od samego początku. W utrzymaniu zwierząt od początku pomagała mu babcia. Niestety, przed rokiem niespodziewanie zmarła. W międzyczasie Wiankowski ze względu na zbyt dużą ilość obowiązków i większą ilość zwierząt zdecydował się jednak zrezygnować z pracy na etacie i skupić się w pełni na rolnictwie.

Obecnie Przemysław Wiankowski posiada na własność około 15 ha ziemi, a razem z dzierżawami uprawia ok. 70 ha - w tym 15 ha użytków zielonych. - Wysiewam głównie zboża. Jest jednak również miejsce na rzepak, kukurydzę na kiszonkę i na ziarno oraz łubin - mówi rolnik, którego grunty są od siebie dość mocno oddalone. Leżą w su-

mie w trzech gminach i dwóch województwach. Są to ziemie, na których występuje duża mozaikowość. Rolnik zwraca uwagę na to, że coraz bardziej doskwiera mu susza. - Zastanawiam się nad tym, żeby zacząć siał bezorkowo, aby zatrzymać wilgoć w ziemi. Myślę nad tym, aby najpierw przeprowadzić głęboszowanie, a następnie bezpośrednio po bronie talerzowej siał - mówi.

Wiankowski utrzymuje na dzisiaj około 50 sztuk bydła opasowego. - Kupuję małe cielaki i je odchowuję. Na początku sprzedawałem zwierzęta w wieku około 24 miesięcy, teraz udało mi się już zejść do 20 miesięcy. Szybciej mogę więc sprzedać i kupić następne zwierzęta - mówi 26-latek. Nie ukrywa, że odczuł ubiegłoroczny kryzys cen, jaki wystąpił na rynku. Udało mu się jednak ograniczyć straty, sprzedając część zwierząt przed załamaniem cen, a część przetrzymać dłużej. - W tak zwanym międzyczasie zapisałem się do grupy producenckiej Bukat spod Torunia. Zrzesza ona w sumie 84 rolników, z którymi współpracuję.

Najnowszy wynalazek rolnika. Mieszadło do mleka dla cieląt



Dzięki temu udaje nam się uzyskać lepsze ceny, sprzedając zwierzęta. Mamy większe przebicie, a poza tym nie oddajemy opasów handlarzowi, tylko sprzedajemy bezpośrednio do ubojni, z którymi mamy umowy - tłumaczy nam Przemysław Wiankowski. W hodowli zdarzają się również poważne problemy. Rolnik wspomina sytuację sprzed dwóch lat, kiedy zainwestował w młode cielęta około 10 tys. złotych, a po pewnym czasie wszystkie sprowadzone zwierzęta padły. - Cielaki przyjechały z Włoch. Odchowywałem je w jednym budynku z kilkoma innymi, starszymi już sztukami. Niestety, sprowadzone zwierzęta były chore i ostatecznie padły. Zaraziły także pozostałe utrzymywane w tym pomieszczeniu. Weterynarz podawał najroźniejsze leki, ale nic nie pomogło - wspomina mieszkaniec miejscowości Nie drzew Pierwszy. Ta sytuacja była jednak dla Przemysława Wiankowskiego lekcją. Dzisiaj jeszcze bardziej zwraca uwagę na nabywane zwierzęta. Stara się także cały czas powiększać hodowlę. Remontuje w związku z tym budynki gospodarcze. - W ubiegłym roku wymienilem cały dach na budynku, w którym utrzymywane są zwierzęta. Stworzyłem także zadaszoną wiatę dla starszych opasów. Mam do niej swobodny dostęp, dzięki czemu mogę transportować tam wszystkie pasze ciągnikiem. Wiankowski planuje już kolejne zakupy. Rozgląda się za nowym ciągnikiem o mocy 120-125 KM, ponieważ dwa

Ursusy, jakie obecnie posiada, przestają mu wystarczać. - Myślę nad dwoma markami: John Deere i Massey Ferguson. Nie podjąłem jeszcze jednak ostatecznej decyzji. Z dofinansowań unijnych udało mi się pozyskać już do tej pory głębosz, talerzówkę, owijkę stacjonarną i rozrzutnik obornika - opowiada.

Wiankowski w wolnych chwilach zajmuje się swoją pasją, jaką jest mechanizacja. Konstruuje również własne urządzenia. Stworzył np. przyrząd służący do odsypywania części nawozu z big-bagów. Big-bag stawia się na nim, ten się w niego wbija, a potem specjalną zasuwą wysypuje się odpowiednią ilość nawozu. - Jestem także w trakcie konstruowania urządzenia służącego do mieszania mleka. Mam 25-litrowy zbiornik, umieściłem w nim mieszadło, które będzie napędzane silnikiem elektrycznym. Na spodzie pojemnika wstawię kranik i tak będę dozował do wiadra gotowe już mleko dla cieląt. Myślę jeszcze nad zamontowaniem grzałki, żeby do pojemnika nie trzeba było wlewać gorącej wody. Czas pokaże, czy się na to zdecyduję - mówi Wiankowski.

Jakie są jego plany na przyszłość? - Cały czas chcę rozwijać gospodarstwo i w miarę możliwości je powiększać. Chciałbym jednak także założyć rodzinę. Myślę o tym poważnie. Byłem nawet na liście rezerwowej do programu „Rolnik szuka żony”. Wystąpić się nie udało, ale nie załamuję się tym i z optymizmem patrzę w przyszłość - kończy Przemysław Wiankowski.

— OGŁOSZENIA —

DUŻA CEREKWICA 62  
89-430 KAMIEN KRAJEŃSKI **799 707 091**

# AK-ROL

## SKUP I SPRZEDAŻ BYDŁA

**OFERUJEMY:**

- CIEŁĘTA RAS MIĘSNYCH 50-140KG
- MŁODE BYDŁO OPASOWE (ODSADKI) 200-320 KG
- SKUP BYDŁA

**WWW.AK-ROL.PL**

**MOŻLIWOŚĆ WYBORU Z WIĘKSZEJ PARTII CIEŁĄT**

# Krowa doi żywaczem, czyli karmienie okołoporodowe

**- Często spotygam się z tym, że krowy w okresie zasuszenia są żywione jak krowy produkcyjne. To największy i najbardziej karygodny błąd - mówił na szkoleniu w Skarbieńicach pod Żninem Aron Sobkowiak, specjalista do spraw żywienia bydła. Opowiadał o innowacyjnym żywieniu krów w okresie okołoporodowym.**

TEKST ■ Magdalena Kruszką

**A**ron Sobkowiak przekonywał, że to, w jaki sposób karmione są krowy w okresie okołoporodowym, wiąże się z ich wydajnością i z rozrodem. Jednak hodowcy borykają się z tym, że wraz ze wzrostem wydajności pojawiają się problemy z rozrodem. - *Najważniejsze tygodnie, jeśli chodzi o żywienie w okresie okołoporodowym, to okres pełnego zasuszenia, czyli od około 6 do 8 tygodni do okresu powycieleniowego, czyli do pierwszych czterech tygodni laktacji* - mówił prelegent. - *To jest jedna z najbardziej newralgicznych rzeczy, jeśli chodzi o żywienie i przyszłą laktację. Zauważył, że żywienie w okresie zasuszenia jest często mocno zaniedbywane, a hodowcy zapominają, że krowy w tym czasie nie mają takich potrzeb energetycznych jak krowa produkcyjna. - Jeśli dostarczamy tym krowom tę samą ilość energii, co w okresie produkcji, automatycznie nam się to odkłada w postaci tkanki tłuszczowej, a w pierwszej kolejności obtłuszcza się wątroba, najważniejszy organ wewnętrzny potrzebny do produkcji mleka i do metabolizmu składników odżywczych* - tłumaczył Aron Sobkowiak. - *Następnie mamy obtłuszczenie mięśnia sercowego i nerek. Kolejny*

Uczestnicy z zaciekawieniem słuchali wykładu Arona Sobkowiaka



*etap stłuszczenia to fałdy podskórne. Widzimy wtedy okrągłe beczulki stojące za krową. Poza kwestią energetyczną najważniejszym elementem w żywieniu są witaminy i minerały. Dawkowanie witaminowe dla krów produkcyjnych w grupach wysokowydajnych wynosi nawet do 350 gramów premiksu o bardzo wysokich poziomach witamin. Ważna jest też dbałość o jak największą chłonność i przyswojenie tych witamin. - Jeśli chodzi o żywienie krów w okresie zasuszenia, trzeba pamiętać o odwróconym stosunku wapnia do fosforu. Eliminujemy wszelkiego rodzaju pasze z kredą pastewną. Odpowiedni stosunek wapnia do fosforu to 1 do 0,1* - mówił Aron Sobkowiak i wyjaśniał, że niedobór wapnia przy krowach produkcyjnych powoduje zaburzenia

w funkcjonowaniu mięśni gładkich, czyli mięśni zwieracza czy mięśni macicy. Z kolei dostarczanie wapnia w nadmiarze w okresie zasuszenia powoduje zaleganie poporodowe na skutek niewolnienia rezerw wapniowych w organizmie. Ważne jest także białko w okresie zasuszenia, bo jest ono podstawowym materiałem budulcowym w zakresie masy mięśniowej i tkanki skórnej. Jeśli natomiast chodzi o cielęta, to trzeba pamiętać o tym, że cielęta przyrasta do 75% masy urodzeniowej w ostatnim trymestrze ciąży, zatem 2/3 tego trymestru to okres zasuszenia. Wtedy też nie należy oszczędzać na białku. - Wystarczy zwykła sruła rzepakowa ekstrahowana w dawce od 0,5 kg do 1 kg w zależności od tego, jak jest zbilansowana dawka i jakiej jakości są



Fot. M. Kruszką

*pasze objętościowe. Zwracać należy uwagę na to, że podstawą jest dobrej jakości objętościówka. Dzięki temu można wygenerować sobie oszczędności, ponieważ największym kosztem są dodatki w żywieniu krów mlecznych* - podpowiadał prelegent.

Specjalista stwierdził, że najbardziej newralgicznym okresem jest okres tzw. close up, czyli okres przygotowawczy obejmujący dwa-trzy tygodnie przed wycieleniem. - *Moment porodu dla krowy to jest taki wydatek energetyczny, jak wyprodukowanie 100 litrów mleka w jednej minucie, gdzie średnio na produkcję 1 litra mleka zużywamy 3,2-3,4 MJ* - mówił Aron Sobkowiak. - *Trzeba pamiętać o tym, że występuje też wtedy stres metaboliczny, czyli mogą się pojawić wszystkie zaburzenia związane*

— OGŁOSZENIE —

**BYKPOL Żakowo**

**SPRZEDAŻ CIĘŁĄT**  
**SKUP BYDŁA RZEŻNEGO**  
**SKUP MACIOR**  
**SKUP TUCZNIKÓW**

**☎ 605 887 080, 667 151 661, 664 950 240**

z funkcjonowaniem wątroby, jak choćby wszelkiego rodzaju ketozy, immunosupresja, zatrzymanie błon płodowych, zatrzymanie łożyska i metritis, czyli zapalenie macicy i endometritis, czyli ropne zapalenie macicy, a także mastity, czyli choroba wydajnościowa. Wraz ze wzrostem wydajności bydła mlecznego nie poprawiono jego odporności. Im więcej doimy, tym bardziej musimy chuchać i dmuchać na te krowy, jeśli chodzi o suchą dezynfekcję czy o jakość ściółki. Prelegent zwracał też uwagę, że na obniżenie efektywności rozrodu składają się problemy metaboliczne i niedoenergetyzowanie krowy w okresie przygotowawczym. Natomiast jeśli chodzi o optymalny okres zasuszenia, to wynosi on od 4 do 8 tygodni.

- Mogę podać przykład gospodarstwa państwowego, w którym zasuszam krowy na okres od 6 do 7 miesięcy, doją 15 litrów i dopiero się zacieliły - podał przykład Aron Sobkowiak. - Nie bójmy się takich okresów zasuszenia. Lepiej jest je zasuszyć, niż karmić wysokoenergetyczną paszą i wyhodować sobie słonika, którego na końcu z obory nie będziemy wyprowadzać, tylko kulać. Pamiętajmy też o tym, że nie wolno odchudzać krowy w okresie zasuszenia. Jest to najgorsza rzecz, jaką hodowca może zrobić. Końcówka laktacji jest po to, że jeśli krowa jest przekondycjonowana w pewnym momencie, to wówczas trzeba ją karmić sianokiszczką, żeby miała dostarczone białko i włókno. Ważne, żeby nie dostarczać energii. Tylko oczywiście wszystko w granicach zdrowego rozsądku i pod nadzorem. Nie popadajmy ze skrajności w skrajność, bo to jest najgorsze, co może być dla nas i dla naszych zwierząt.

Przybyli na szkolenie usłyszeli, że okres zasuszenia jest po to i po to się stosuje wysoki dawki siewki ze słomy,

żeby złuszczyć brodawki żwaczowe, które zapewniają właściwą fermentację w żwaczu i które przyczyniają się do narostowości pierwotniakowych bakterii celulitycznych, które trawiąc celulozę z pasz objętościowych dostarczają energię do organizmu.

- Pamiętajmy, że my nie żyjemy krowy, ale odżywiamy żwacz i dla nas żwacz jest świętością - stwierdził Aron Sobkowiak. - To, co się dzieje w żwaczu ma przełożenie na życie i funkcjonowanie krowy, jej wydajność i rozród. Kiedy krowa jest w okresie close up, należy zwiększyć dawkę energetyczną. Wówczas brodawki żwaczowe na nowo się odbudowują. Zwiększa się więc powierzchnia chłonna i funkcjonalna żwacza. Trzeba pamiętać też, że czym innym jest siewka ze słomy i słoma rozwinięta z balota, którą krowa wyžera spod siebie na legowisku. Włókno i słoma z siewki pracuje inaczej niż słoma wyciągnięta spod siebie, bo ta druga ma strukturę długości kilkudziesięciu centymetrów. Taka słoma w żwaczu nie pracuje, gdyż nie czyszczy, nie drażni i nie polepsza funkcjonowania tego żwacza. Natomiast nadmiernie są obciążane bakterie celulityczne.

Jeśli nie ma działania na żwacz, zagrożeniem dla krów wysokowydajnych stają się kwasice. W okresie przygotowawczym należy zamienić stosunek wapnia do fosforu. Wtedy też nie dominuje słoma, tylko kiszzonka z kukurydzy. Krowy powinny dostawać najstabszy TMR produkcyjny. Średnio krowa produkcyjna zjada około od 22 do 24 kg suchej masy, mając wydajność około 28-30 litrów. Taką krowę w okresie przygotowawczym należy karmić w ten sposób, żeby podawać jej połowę dawki, która przeznaczana jest dla krowy w okresie produkcyjnym. Można to uzupełnić sianokiszczką dobrej jakości.

- Trzeba pamiętać, że każde gospodarstwo jest inne i wszystkie zwierzęta są inne, nie można generalizować - zaznaczył prelegent. Zalecił też podawanie krowom gorzkich soli. - Nie każdy chce, nie każdy lubi. Często spotykam się ze stwierdzeniem, że krowy nie chcą ich jeść. Nie chcą, bo one są bardzo charakterystyczne w zapachu, ale można posypać nimi TMR i polecam zrobić z własnych rąk na widłach dodatkowy paszowóz. To doskonale maskuje gorzkie sole.

Wiele mówiono o przemieszczeniu trawierca. Jeśli dozujemy odpowiednią ilość pasz objętościowych, nie głodzimy krowy i podajemy jakiegokolwiek pójło po wycieleniu, zmniejszamy ryzyko wystąpienia trawierca.

- Wiadomo, cielę nam znika, znika nam parędziesiąt kilogramów i kilkaset centymetrów pojemności nam się kurczy - zobrazował Aron Sobkowiak. - Bardzo szybko trawieniec może znaleźć miejsce, jeśli mamy zaburzenie żywienia, przede wszystkim duże sfermentowanie i dużo gazów.

Specjalista zalecił ostrożność w stosowaniu białka, bo im więcej białka jest dostarczane, tym bardziej rośnie ryzyko zakwaszenia krowy bądź zadsadowicy. Jeśli chodzi o białko chronione, to trzeba pamiętać o tym, żeby nie obciążać energetycznie krów. Aby krowa przerabiała białko dostarczane na białko mikrobiologiczne, z którego trawienia jest produkcja mleka, krowa potrzebuje energii. Im więcej białka żwaczowego dostarczamy, tym większe jest zapotrzebowanie na energię i tym większe jest ryzyko zadsadowicy.

Ważne jest też zapotrzebowanie mineralne w okresie zasuszenia.

- Ja wiem, że ta krowa wtedy nie zarabia na was i wy w nią inwestujecie, ale to jest podstawowa zasada - mówił prelegent. - Krowa doi pyskiem. Je-

śli my ją odpowiednio przygotujemy, odpowiednio wykarmimy żwacz, dostarczymy odpowiednią ilość witamin, aby płód i krowa mogły prawidłowo funkcjonować, to automatycznie mamy zdrowszego cielaka i lepszą laktację.

Trzeba szczególnie uważać na awitaminozę, czyli gwałtowny niedobór witamin.

- Jeśli krowa przez pierwsze 100 dni laktacji daje 8.000 mleka, to można to porównać do człowieka, który bez przygotowania, pomijając fakt kondycyjny, poszedł przebiec maraton. Poziom witamin i soli w organizmie byłby znacznie obniżony - stwierdził Aron Sobkowiak i dodał, że w okresie powycieleniowym, czyli w pierwszych dniach laktacji może się pojawić deficyt energetyczny na skutek zaniedbań żywieniowych w okresie zasuszenia, przygotowania i żywienia w końcówce laktacji. - Jeśli ją przeenergetyzowaliśmy, ona zaczęła się nam obtłuszczać, automatycznie cały proces wchłaniania glukozy jest zaburzony, a co za tym idzie nie ma energii i przy okazji krowa jest podkwaszona, bakterie celulityczne nie pracują właściwie, a co za tym idzie nie trawią nam celulozy z włókną zawartą w paszach objętościowych i nie ma zapotrzebowania energetycznego.

Ponadto jeśli poziom białka w mleku spada poniżej 3%, to nie da się zacielić takiej krowy, bo w jej organizmie panuje deficyt energetyczny. Poziom tłuszczu i białka daje energia. Efektem ujemnego bilansu jest pogorszenie wskaźnika zapładzalności, wydłużenie okresu od wycielenia do pierwszej rui, wydłużenie okresu międzyciążowego, słabe pobieranie paszy (słaby apetyt, zbyt niska koncentracja energii w dawce) i uruchamianie rezerw energetycznych organizmu.

— OGŁOSZENIA —



## Skup i hodowla bydła

### Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374  
691 900 758



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



# Lepią garnki od czterech wieków

**Zygryd Gajewski i jego syn Cezary mieszkający w Bęczynie, gmina Urzędów, na Lubelszczyźnie zajmują się rolnictwem, pszczelarstwem oraz garncarstwem. Wyrób naczyń glinianych, używanych kiedyś powszechnie na wsi, ma tu czterowiekową tradycję.**

TEKST ■ Andrzej Wojtan

**P**an Zygfryd przejął kilkuhektarowe gospodarstwo rolne od swojego ojca Teofila w 1965 roku. Ma on wykształcenie podstawowe i trzyletni kurs rolniczy. Od dziecka bardzo lubił wieś i pracę w polu. Jeszcze jako mały chłopiec przyglądał się też pszczołom w pasiece zlokalizowanej u sąsiada za płotem. Pragnął posiadać ule, z których wybiera się miód, na własnym podwórku. Jego marzenia się spełniły dopiero wtedy, gdy miał już ponad 20 lat. Po przejęciu gospodarstwa, wspólnie z żoną Ewą, zaczął systematycznie rozwijać swoje pasje. W połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku w gospodarstwie utrzymywane były każdego roku 3-4 krowy, kilkanaście sztuk świń, jeden koń służący jako siła pociągowa oraz dużo drobiu - kury, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, a nawet gołębie i króliki. Mleko od krów było dostarczane do zlewni. - *Zlewnia była niedaleko od naszego gospodarstwa, zaledwie pół kilometra drogi, mleko nosiło się wiadrami* - wspomina tamte czasy Ewa Gajewska. Jej mąż, pan Zygfryd dodaje: - *W tamtych czasach krowy były w każdym gospodarstwie, tych gospodarstw w Bęczynie było ponad 260. Nie były to powierzchnie duże. Przeważnie od 2 do 5 ha, gdzie było kilka krów. Ludzie wykorzystywali naturalne łąki na pasze dla bydła. Podobnie było z trawą rosnącą na podwórkach czy wokół zabudowań. W późniejszych czasach, gdy nie było już zlewni mleka we wsi, mleko odbierali od poszczególnych gospodarstw wozacy. Było dwóch wozaków i zawsze mieli pełne fury baniek z mlekiem.*

Teraz na całą wieś 3 krowy i jałówka jest tylko u państwa Gajewskich. Przez długie lata w gospodarstwie była utrzy-



W każdym domu kiedyś na wsi były potrzebne naczynia gliniane. Dziś są zgromadzone w Izbie Tradycji Garncarstwa państwa Gajewskich

mywana trzoda chlewna, ale od trzech lat też już świń nie ma. Ze względu na restrykcyjne przepisy weterynaryjne nie ma możliwości hodowli świń.

Pierwszy ciągnik C-360 pojawił się w gospodarstwie w roku 1991, gdy pracą na roli zajął się syn Cezary. Do tej pory prace w polu wykonywane były sprzętem konnym. Teraz w gospodarstwie są trzy ciągniki i narzędzia do prac polowych. Gajewscy mają też pasję do koni. W niektórych latach w gospodarstwie był nie jeden czy dwa konie, ale cztery, a nawet sześć sztuk. Teraz są trzy. Hodowla koni im się opłaca. Chowają młode źrebięta, które można potem korzystnie sprzedać. Powierzchnia gospodarstwa wynosi około 30 ha gruntów własnych, w tym jest ponad 3 ha łąk. Zboże przeznaczane jest na pasze dla zwierząt, a reszta idzie na sprze-

daż. Gospodarstwem zajmuje się teraz syn Cezary, a jego ojciec Zygfryd stara się dużo pomagać, bo ciągle lubi być aktywny we wsi i gospodarstwie, chociaż ma już 78 lat. Wspólną pasją ojca i syna jest pszczelarstwo. W pasiece stale jest ponad 30 pni. Część jest na podwórku przy gospodarstwie, a reszta w niedaleko położonym lesie.

- *Ostatnie lata nie przynoszą sukcesów w pszczelarstwie. Są suche, wtedy jest mało nektaru i pszczoły nie mogą wytworzyć dużo miodu. Jest też problem z tymi rolnikami, co nie przestrzegają zasad stosowania środków ochrony roślin. Wiosną ubiegłego roku część pszczół zostało podtruty podczas oprysków rzepaków i malin. W naszej gminie wiosną każdego roku organizowany jest Tydzień Kultury Rolnej. Przewodzone są między innymi wykłady naukowców na temat zabiegów ochrony*

*roślin. Rolnicy aktywnie uczestniczą w tych spotkaniach i szkoleniach, a potem okazuje się, że nie wszyscy do tego się stosują* - mówi Zygfryd Gajewski.

Pan Zygfryd od kilkadziesiątu lat lubi pracować na wsi nie tylko dla siebie, ale też dla innych, dla całej wiejskiej społeczności. Od 1990 roku przez 26 lat był sołtysiem Bęczyna. Za to na szczeblu powiatu w 2004 roku otrzymał zasłużony honorowy tytuł „Sołtys Roku 2004”. Był radnym II i III kadencji Rady Gminy, członkiem Zarządu Gminy Urzędów. Jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku działał w Komitecie budowy wodociągu. Jako sołtys, w 1994 roku przewodniczył komitetowi drugiej tury budowy sieci telefonizacyjnej we wsi. Już w 1998 roku całe sołectwo, w stu procentach posiadało telefony w swoich domach.

Pan Zygfryd był też jednym z głównych inicjatorów budowy w czynie społecznym remizy OSP w Bęczynie. Powstała ona na początku lat dziewięćdziesiątych, chociaż jak sam mówi, nigdy nie był członkiem ochotniczej straży pożarnej. Aktywnie udzielał się potem w budowie drugiej części drogi we wsi i budowie chodników.

Kolejne stałe zajęcie państwa Gajewskich to garncarstwo. Kulturowane jest od wielu pokoleń. Kroniki podają, że od 1753 roku. Obecnie w zawodzie pozostają Zygfryd Gajewski i jego syn Cezary. Przed 1900 rokiem w Bęczynie znajdowało się 14 pieców garncarskich, a pracownie wytwarzające garnki miało 40 garncarzy. Teraz jest ich tylko dwóch, czy będą następcy, trudno przewidzieć. Tomasz, syn Cezarego i Reginy Gajewskich ma już ponad 20 lat i na razie pracuje w fabryce, interesuje się rolnictwem, a garncarstwo raczej go nie pociąga. - *Kiedyś powszechne było używanie wypalonych naczyń glinianych nie tylko na wsi, ale też w miastach. Duże naczynia były używane do moczenia bielizny, szło się z lnianymi wyrobami nad rzekę i prało kijankę. Naczynia takie służyły też do kiszenia ogórków, kapusty, przechowywania solonego mięsa, na mleko, śmietanę, w naczyniach glinianych nosiło się pokarm żniwiarzom w pole. Wraz z rozpowszechnieniem innych materiałów (szklanych, metalowych) tradycja wyrobu naczyń z gliny zaczęła stopniowo zanikać* - wyjaśnia pan Cezary. Ojciec i syn są od wielu lat aktywnymi działa-



Od wielu lat w gospodarstwie hodowane są konie

czami ogólnopolskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Są laureatami ogólnopolskich konkursów na dzieła sztuki ludowej. Mają nagrody i odznaczenia ministra kultury. Można by długo wymieniać wszystkie nagrody i wyróżnienia, opowiadać o zmianach, jakie zaszły i zachodzą w ich gospodarstwie i na wsi. Warto natomiast podziwiać ich talent, zamiłowanie i wiedzę z wielu dziedzin - gospodarowania na roli, chowu bydła, koni, pszczelarstwa, drobiarstwa, aktywnej działalności społecznej dla sąsiadów czy wreszcie sztuki artystycznej, jaką jest garncarstwo.

W dzisiejszych czasach wielu rolników wybiera jeden kierunek rozwoju, specjalizuje się w produkcji roślinnej, takiej jak uprawa pszenicy czy rzepaku, a w tym gospodarstwie, jak przed laty, jest pełne podwórko drobiu, a już wkrótce wiosną na drzewach owocowych przy domu słychać będzie brzęczenie pszczół. Można też przy szosie koło ich posesji zobaczyć relikty przeszłości - stojący żuraw, który przez lata służył kiedyś do czerpania wody ze studni, nie tylko dla ich potrzeb w gospodarstwie, ale dla większości wsi. Obok studni nadal jest drewniane koryto, wydłubane w pniu,

gdzie krowy ze wsi przypędzane przez gospodynie mogły napić się wody. - *Chociaż teraz jest mechanizacja, wodociągi, to jednak trzeba dużo się natrudzić przy tym wszystkim w gospodarstwie. Duże są koszty. Ostatnio zaniósłem rachunki za paliwo do zwrotu akcyzy. Przez ostatnie pół roku na samo paliwo do ciągników wydałem ponad cztery tysiące złotych. Teraz wiosną trzeba kupić nawozy mineralne, środki ochrony roślin, to wszystko coraz więcej kosztuje. Praca na wsi, w gospodarstwie to nie sielanka, jakby mogło się wydawać. Sukcesy nie przychodzą same, trzeba się dużo nagłowić i napracować* - dodaje Cezary Gajewski. ■

— OGŁOSZENIA —



# MetalERG

ZAPRASZAMY  
NA AGROTECH KIELCE



POSTAW NA EKOLOGIĘ!








## KOTŁY I NAGRZEWNICE OPALANE SŁOMĄ




TEL. +48 71 72 15 200  
FAX +48 71 31 34 990
E-MAIL: METALERG@METALERG.PL
WWW.KOTLYNASLOME.PL WWW.METALERG.PL

# ASF zamiesza na rynku trzody w Polsce i na świecie

**Co się stanie z produkcją trzody chlewnej w ciągu najbliższych 10 lat? Czekają nas ogromne zmiany. W Polsce pozostaną najwytrwalsi, a na świecie potęgą staną się Chiny.**

TEKST ■ Dorota Jańczak

**C**zy można ochronić produkcję trzody chlewnej przed ASF? Na to pytanie próbował odpowiedzieć prof. Zygmunt Pejsak podczas prelekcji wygłoszonej na targach Ferma w Łodzi. Specjalista w zakresie chorób trzody chlewnej przekonywał, że afrykański pomór świń ma obecnie ogromny wpływ na globalną produkcję trzody chlewnej. A to za sprawą zasięgu występowania wirusa na świecie (jest on na trzech kontynentach: Europa, Azja i Afryka) oraz szerzenia się choroby w kraju, który utrzymywał aż 51% globalnej populacji świń, a więc w Chinach. Tam w ciągu półtora roku pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się o 45%. - A to oznacza, że w skali światowej spadek wyniósł ponad 20%. Mamy teraz 300 mln świń mniej niż mieliśmy jeszcze 2 lata temu - powiedział prof. Zygmunt Pejsak.

## Na rynku światowym brakuje wieprzowiny

Sytuacja na rynku dla tych, którzy nie są objęci żadnymi restrykcjami w związku z ASF, jest wręcz idealna. Ceny zbóż i tym samym paszy są niższe niż 10 lat temu, a stawki za żywiec kształtują się na bardzo wysokim poziomie 6,10 zł/kg. - Jednym słowem, producenci, którzy są wolni od ASF dobrze na tym zarabiają. Uważam, że będzie to trwało jeszcze przez kilka dobrych lat - powiedział. Co ciekawe, ekonomiści obliczyli, że gdyby zdecydowano się na zastąpienie wieprzowiny innym mięsem, to trzeba byłoby nagle zwiększyć produkcję wołowiny o 40%, a produkcję drobiu o 25%. - W jednym i drugim przypadku to jest niemożliwe -

stwierdził prof. Pejsak. Na rynku światowym poszukiwane jest nie tylko mięso wieprzowe, ale i materiał hodowlany. - Skutki ASF ujawnią się w ogromnym popycie na loszki i knurki. Wszystkie firmy genetyczne, również te w Europie, świetnie zarabiają na tym, bo Chińczycy są niecierpliwi. Tam bardzo dobrze się zarabia w regionach, gdzie nie ma pomoru. Jak wybucha u nich choroba, wybijają i sprzedają wszystko. Za 6-8 tygodni kupują 10 tys. loszek i za 10 tygodni znów mają pomór, bo nie wykonują odpowiedniej dezynfekcji obiektów. I stąd generalnie na świecie brakuje loszek i knurków - powiedział prof. Pejsak.

## Chiny staną się potęgą w produkcji trzody?

Szerzący się w błyskawicznym tempie ASF w Azji to wynik błędnie podejmowanych działań w takich krajach jak Chiny, Wietnam czy Tajlandia. - Kolejne

kraje walczą tam z pomorem i nie mogą dać rady. Nie ma tam systemu identyfikacji zwierząt, rejestracji gospodarstw, nadzoru nad obrotem, poziom wykształcenia rolników jest niski. W ciągu 8 miesięcy wszystkie regiony Chin zostały dotknięte pomorem - powiedział prof. Pejsak. Z jednej strony produkcja świń w Chinach jest na bardzo niskim poziomie, z drugiej rząd inwestuje ogromne pieniądze w odbudowanie pogłowia. Dlatego już wkrótce struktura produkcji świń w tym kraju diametralnie się zmieni. - Uważam, że Chińczycy za 7 lat będą ogromnym producentem trzody na świecie i dużym eksporterem. Plan w Chinach jest taki, że powstaną niewyobrażalnie ogromne chlew-

nie, fantastycznie bioasekurowane. W tym kraju stanie się tak, jak miało miejsce po epidemii pomoru w Hiszpanii i Brazylii - skomentował prof. Zygmunt Pejsak.

## Coraz mniej gospodarstw produkujących trzodę

Jak ASF wpływa na produkcję świń w Polsce? W ciągu 6 lat pomoru, a więc od 2014 roku, liczba gospodarstw utrzymujących świnie spadła z 244 000 do 150 000. - Ta liczba gospodarstw będzie spadała. Gdy zaczynałem swoją karierę zawodową było 900 tys. producentów trzody - skomentował prof. Pejsak. Redukcja jest najbardziej widoczna w woj. lubelskim, gdzie wykryto 50% wszystkich ognisk ASF.

## Prof. Zygmunt Pejsak:

Przed wszystkim padłe dziki są rezerwuarem choroby. Zakażony dzik dostaje wysoką gorączkę, w związku z tym nie przemieszcza się. Proszę mówić „zielonym” i wszystkim tym, którzy są przeciwko odstrzałowi dzików, że chory dzik umiera w ogromnych męczarniach. Wirus w jego organizmie namnaża się na naczynia krwionośne i w związku z tym te naczynia włosowate zostają uszkodzone. Wszystkie wybroczyny, wylewy są związane z tym, że zwierzę się wykrwawia, także do wewnątrz



Fot. D. Jańczak

Tam pogłowie świń spadło z 866 tys. do 514 tys. sztuk.).

## Liczba przypadków u dzików będzie rosnąć

Prof. Pejsak zauważył, że w 2019 roku w porównaniu do 2018 roku spadła liczba ognisk. To dobry sygnał świadczący o tym, że rolnicy coraz bardziej przestrzegają zasad bioasekuracji. Dodał jednak, że dane ze stycznia 2020 roku (gdy ujawniono 420 przypadków) sygnalizują, iż w tym roku może spodziewać się więcej przypadków wirusa u dzików. - *Jest to bardzo niebezpieczny temat, jeśli chodzi o dziki, bo pamiętajmy, że na Podlasiu gęstość populacji była 4-krotnie niższa niż w woj. lubuskim. Największą gęstość populacji dzików mamy w woj. zachodniopomorskim* - dodał Zygmunt Pejsak. Co warto podkreślić, od chwili pojawienia się ASF w woj. lubuskim, a więc od 15 listopada, w tamtejszych lasach rozpoczęto na dużą skalę przeszukiwanie lasów w celu znalezienia padłych dzików. - *W ciągu półtora miesiąca znaleziono około 500 padłych dzików, z tego 140 było zakażonych. W styczniu 2020 roku znaleziono około 400 padłych dzików, z czego 310 było zakażonych. W regionie, gdzie występuje ASF, ponad 65% dzików pada z powodu ASF* - wyjaśnił prof. Pejsak.

## W Polsce pozostaną fermi dobrze bioasekurowane

Czy afrykański pomór świń spowoduje, że produkcja świń w Polsce zostanie w przyszłości zredukowana do zera? - *W moim przekonaniu ochronimy globalnie produkcję świń w Polsce. Ale lokalnie będziemy mieć problemy. Na pewno nie uda nam się opanować ASF w populacji dzików. To jest niemożliwe. Każdy drobnoustrój, który dostaje się do zwierząt wolno żyjących w zasadzie nie jest do opanowania. Udało nam się opanować tylko wścieklicznę u lisów, dlatego że mieliśmy doskonały system szczepień* - powiedział specjalista. Zaznaczył, że upłyne jeszcze sporo czasu zanim naukowcy znajdą szczepionkę przeciwko ASF u dzików. - *Musimy nauczyć się żyć ze świadomością, że ASF będzie występował w populacji dzików i być czujni, by wirus nie został przeniesiony do populacji świń* - skomentował. Podobnie jak w Chinach system

Liczba przypadków ASF w Polsce w miesiącach roku 2019/2020



**W ciągu 6 lat występowania ASF w Polsce liczba gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną zmniejszyła się z 244 tys. do 150 tys.**

### Kiedy i w jaki sposób ASF dotarł do krajów Europy?

- Rosja - brak danych (prawdopodobnie z Gruzji)
- Białoruś - świnie? - 2013
- Litwa - dziki - 2014
- Polska - dziki - 2014
- Łotwa - dziki - 2015
- Estonia - dziki - 2015
- Ukraina - dziki - 2015
- Mołdawia - świnie, dziki - 2016
- Czechy - dziki - 2017
- Rumunia - świnie - 2017
- Węgry - dziki - 2018
- Belgia - dziki - 2018
- Słowacja - dziki - 2019
- Serbia - dziki - 2019

### ASF na zachodzie Polski

Pierwszy przypadek wykryto **15.11.2019 r.** W 2019 roku w woj. lubuskim znaleziono około **500** padłych dzików, z tego **140** było zakażonych. W styczniu 2020 roku znaleziono około **400** padłych dzików, z czego **310** było zakażonych. Odstrzelono w tym czasie 1500 sztuk dzika - w żadnej z nich nie wykryto wirusa ASF.

produkcji zmieni się i w naszym kraju. - *Będziemy mieć troszkę inny profil produkcji. Będą to świetne fermy, bioasekurowane. Wtedy ten pomór w lesie nie będzie dla nas taki ważny* - stwierdził prof. Pejsak.

## UE może uratować uznawana przez Chiny regionalizacja

W związku z tym, że ASF pojawił się w naszym kraju, nie możemy sprzedawać wieprzowiny do wielu państw trzecich, które importują znaczne ilości mięsa (należą do nich chociażby Chiny). Nie uznają one regionalizacji. Na szczęście ratuje nas fakt, iż nasz towar jest wysyłany do krajów wspólnotowych Unii Europejskiej. Kłopoty mogą pojawić się w sytuacji, gdy ASF pojawi się w Niemczech (kraju, w którym produkuje się ogromne ilości żywca wieprzowego). A jak twierdzi prof. Pejsak stale poszerzająca się na zachodzie Polski strefa żółta już wkrótce może objąć i naszych zachodnich sąsiadów. Dlatego problem dla całej Unii Europejskiej jest niezwykle palący. Niemcy oraz Francja rozpoczęły rozmowy z Chinami, by uznały regionalizację. Mówi się, że do tej pory do zmiany podejścia przedstawiciele Państwa Środka udało się namówić Francuzom. Jeśli więc tam znaleziono by zakażonego dzika - Francja nadal będzie mogła eksportować wieprzowinę z terenów wolnych od ASF.

## Jak z ASF radzą sobie inne kraje?

Dane wskazują jednoznacznie, ASF do krajów Europy został zawleczony przez dziki. Według prof. Pejsaka podejście do choroby w poszczególnych państwach jest różne. - *Są kraje, które radzą sobie bardzo dobrze, przykładem są Czechy czy Belgia. Są jednak państwa, gdzie jest tragicznie, czyli Rumunia i Bułgaria. Tam w zasadzie całe kraje dotknięte są pomorem. W Rumunii ognisk liczy się w tysiącach. Mimo tego jest jedna firma posiadająca wiele ferm, które podobnie jak wewnętrzny transport są świetnie bioasekurowane. I żadna z tych ferm nie została zaatakowana. To pokazuje, że jeśli się dba o bioasekurację to można być wolnym od ASF, mimo że wszędzie wokół występuje* - dodał prof. Pejsak.

Fot. Adobe Stock

# Nie taki diabeł straszny ... a może jednak?

**Choroby racic to jedna z najczęstszych przyczyn brakowań u krów mlecznych i nie tylko. Wpływają znacznie na obniżenie mleczności.**

**N**iebezpieczeństwo stanowi w tym wypadku tzw. „efekt opóźnienia”, który polega na spadku produktywności w chwili pojawienia się choroby. Objawy kliniczne mogą natomiast uwidocznić się znacznie później. Zjawisko to sprawia, że wielu hodowców nie ma możliwości wykrycia, dlatego ich zwierzęta dają nagle mniejsze ilości mleka. Udowodniono również, że choroby racic mają znaczący wpływ na wydłużenie okresu międzyciążowego. Wzrost nakładu pracy w przypadku pojawienia się zmian w obrębie racic, jak również koszty leczenia z tym związane, to sprawa oczywista. Ponadto często mają one związek np. z zaburzeniami przemiany materii, płodności czy zapaleniem gruczołu mlekowego.

Jak zauważa lekarz weterynarii Piotr Jackowiak, prowadzący gabinet w Golinie: - *Zgłoszenia dotyczące chorób racic zdarzają się zarówno w stadach bydła mlecznego, jak i opasowego. Dotyczą zarówno obór utwiesiowych, jak i wolnostanowiskowych. Niestety, bardzo często zgłaszane przypadki są już dość zaawansowane. Występuje podwyższona temperatura, obrzęki, stan zapalny, trudności z poruszaniem, w skrajnych przypadkach nawet problemy ze wstawianiem i utrzymaniem prawidłowej postawy. Stopień zaawansowania zmian chorobowych ma duży wpływ na skuteczność terapii. Im dany przypadek zostanie zgłoszony wcześniej, tym jest większa szansa na skuteczne wyleczenie. Bardzo ważnym skutkiem kulawizny u krów mlecznych jest spadek wydajności mlecznej, a także zwiększona skłonność do zapadania na choroby metaboliczne.*



foto. lek.wet. Dawid Krol

Racica z wrzodem Rusterholtza i chorobą linii białej. Po zdjęciu powierzchniowych warstw rogu widoczne obszary objęte ropną martwicą (biało-szarego koloru).

## Co jest temu winne?

Przyczyny powstawania chorób racic są najróżniejsze. W usystematyzowaniu ich pomoże nam podział na grupy. Pierwszą i najważniejszą jest sposób utrzymania zwierząt. Znaczenie ma wszystko, co wpływa na obciążenie mechaniczne, ścieranie oraz procesy keratolityczne.

Druża grupa skupia się na wrodzonych i nabytych indywidualnych cechach danego osobnika, które mają znaczenie dla zdrowotności racic (kształt, jakość rogu, postawę kończyn, masę ciała, temperament, uwarunkowania genetyczne).

Kolejna grupa przyczyn zachorowań skupia się na żywieniu - w szczególności na żywieniu niedoborowym, które niekorzystnie odbija się na jakości rogu.

Ostatnią grupę stanowią czynniki bakteryjne. Powodują niszczenie rogu i skóry, ułatwiają wnikanie bakteriom ropnym oraz martwicowym.

## Niby mikro-, a jednak makroproblem

O ochwacie (rozlanym aseptycznym zapaleniu tworzący) prawdopodobnie słyszał każdy hodowca bydła. Schorzenie to spowodowane jest zaburzeniami w mikrokrążeniu, jednak jego podłoże jest ogólnoustrojowe (kwasica, choroby poporodowe, zapalenie gruczołu mlekowego, choroby alergiczne, procesy ropne, zapalenie czepca, choroby jelit). Przebiega w związku z tym najczęściej z zaburzeniami stanu ogólnego i dotyczy wszystkich racic jednocześnie.

Zmiany w opisywanym obszarze mają związek z zaburzeniami mikrokrążenia, co skutkuje zmniejszeniem ilości dostarczanych składników odżywczych do warstwy rozrodzkiej, a w konsekwencji zmianami dystroficznymi. Choroba w stadium przewlekłym widoczna jest gołym okiem w postaci wklęsłego zagłębienia ściany przedniej, której towarzyszą



foto. lek.wet. Dawid Krol

Ochwata. Obrzęk racicy, zaczerwienienie skóry otaczającej puszkę racicową wskutek toczącego się stanu zapalnego. Puszki racicowe wydęte, silnie bolesne przy ucisku z powodu wzrostu ciśnienia tkankowego.

pierścienie i szczeliny oraz wypiętrzenie podszwy. Początkowo można zaobserwować kulawiznę. Chód cechują krótkie, sztywne kroki wraz z odbarczaniem wierzchołków racic (kończyny przednie oraz miedniczne wysunięte są do przodu).

Czy ochwata jest rzeczywiście powszechnie występującym problemem? - *Ochwata pojawia się najczęściej w stadach, w których występuje subkliniczna kwasica - podkreśla Piotr Jackowiak. - Jest to spowodowane zazwyczaj błędami żywieniowymi, takimi jak podawanie łatwo fermentujących węglowodanów np. kiszonki*



foto: lek.wet. Dawid Król

Zerwanie puszki racicowej wskutek urazu. Zwiększona podatność na tego typu urazy wynika z nieprawidłowej struktury tworzywa racicy i jest spowodowana najczęściej błędami w żywieniu, w szczególności przewlekłym ochwatem na tle subklinicznej kwasicy żwacza (widoczny obrzęk tkanek miękkich powyżej puszki racicowej wskazujący na toczący się stan zapalny).

z kukurydzy. Dlatego też niezbędne jest podawanie do paszy substancji buforujących. Występowanie ochwatu powoduje szereg innych schorzeń i ogólnie pociąga za sobą spadek zdrowotności stada. Bardzo ważną kwestią jest też stworzenie odpowiednich warunków utrzymania tj. odpowiedniego rozmiaru stanowisk oraz właściwego podłoża. Należy zapewnić regularną wymianę ściółki, gdyż to ona jest największym źródłem drobnoustrojów chorobotwórczych, powodujących infekcje i stany zapalne.

Właściciel gabinetu weterynaryjnego w Golinie opowiedział nam również o szansach na wyleczenie oraz wskazał, co obejmuje postępowanie mające na celu przywrócenie zdrowia: - Wszystko zależy od stopnia zaawansowania zmian chorobowych. Im są one bardziej zaawansowane, tym przypadek jest cięższy do wyleczenia. W skrajnych przypadkach dana sztuka, niestety, jest brakowana na reż. W terapii oprócz leczenia (podawanie leków przeciwzapalnych, preparatów witaminowych i wzmacniających) bardzo ważne jest zapewnienie prawidłowych warunków utrzymania i żywienia.

## Oborowy problem

Wrzód podeszwowy Rusterholza nazwano potocznie „chorobą oborową”. Zaobserwowano bowiem wzrost częstotliwości jej występowania wraz z wprowadzeniem utrzymania bezściółkowego. Natomiast u zwierząt przebywających na pastwiskach, rzadko obserwuje się to scho-

czenie. Najczęściej spotykane jest u jałówek i krów dobrze odżywianych w okresie okołoporodowym i w czasie wysokiej laktacji, buhajów rozplodowych oraz bydła opasowego. Dotyczy głównie kończyn miedniczych. Do czynników predysponujących zaliczyć można zwiększone obciążenie tylnego odcinka racicy (przerost racicy), nieodpowiednie warunki utrzymania (twarde, nierówne, wilgotne podłogi; niewłaściwe legowiska) oraz błędy żywieniowe (kwasica). Początkowo zmieniony zapalnie obszar chroniony jest przez róg przed bezpośrednimi wpływami środowiska. Można wtedy zaobserwować kulawiznę, która zmniejsza się na miękkim podłożu np. na pastwiku. Gdy wrzód jest już widoczny, zwierzę przenosi ciężar na przednią część racicy (całkiem odmienna postawa niż przy ochwacie). W pozycji stojącej zwierzę ma zgięty grzbiet, przestępuje z nogi na nogę, a w zaawansowanym stadium leży przez dłuższy czas.

## Higiena, higiena...

Przy jej braku zakażne zapalenie szpary międzyracicowej (zanokcica) oraz ropowica tkanek międzypalcowych mogą dotykać nawet 100 procent osobników w stadzie. W jej powstawaniu biorą udział patogenne drobnoustroje - przede wszystkim *Dichelobacter* (*Bacterioides*) *nodosus*, *Fusobacterium necrophorum*.

*Fusobacterium necrophorum*



foto: lek.wet. Dawid Król

Przetoka wrzodu podeszwy na przednio-bocznej powierzchni racicy. Wokół przetoki widoczna erozja rogu oraz masy martwicze. Źródło procesu zapalnego znajduje się w części podeszwowej rogu.

zaliczana jest do fizjologicznej mikroflory jelitowej bydła. Wydalana jest więc z kałem. W środowisku zewnętrznym żyje krótko. Nie stanowiłaby w związku z tym zagrożenia, gdyby nie fakt, iż w wilgotnym środowisku może utrzymywać się dłuższy czas (a nawet rozmnażać).

*Dichelobacter nodosus* odpowiedzialne jest natomiast za niszczenie warstwy rogowej racicy. Wraz z innymi zmianami szpary międzyracicowej stanowi bramę wejścia dla patogennych drobnoustrojów.

Początkowo można zaobserwować odciążanie chorej kończyny oraz kulawiznę różnego stopnia. Szpara od czerwonej i napiętej może przechodzić w szorstką z żółto-brązowymi nalotami. Z czasem dochodzi do odwarstwiania rogu. Zapach typowy dla zmian bakteryjnych jest słodkawy, odrażający. Z czasem w wyniku min. posocznicy może dochodzić do zalegania, zaniku mięśni, odleżyn.

## I jeszcze raz higiena...

Brak jej skutkować może również zapaleniem skóry palca tzw. „gniciem opuszek”. Czynniki, jakie predysponują do tego, to również wilgoć, nieodpowiednie żywienie oraz brak pielęgnacji racic.

Chorobę tę rozpoczyna działanie agresywnego chemicznie i bakteriologicznie środowiska. Powoduje to rozluźnienie struktury warstwy rogowej, co uła-

twia wnikanie bakterii. Reakcja zapalna w początkowym etapie objawia się przekrwieniem. W końcowym stadium może mieć wygląd brodawkowatych, czerwonych kosmków wyglądem przypominającym truskawkę.

Skuteczność leczenia jest łą-twa w zaobserwowaniu z uwagi na fakt, iż reakcja bólowa występuje tak długo, jak proces jest aktywny. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na zabiegi lekarskie, ustępuje.

## Czy wszystko ma znaczenie?

Rozpoczynając działania mające na celu zapobieżenie lub usunięcie problemu chorób racic należy dokonać pełnej analizy aktualnej sytuacji w stadzie.

W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na same budynki, stanowiska oraz dobrostan zwierząt. Następnie zastanawiamy się nad częstotliwością oraz skutecznością przeprowadzanych korekcji racic. Przegląd dawek żywieniowych i uchwycenie błędów w tym zakresie tj. nieprawidłowo zbilansowana dawka, deficyt minerałów oraz witamin (A, D, E, biotyny) są istotnymi elementami tej układanki. Obserwacja osobniczych predyspozycji ma znaczenie, jednak nie jest ono tak ważne jak pozostałe działania profilaktyczne.

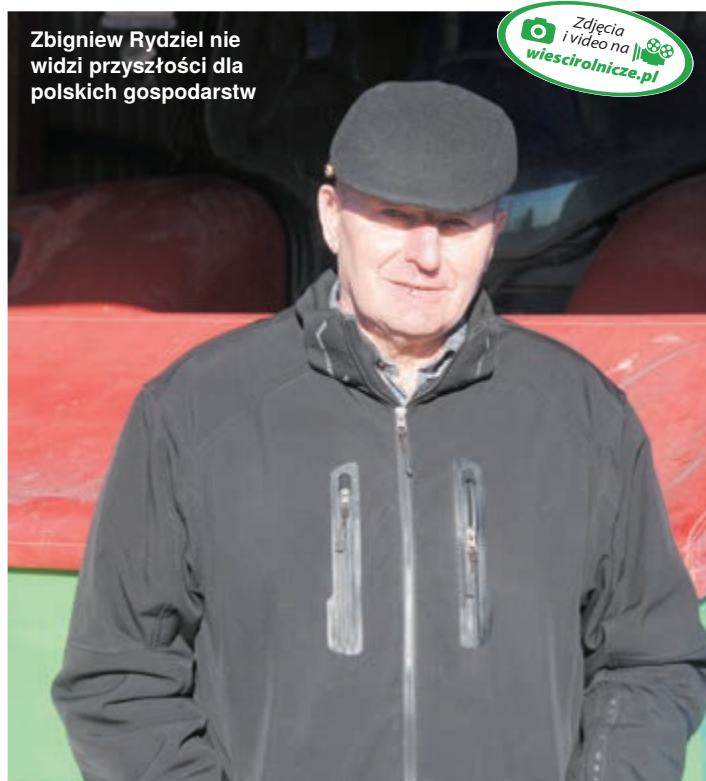
**Klaudia Cierniak-Nawrocka**  
Autor zdjęć i opisów:  
lek. wet. Dawid Król

# Jest rolnikiem od kilkudziesięciu lat. Martwi się o przyszłość małych gospodarstw

**Zbigniew Rydział zaczynał od 8 hektarów. Dziś wspólnie z synem uprawia 90 ha. Od trzydziestu lat jest radnym i przewodniczącym gminnej komisji rolnictwa. Zwraca nam uwagę na problemy, z jakimi zmagają się rolnicy. „Szumne medialne doniesienia nie mają odwzorowania w rzeczywistości”.**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**U**biegłoroczną suszę odczuliśmy bardzo mocno. Na słabszych gruntach zboże praktycznie wyginęło. Sam jeździłem kombajnem i miejscami unosiłem heder, bo szkoda było mi paliwa. Zaglądałem nawet do zbiornika i pod spód kombajnu czy nie ma jakiejś dziury i nie gubię ziarna, ale to nic nie dawało, bo tego plonu po prostu nie było - mówi Zbigniew Rydział - 64-letni rolnik z miejscowości Czapelki położonej w gminie Świecie (woj. kujawsko-pomorskie). Niestety, mimo tak oczywistej sytuacji, komisje szacujące straty nie miały możliwości uznać tego problemu, gdyż klęska suszy została ogłoszona w tym rejonie dwa tygodnie po żniwach. - *Albo Puławy (Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa zlokalizowany w Puławach - przyp. red.) zareagowały za późno, albo spóźnił się minister. A przecież wiadomo było, że jak trzy miesiące nie padało wiosną, to żniwa będą co najmniej 3 tygodnie wcześniej... No, ale minister niejednokrotnie podkreślał, że jest rolnikiem, więc powinien o tym dobrze wiedzieć - mówi Zbigniew Rydział. Ocenia, że w związku ze zbyt późnym ogłoszeniem klęski żywiołowej, rolnicy nie mogli zgłosić strat przed koszeniem zboża, a komisje szacujące były ostrzegane, że będą karane za szacowanie na skoszonych już użytkach. - Jeśli chodzi o pomoc, to jest tak, jak co roku - pod górkę. Niejednokrotnie pieniądze głośno zapowiadane w mediach to po prostu pułapki. Sam w jedną z nich wpadłem. Wziąłem kredyt suszowy rzekomo na 0,5%, ale ARiMR dopatrzyła się, że któraś z faktur za zakupione nawozy bądź środki ochrony roślin nie zmieściła się w terminie, w którym można było dokonywać zakupów. W związku*



**Zbigniew Rydział nie widzi przyszłości dla polskich gospodarstw**

*z tym kredyt ten został przekształcony w normalny kredyt obrotowy i do dzisiaj muszę go spłacać. Nie było żadnej karencji, nic - opowiada rolnik, skarżąc się na to, że takie kredyty są przeznaczone chyba dla rolników liczących na cud. - Przecież już teraz słyszymy, że czeka nas jeszcze gorsza susza niż w ubiegłym roku. W takim wypadku taka pożyczka to zakładnie sobie pętli na szyję, bo ile można spłacać kredyt kredytem? - zastanawia się rolnik.*

*Zbigniew Rydział od 30 lat jest radnym w gminie Świecie. Od wielu lat pełni również funkcję tamtejszego przewodniczącego komisji rolnictwa. Od dawna zna także ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Jak ocenia jego pracę? - Dużo jest do zrobienia, a idzie to jakoś ospale, nie tak jak powinno. Przykładem*

*tego jest ASF, który jest już blisko granicy województwa kujawsko-pomorskiego - mówi, zwracając uwagę na to, że dobrze pamięta również wypowiedzi ministra o ubezpieczeniach od suszy. - Do dzisiaj nie mamy takiego ubezpieczenia, żeby nikt nam nie sugerował, co za ile możesz ubezpieczyć. Nam chodziło o taką możliwość, że np. zakładam 6 ton z ha, stosuję określone nawożenie i ochronę. Przychodzi susza, widzę, że będzie 2-3 t, wtedy dzwonię do ubezpieczyciela, tak jak w przypadku wypadku - on przyjeżdża i wypłaca pieniądze. A takiego czegoś nie ma. Jeśli Puławy nie ogłoszą klęski suszy na czas, to są to zmarnowane pieniądze - tłumaczy rolnik.*

*W gospodarstwie rodzinnym, które Zbigniew Rydział prowadzi obecnie wspólnie z synem,*

*uprawianych jest prawie 90 ha - w tym 20 ha dzierżaw. Wszystkie zbiory przeznaczone są dla trzody chlewnej. - Uprawiamy głównie zboża. Jest jednak również rzepak - ze względu na zmianowanie, a w ostatnim czasie zdecydowaliśmy się także na kukurydzę, ale niestety w trudnych warunkach nawet ona nie radzi sobie z suszą - opowiada 64-latek. Uprawiane grunty w przeważającej części należą do IV i V klasy bonitacyjnej. Rolnik przyznaje jednak, że zdarza się także najgorsza klasa VI, wręcz „wpół do siódmej”.*

*Kilka lat temu jego syn wybudował nową, zautomatyzowaną chlewnię, w której utrzymywanych jest 100 loch w cyklu zamkniętym. Od nich odchowywane są także tuczniaki. - Susza w ubiegłym roku nie pozwoliła nam zebrać wystarczającej ilości materiału, a pieniądze, które otrzymaliśmy za klęskę suszy nie wystarczyły nawet na paszę, która pozwoli nam przetrwać od żniw do żniw - mówi Zbigniew Rydział. Ponadto coraz większe obawy w gospodarstwie wzbudza postępujący systematycznie na zachód afrykański pomór świń. - To kolejny problem, w którym nie podejmuje się odpowiedzialnych działań. Bioasekuracja nie gwarantuje tego, że wirus nie wejdzie do chlewni. Mówi się nam, że do budynku nie może wejść mysz. Chlewnie mają być ogradzane, osłaniane. Jest to jednak dla mnie bezsensowne, bo jeżeli ja słomę zbierałem na polach oddalonych o 3-5 km od domu, w pobliżu lasu i tam były odchody dzika, które zostały zrolowane w bełto i tak ze słomą trafi to do chlewni - tłumaczy nam Rydział. Zwraca przy tym uwagę na odstrzał dzików, który nie jest na odpowiednim poziomie. - Jestem również myśliwym i muszę powiedzieć, że niektóre koła mają zakaz strzelania*

do loch, nie wszyscy myślni mają pozwolenie na odstrzał sanitarny... Tak naprawdę nic się nie zmieniło - opowiada rolnik, podkreślając, że niedawno przegłosowana przez posłów specustawa powinna zostać wprowadzona już 6 lat temu. Wtedy, kiedy choroba pojawiła się przy wschodniej granicy naszego kraju. - Najlepszym sposobem było wtedy wybudowanie płotu, przy którym dyżury pełniłoby myślni. Wtedy byłoby to dobrze zabezpieczone. I teraz zresztą robią to Niemcy - wyjaśnia rolnik.

Mimo że Zbigniew Rydział od kilkudziesięciu już lat jest radnym, nigdy nie należał do żadnego ugrupowania politycznego. Rolnik wyróżnia jednak słowa nieżyjącego już polityka, Andrzeja Leppera. - Kiedyś powiedział on w sejmie, że polska będzie śmietnikiem, złomowiskiem i konsumentem w Europie. Wszystko idzie w tym kierunku. Nie możemy być producentem, bo partie polityczne za nasze pieniądze - pieniądze podatników, ciągle się o coś kłócą, a dla przykładu w ubiegłym roku mieliśmy

już serię pożarów wysypisk śmieci... prowadzanych z zagranicy - mówi Rydział, który nie wyobraża sobie przyszłości polskiego rolnictwa bez hodowli, a według niego wszystko idzie w tym kierunku. Rolnicy są ciągle atakowani, obawiają się nie tylko choroby i suszy. - Nie wszystko to co polskie, to „szajs”. Przykładem może być ciągnik, jaki nabyłem kilkanaście lat temu. Ursus 1634, do dzisiaj jeżdżę nim i nigdy mnie nie zawiodł. W parku maszyn mamy także nowszego Case'a, którego nabył syn na „młodego rolnika” - opowiada Rydział. - Rozwiązaniem, które pomogłoby małym gospodarstwom byłoby też przywrócenie dofinansowań na maszyny używane - dodaje.

Na koniec rolnik zwraca także uwagę na to, że szumne zapowiedzi medialne pomocy dla rolników często nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości, a są jedynie powodem negatywnego nastawienia do tej grupy reszty społeczeństwa. - Przykładem mogą być tutaj obietnice prezesa partii rządzącej o dofinansowaniach do



Ursus 1614 pracuje w gospodarstwie od kilkunastu lat. Jak dotąd nie zawiodł rolnika

krów i świń, które do dzisiaj się nie pojawiły. Pojawiają się za to doniesienia o wymaganiach, które trzeba będzie spełnić, aby je otrzymać... takie jak w aptece. Dominują tylko medialne zapowiedzi pomocy małym

gospodarstwom, jeżeli jednak nie przełoży się to na rzeczywistość, to długo nie będzie trzeba czekać, żeby zniknęły one z powierzchni ziemi - kończy Rydział.

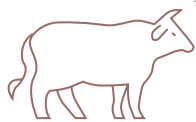
— OGŁOSZENIE —



WOŹNIECKI  
HAGRIC

Hagric Woźniecki sp. z o.o. sp. k.  
Szczeglin 17, 88-300 Mogilno  
www.hagric.pl | +48 52 315 88 10

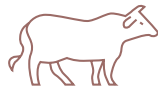
13-15  
Marca



ZAKUP  
BYDŁA



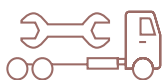
ZAKUP  
TUCZNIKÓW



SPRZEDAŻ  
CIELĄT

Zaprasza na **XXVI** Międzynarodowe  
Targi Techniki Rolniczej

**AGROTECH 2020**



ZAKUP  
TUCZNIKÓW



ZAKUP  
TUCZNIKÓW



SPRZEDAŻ  
WARCHLAKÓW

HALA „H” MIEJSCE 84

Targi Kielce S.A.  
Zakładowa 1, 25-672 Kielce



# Pielegnacja prosiąt - część II

Z doktorem **ZBIGNIEWEM KUBERKĄ**, lekarzem weterynarii z Dobrzycy koło Jarocina, specjalistą od trzody chlewnej rozmawialiśmy już o wyborze kandydatki na maciorę, o jej inseminacji, ciąży, porodzie oraz laktacji. Dzisiaj kontynuować będziemy zaczęty w poprzednim wydaniu temat pielęgnacji prosiąt.



Fot. Adobe Stock

■ **Panie doktorze, wracamy dzisiaj do tematu pielęgnacji prosiąt. Ostatnio mówiliśmy o takich zabiegach jak dezynfekcja pępownicy, szlifowanie kielków, kurtyzacja ogonków i szczepienia. O czym jeszcze musimy pamiętać w tym temacie?**

Jedną z wymuszonych czynności na tym etapie życia prosiąt jest ich znakowanie. Odbywa się to coraz powszechniej poprzez kolczykowanie. Tutaj też

należy zwrócić uwagę, aby te zabiegi przebiegały zgodnie z duchem higieny, tworzenia jak najmniejszej presji bólowej dla tych zwierząt oraz zachowaniem zasad aseptyki. Z zabiegami lekarsko-weterynaryjnymi związane są aspekty dotyczące bioasekuracji. Jeżeli mówimy o bioasekuracji wewnętrznej fermy, to należy przyjąć takie reguły, że jeżeli szczepimy prosięta, to powinna przyświecać nam za-

sada: jedna igła - jeden miot i po zaszczepieniu całego miotu, taką igłę należy wymienić, użyć nowej dla kolejnego miotu. Jeżeli rozmawiamy o maciorach, to stosujemy zasadę: jedna igła - jedna maciora. Chodzi o to, aby nie przenosić tą drogą różnego rodzaju chorób lub zespołów chorobowych z miotu na miot, z maciory na maciorę czy wreszcie z maciory na prosięta i odwrotnie z prosiąt na maciorę przy użyciu zanie-

czyszczonych igieł, które - jak pokazują badania - są istotnym wektorem przenoszenia chorób. Tutaj należy także wspomnieć o właściwej pielęgnacji naszego sprzętu, jakiego używamy w chlewni, a dotyczącej jego przechowywania, mycia, suszenia i dezynfekcji. Przekrojowe badania zaprezentowane ostatnio na jednej z konferencji dobitnie wykazały, że w tej materii mamy wiele do poprawy.

■ **Dlaczego w ogóle wykonuje**

— OGŁOSZENIA —



**www.ratbet.pl**  
✉ **ratbet@o2.pl**

Artur: ☎ 665 453 697  
Piotr: ☎ 603 748 165  
Mirek: ☎ 533 979 311



posiadamy  
odpowiednie  
certyfikaty

**MŁÓTO BROWARNIANE**

**NON GMO**

**SUSZONE ORAZ MOKRE**

- śruta rzepakowa
- DDGS
- śruta sojowa
- transport samochodami
- wysłodki buraczane
- samowyladowczymi

**się kurtyzując ogonków?**

Na pewno nie jest to kwestia urody, natomiast jest ona najbardziej kontrowersyjnym zabiegiem z punktu widzenia dobrostanu zwierząt, podobnie zresztą jak kastracja. Przepisy i tak spowodowały, że kastracja odbywa się we wczesnej fazie życia, tak, aby ta doza bólu była stosunkowo jak najmniejsza. Nie należy kastrować zwierząt starszych. Co do kurtyzacji ogonków zdania są podzielone. Odpowiedź nie jest łatwa na to pytanie. Z jednej strony mamy silny w tym temacie lobbing ludzi, dla których ból zwierząt jest ich osobistym cierpieniem. Uważają oni, że do tych czynności nie powinno dochodzić i jest w tym niewątpliwie część racji związana z tym procesem. Niemniej jednak często zdarza się, że niekurtyzowanie ogonków prowokuje w dużym stopniu kanibalizm w późniejszym okresie życia u tych zwierząt, co należy uznać za dalece bardziej niekorzystne niż proces kurtyzowania ogonków. Ma to miejsce szczególnie w systemach rusztowych, w sektorze tuczu lub w późniejszym okresie przebywania tych zwierząt w odchowni. Proces ten rozciąga się w czasie, dając więcej cierpienia tym zwierzętom i co niezwykle ważne powoduje, że kontrola tego schorzenia jest szalenie trudna. I tutaj jest położona na drugiej szali wagi Temidy druga racja i myślę, że tak naprawdę tylko od tej ślepej pani zależy, która szala tej wagi jest cięższa, a która lżejsza. Proste stwierdzenie, że brak czy

zakaz kurtyzowania ogonków przysporzy tym zwierzętom mniej bólu, na pewno jest racją w momencie prosięcego etapu życia tych zwierząt. Natomiast możliwe konsekwencje w opcji bez kurtyzacji są moim zdaniem zdecydowanie bardziej bolesne. Najbardziej będą cierpieć w przypadku (ewentualnego oczywiście) kanibalizmu te zwierzęta, u których nie kurtyzowano ogonków w pierwszych dniach życia.

**■ Czy można powiedzieć, że im wcześniej wykona się wspomniane zabiegi szlifowania kielków, kurtyzacji ogonków czy kastracji, tym mniej będą zwierzęta poddane tym zabiegom pamiętać ból?**

Są to zagadnienia związane z traumatologią, a więc gałęzią nauki zajmującą się zjawiskiem bólu. Zwierzęta mniejsze, na wysokim poziomie odporności biernej (poprzez pobranie siary) po pierwsze będą czuły mniej bólu, ale przede wszystkim chodzi nam o to, aby proces gojenia był jak najbardziej sprawny, szybki i skuteczny. Mniejsze rany goją się szybciej. Cięższe rany goją się znacznie szybciej od ran szarpawych, co znowu jest nawiązaniem do kanibalizmu. Rany na ogonie związane z kanibalizmem nie są ranami ciętymi. Jest to również dylemat dla nas lekarzy, którzy stoją na straży przysięgi Hipokratesa „Primum non nocere” - „Po pierwsze nie szkodzić”. Należy tak postępować, aby w końcowym rozrachunku ta przysięga świeciła jak najjaśniej, a nie wycinać z kontekstu pojedynczych jej elementów. Jeśli

chodzi o kastrację, to jako alternatywę dla jej klasycznej formy możemy zastosować kastrację farmakologiczną. Polega ona na dwukrotnej iniekcji preparatu farmakologicznego. Niemniej jednak najbardziej popularną metodą jest obecnie kastracja przy użyciu skalpela.

**■ W Niemczech wyszedł ostatnio przepis zobowiązujący hodowców od 2023 do kastracji w znieczuleniu.**

Tak, mówi się o kastracji w znieczuleniu również coraz głośniejsze w Polsce. Nie ukrywam, że dla właścicieli zwierząt wiąże się to z aspektem finansowym zarówno w sposobie farmakologicznej kastracji, jak również w kastracji w znieczuleniu. Jeżeli dojdzie do wydania takiego przepisu, to oczywiście jego finansowe konsekwencje poniesie hodowca. Moim zdaniem sam proces wprowadzenia prosięcia w stan znieczulenia przed kastracją nie rozwiąże problematyki związanej z odczuwaniem przez nie bólu po tym zabiegu, w procesie gojenia się rany. Oby nie było

tak, że znieczulenie przeminie, a ból pozostanie.

**■ I jeszcze pytanie nietypowe na koniec: czy jest wśród prosiąt zjawisko płci słabej?**

Jak do tej pory nie podnoszono u gatunku moich pacjentów spraw zdrowotnych związanych z płcią. Myślę, że w przypadku gatunku zwierząt, którymi ja się opiekuję, mamy absolutny paritet i równowagę biologiczną. Nie było sygnałów, choć oczywiście istnieją próby osobnego odchovu knurków czy też kastratów oraz loszek, co bardziej związane jest ze strategiami żywienia niż samym statusem zdrowotnym. No, mówi się, że wśród ludzi to właśnie kobiety mają znacznie bardziej obniżony próg bólu w stosunku do mężczyzn. Mają też znacznie bardziej podzielną uwagę niż mężczyźni i znacznie większą wrażliwość, na przykład jeśli chodzi o odróżnianie kolorów. W przypadku dziewczyn z gatunku zwierząt, którymi się opiekuję, wymaga to dalszych refleksji i badań. (śmiech)

Rozmawiała Anna Malinowski

— OGŁOSZENIA —



**Wytwórnia Sit „Sitono”**  
Krzysztof Nowakowski  
ul. Zawodzie 9, 62-330 Nekla  
tel: +48 61 438 60 69 | +48 61 438 65 73  
e-mail: sitono@sitono.pl

**LIDER W PRODUKCJI  
SIT DO MASZYN ROLNICZYCH  
I BLACH PERFOROWANYCH**

Pełna oferta [www.sitono.pl](http://www.sitono.pl)

— OGŁOSZENIA —

**BIELARKI • OPRYSKIWACZE • AGREGATY MALARSKIE I TYNKARSKIE  
APLIKATORY DO ZAKISZANIA I DEZYNFEKCYJ • KOMPRESORY  
AKCESORIA PNEUMATYCZNE**



**50 L KOMPRESOR 3 KW**

**24 MIESIĄCY GWARANCJA**

AGREKOM.PL - KUPUJESZ U PRODUCENTA **TEL: 575 987 700**

## Wystawcy Agrotech polecają:

### Ładowarka kołowa Schmidt - 3530

Maszyny wyróżniają się zwartą, wytrzymałą konstrukcją i małym promieniem skrętu, dzięki czemu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny oraz duża siła nośna i odspajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Obszerne prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.



HALA I  
STOISKO 54

### Rozwiązania precyzyjnego rolnictwa w zasięgu ręki od 365FarmNet

Dokumentujesz zabiegi w gospodarstwie? Przydałby Ci się dostęp do satelitarnych obrazów Twojego pola, aby na bieżąco sprawdzać stan wegetacji roślin? A może chciałbyś mieć jedno miejsce, w którym szybko i łatwo porównasz dane i parametry pracy maszyn różnych marek w Twoim gospodarstwie? Jeśli odpowiedziałeś „TAK” na jedno z powyższych pytań - czytaj dalej. Rozwiązania z zakresu precyzyjnego rolnictwa są już dostępne dla każdego producenta, niezależnie od zasobności jego portfela. Szczególnie, że istnieją również bezpłatne programy, które znacznie mogą wspomóc rolnika w pracy w gospodarstwie. Jednym z nich jest platforma 365FarmNet do kompleksowego zarządzania gospodarstwem.

W programie możesz mieć również dostęp do satelitarnego obrazowania pola dzięki modułowi CLAAS Crop View. Przyjdź na stoisko 365FarmNet - F7 podczas targów Agrotech Kielce i przekonaj się, jak wyglądają Twoje pola!



HALA F  
STOISKO 7

### TAM, czyli „dysza hodowlana” Albus

Dysza TAM została stworzona z myślą o pomieszczeniach hodowlanych - fermach drobiu, chlewniach, stajniach. Służy ona do obniżania temperatury i nawilżania pomieszczeń, w których hodowane są zwierzęta. Jednocześnie przeciwdziała zapyleniu.

Może być również wykorzystywana do nawilżania miejsc, w których produkowane są warzywa wymagające wyższych temperatur lub odpowiedniej wilgotności do prawidłowej wegetacji. Dysza TAM ma pełny stożek wpływu cieczy, o kącie rozpylenia mgły od 30 do 96 stopni, pracuje przy ciśnieniu od 5 do 30 bar, co jest jej niezwykle istotną cechą, ponieważ do montażu systemu zamgławiającego w pomieszczeniach nie trzeba stosować pomp wysokociśnieniowych, jak przy innych systemach. Ta cecha pozwala na znaczne obniżenie kosztów instalacji takiego systemu (pompy wysokociśnieniowe są bardzo drogie).

Zamgławiacz TAM wyposażony jest w wymienny filtr z wypalanej żywicy (10 µm), uszczelki silikonowe lub witonowe, korpus POM. Charakterystyczna dla wszystkich produktów Albus wkładka z ceramiki cyrkonowej cechuje się dużą odpornością na wysokie temperatury - do 125 st. C. i ultragładką powierzchnią, która podwyższa jakość wpływu cieczy i odporność na ścieranie. Gwarancja producentka na dysze to 1000 godzin pracy.



HALA H  
STOISKO 212

ALBUZTEC

**AgroTom**  
Modern Agriculture Technology

**NOWOŚCI 2019/2020**

[www.agro-tom.eu](http://www.agro-tom.eu)

15 LAT NA RYNKU

Facebook, Instagram, YouTube icons

Brona talerzowa / Agregat talerzowy ATH Premium

Zestaw uprawowo-siewny ATSN

Zestaw uprawowo-siewny SPT

Agregat orkowo-podorywkowy APH Premium

Ponad 50 maszyn w ofercie

## Nowa generacja kombajnów Claas Lexion

Najnowsze Lexiony cechują się wzrostem wydajności podczas zbioru do 25%. Wszystko dzięki nowemu systemowi omlotowo-separującemu APS Synflow Walker, w którym zwiększono średnicę bębna omlotowego i zastosowano dodatkowy bęben wspomagający separację. Wyniki testów jasno wskazują, iż sześć wytrząsaczy w modelu Lexion 6900 pozwala na precyzyjną separację i wyższą wydajność maszyny, wynoszącą aż prawie 44 tony zebranego ziarna na godzinę, jest to nowy rekord świata dla kombajnów klawiszowych. Modele 6000-5000, podobnie jak Lexion 8000 i 7000, są wyposażone w system czyszczący Jet Stream oraz opcjonalnie nowy Quantimeter, który dokonuje pomiaru wielkości plonu bez konieczności znajomości ciężaru tysiąca ziaren. Na targach zwiedzający będą mieli możliwość obejrzeć na żywo kombajn Claas Lexion 6800.



## Siewnik hybrydowy CLAYDON T-4

Ciągnięte siewniki hybrydowe T są przeznaczone dla rolników oraz producentów rolnych wymagających najwyższej wydajności. Maszyny te charakteryzują się prostą i wytrzymałą konstrukcją oraz dużą pojemnością zbiornika. Użytkownik może liczyć na wysoką zwrotność i niskie koszty eksploatacji ze względu na zastosowanie minimalnej liczby ruchomych i zużywających się części. Te, które wymagać będą jednak wymiany można w bardzo szybki i prosty sposób zdemontować i zamienić nowymi. Warto także zwrócić uwagę na to, że przednie zęby zostały wykonane z węgla wolframu i są bardzo wytrzymałe. Siewnik ma niskie zapotrzebowanie na moc ciągnika, a wysoki punkt mocowania zapewnia przeniesienie 50% masy na traktor. Maszyna posiada hydraulicznie regulowaną głębokość wysiewu, która jest stała dzięki bardzo sztywnym, ruchomym zębom wysiewającym. Nasiona są bardzo dokładnie rozmieszczane, gdyż koła toczą się po nienaruszonej ziemi. Łatwe i intuicyjne są także kalibracja i sterowanie maszyną. Siewniki te posiadają bardzo duży pionowy prześwit, który pozwala sprawnie usuwać nabierające się podczas jazdy „śmieci”. Podwozie podąża za kształtem gruntu dzięki centralnie umieszczonym kołom kopiującym.



## Ciągnik John Deere 8RX

John Deere jest pierwszym producentem sprzętu rolniczego, który oferuje szereg standardowych ciągników z napędami opartymi na trzech różnych koncepcjach: nowe ciągniki kołowe serii 8R, dwugąsienicowe modele 8RT oraz zupełnie nowe wersje 8RX z czterema gąsienicami. Ich charakterystyczny wygląd opracowano we współpracy z ekspertami z kalifornijskiego studia projektowego BMW Designworks. Model 8RX skonstruowany został pod kątem absolutnie maksymalnej ochrony gleby. Ciągnik zapewnia jak dotąd najmniejszy nacisk jednostkowy na wierzchnią warstwę gruntu, a także szerokość przejazdową mniejszą niż 3 m oraz prędkość 40 km/h na drogach bez ograniczeń. Jest on niezwykle zwrotny, a efekt zagarniania gleby przy skręcaniu ograniczony jest do minimum. W porównaniu z typowymi w branży konstrukcjami dwugąsienicowymi model 8RX jest znacznie bardziej stabilny na pochyłościach i dobrze sobie radzi w trudniejszych warunkach glebowych dzięki zdolności do samoczynnego czyszczenia gąsienic. Oferowane są gąsienice o szerokościach od 41 do 76 cm, które zapewniają całkowitą powierzchnię styku z gruntem większą niż 4,5 m<sup>2</sup>.



## Brona chwastownik VS firmy APV Polska

Maszyna przeznaczona jest do mechanicznej regulacji chwastów. Brona została zaprojektowana tak, by siłę nacisku każdego z zębów można było zredukować do jego masy własnej. Wydłuża to znacznie okres bronowania, ponieważ dzięki czułym ustawieniom możliwe jest bronowanie ciągłe (skala BBCH), gwarantujące najlepsze efekty. Opatentowany system sprężyn podtrzymujących zęby pozwala na precyzyjne dopasowanie ich do podłoża i gwarantuje stały nacisk na podłoże, nawet gdy zęby znajdują się na różnym poziomie uniesienia. Zapewnia to ochronę upraw na najwyższym poziomie i pozwala na zastosowanie brony VS w różnych stadiach rozwojowych rośliny i we wszystkich rodzajach upraw - również w uprawach redlinowych, takich jak ziemniaki, por czy podobne, bez utraty kształtu uformowanej redliny.

W odróżnieniu od tradycyjnych chwastowników, zęby w modelu VS są osadzone w ramie tak, by można było je podnosić, dzięki czemu na nierównościach czy w żłobieniach nie dochodzi do ich ugięcia bocznego.



## KR5 - dysza dedykowana do aplikacji nawozów płynnych firmy MMAT

Doskonałe rozwiązanie do bezpiecznego nawożenia azotem (N) w płynie. Ekstremalnie duże krople z rozpylacza 5 otworowego precyzyjnie i równomiernie pokrywają opryskiwane pole, nie powodując przy tym strat związanych z poparzeniami. Dyszę KR5 można zamontować do każdego opryskiwacza, ponieważ pasuje w standardowe kołpaki (SW8) mocujące. Rozpylacze te wykonane są z poliacetalu, materiału o wysokiej wytrzymałości mechanicznej i chemicznej, odpornego na ścieranie, gwarantującego dużą stabilność wymiarową. Zalecany zakres ciśnień roboczych od 2 do 4 bar, a wysokość prowadzenia belki opryskiwacza to 75 cm. Szybki i łatwy dobór rozpylaczy MMAT można przeprowadzić z darmową aplikacją na telefon.



## Siewnik STS - magia ukraińskiego producenta Veles Agro

Unikalny siewnik Strip Till na skalę światową - tak przedstawia go producent. Każda redlica siewnika łączy w sobie sekcję uprawową oraz siewną. Maszyna posiada trzy zbiorniki, po 2200 litrów każdy. W zależności od konfiguracji pozwala na sianie trzech rodzajów nawozów punktowo pod korzeń, co jest idealnym rozwiązaniem dla uprawy buraka oraz kukurydzy. W przypadku siewu zbóż aplikować można dwa rodzaje nawozu oraz ziarno. Producent, myśląc o wygodzie i ograniczeniu ilości maszyn potrzebnych do obsługi siewu, wyposażył siewnik we własny dźwig załadowniczy zwany HDS, którym operator sam może załadować nawóz oraz ziarno do zbiorników bez dodatkowej pomocy ładowarki i ludzi, którzy muszą czekać na polu. Redlica ważąca 500 kg oparta jest na kole podporowym. Dzięki temu pracuje równo i nie podskakuje podczas natrafienia na resztki poźniwne. Siewnik nie wymaga adaptacji z innymi siewnikami punktowymi, które są doczepiane, dzięki rozwiązaniu Easy Connect w bardzo prosty i szybki sposób wymienia się redlicę zbożową na aparat wysiewający punktowy. Maszynę można będzie zobaczyć na stoisku Eastern Trade Center sp.z o.o właściciela marki Agromilka.



HALA L  
STOISKO 41

## TMR dla cielaków firmy PIAST PASZE

Warto inwestować w dobry start cieląt. Dlaczego? Ma to wpływ na przyszłą wydajność mleczną. Mając zdrowe, wrosnięte jałówki mamy pewność, że w przyszłości wyrosną na wysoko wydajne krowy mleczne. Aby zapewnić cielakom zbilansowaną dietę, warto sięgnąć po paszę „CIELAK SUCHY TMR” firmy Piast Pasze. Można ją podawać od drugiego miesiąca życia. Zawiera ona siewkę suszu z lucerny, która polepsza motorykę żwacza. Poza tym dodatek ekstradowanego ziarna kukurydzy gwarantuje wysoko strawne źródło skrobi, stymulując rozwój brodawek żwacza. Głównym źródłem białka w mieszance jest poekstrakcyjna śruta sojowa. Warty podkreślenia jest fakt, że w produkcji nie występują surowce pochodzenia rzepakowego, co korzystnie wpływa na pobieranie mieszanki przez cielęta. W paszy zastosowano maślan sodu, który przyspiesza rozwój brodawek w żwaczu jak również wzrost kosmków jelitowych, zwiększając powierzchnię chłonną jelit. „CIELAK SUCHY TMR” jest kompleksowym rozwiązaniem zapewniającym wysokie przyrosty zwierząt, a przy okazji wyjątkowo łatwym w zastosowaniu. Produkt dostępny jest w PIAST PASZE Sp. z o.o.



HALA H  
STOISKO 147

## COMANDOR - pszenica ozima firmy DANKO nagrodzona Złotym Medalem MTP POLAGRA 2020

To najnowsza jakościowa (gr. A) pszenica ozima o wysokim poziomie plonowania zarówno w średnio intensywnej, jak i intensywnej technologii. Doskonale sprawdza się na glebach średniej jakości i lepszych. Charakteryzuje się ziarnem o bardzo dobrym wyrównaniu, wysokiej gęstości, szklistości oraz rewelacyjnych parametrach jakościowych - wysoka liczba opadania, zawartość glutenu i białka. Odnacza się też dobrą odpornością na choroby, szczególnie na: mączniaka prawdziwego, choroby podstawy źdźbła, rdzę brunatną i żółtą. Może być ona uprawiana na glebach o nieuregulowanym pH, ponieważ posiada podwyższoną tolerancję na zakwaszenie gleby. COMANDOR to odmiana o średniej wysokości, dobrej szywności i bardzo dobrej krzewistości. Charakteryzuje ją bardzo dobra odporność na porastanie ziarna w kłosie. Zimotrwałość - 4,5 w skali 9°. Warto także dodać, że odmiana ta jest przydatna do opóźnionych siewów. Produkt dostępny w firmie Danko.



HALA H  
STOISKO 219

## Deszczownia RM - firma KMK Agro

RM jest jedną z wiodących firm w skali światowej zajmującą się produkcją urządzeń do nawadniania. Działa na rynku w ponad 40 krajach. Jej deszczownie produkowane są w serii GX (standardowa trójkątna rama) i JX (hydrauliczne podwozie). Do wyboru są urządzenia o śr. węża od 50 do 140 mm oraz długości od 160 do 900 m. Deszczownie wyposażone są w 4-biegową przekładnię i turbinę wodną z płynną regulacją prędkości zwijania. Każda z nich ma poprowadzone zwijanie po zewnętrznej stronie bębna, ograniczając zużycie ciśnienia na zwijanie. W standardowym wyposażeniu znajduje się zraszacz marki SIME i 3-kołowy wózek. Opcjonalnie deszczownie można wyposażyć w sterownik RAINMASTER 2.6, moduł GSM i zawór zrzutowy. Urządzenie będzie można zobaczyć na stoisku firmy KMK Agro - dealera deszczowni RM.



HALA A  
STOISKO 14

## Maszyny ważące i pakujące firmy Sorpac

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów firma Sorpac opracowała nowy model wagi kombinacyjnej do porcjowania warzyw. Maszyna przeznaczona jest do odważania dużych porcji. Model MW920 posiada dziewięć kanałów z taśmowymi dozownikami. Zastosowano w nim sprawdzony w poprzednich modelach system wagowy oparty na czujnikach tensometrycznych stabilizowanych olejem oraz autorskie oprogramowanie, które pozwala na dokładne i wydajne porcjowanie. Pojemniki ważące mają pojemność 12 l oraz wymiary pozwalające wykorzystać urządzenie do ważenia selera i warzyw o większym kalibrze. Waga dostosowana jest do pracy z innymi maszynami pakującymi dostępnymi na rynku. Model MW920 dostępny będzie w sprzedaży od kwietnia 2020. Szacowana cena sprzedaży to 140 tys. zł.



HALA I  
STOISKO 14

# Chciał mieć duże maszyny. Postawił na usługi

**Mariusz Taszarek prowadzi gospodarstwo o powierzchni około 50 hektarów. Jego marzeniem od zawsze było posiadanie dużych maszyn. Postanowił więc, że będzie prowadził działalność usługową. Na którą markę się zdecydował?**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**Z**ielony i żółty - to dwa kolory, które zdecydowanie dominują w parku maszyn Mariusza Taszarka, 26-letniego rolnika prowadzącego swoje gospodarstwo w miejscowości Bieździadów, w Wielkopolsce. A skoro są to takie kolory, musi to być marka John Deere. Cztery ciągniki (modele: 6800, 7720 i dwa 6520), dwie siewczarnie do kukurydzy, kombajn i prasy - wszystkie te maszyny mają skaczącego jelenia w logo. - *Pierwszy ciągnik John Deere w gospodarstwie pojawił się w 2011 roku. Już wcześniej pracowały u mnie jednak prasy tej marki, z których byłem bardzo zadowolony* - mówi Mariusz Taszarek, który w rodzinnym gospodarstwie pracuje od dziecka. Gdy miał 6 lat zmarł jego ojciec i od tamtego czasu wszystkie prace zostały na głowie mamy, której z upływem czasu starał się coraz bardziej pomagać. Kiedy skończył gimnazjum, nie miał wątpliwości, jak kierować swoją dalszą edukacją, która musiała być związana z rolnictwem. Zapewniła to oddalona o kilkanaście kilometrów szkoła w Tarcach. Już wtedy czuł się bardzo związany z pracą na roli. Już wtedy marzył także o dużych maszynach, którymi chciałby się posługiwać. Nie pozwalał na to jednak areal gospodarstwa - były to zaledwie 34 hektary. - *Chciałem mieć siewczarnie, kombajny, duże ciągniki, a przy takiej ilości pól byłoby to niemożliwe. Po pierwsze nie byłoby mnie na takie maszyny stać, po drugie nie mogłyby się one zamortyzować, a po trzecie ich utrzymanie byłoby zbyt drogie. Tak też upadłem*



Mariusz Taszarek zawsze był fanem dużych maszyn rolniczych. Aby móc je posiadać zdecydował się na świadczenie usług

*na pomysł, że będę świadczył usługi* - tłumaczy nam w rozmowie rolnik. Zwraca uwagę, że czas nauki w technikum na kierunku rolniczym pozwolił mu nawiązać wiele ciekawych kontaktów. - *Nabyłem też wiedzę, jak radzić sobie w różnych problemowych sytuacjach, które są nieuniknione* - mówi 26-latek.

Oficjalnie stery w gospodarstwie przejął w 2013 r., w międzyczasie nabywając też wiedzę i umiejętności, a przede wszyst-

kim maszyny potrzebne do rozszerzenia działalności o usługi. Te na poważnie zaczął świadczyć wraz z początkiem 2017 roku. Najpierw było to przede wszystkim prasowanie słomy, wywożenie gnojowicy i siew kukurydzy, a wraz z pojawieniem się w gospodarstwie kombajnów i siewczarni doszło także koszenie zbóż i kukurydzy na kiszonkę. Jak wygląda wachlarz usług dzisiaj? - *Na wiosnę zaczynam od wożenia gnojowicy i obornika - na mniejszą*

*skalę. Później przychodzi czas na siew kukurydzy. Zaczynamy około 10 kwietnia i siejemy do początku maja. Przez ten czas zestaw złożony z ciągnika John Deere 6520 i 6-rzędowego siewnika Kuhn Maxima, pracuje 24 godziny na dobę - zmieniam się tylko z drugim operatorem. W sumie jest nas trzech, ale trzecia osoba wchodzi, gdy któremuś z nas nie pasuje* - opowiada Taszarek. Kiedy kończy się okres siewów kukurydzy, zaczyna się praca związana z sianokosami. Mariusz



Taszarek oferuje wtedy rolnikom dwie przyczepy samozbierające i prasowanie sianokiszonki.

Następnie przychodzi czas na żniwa. - Mam dwa kombajny zbożowe, którymi koszone są głównie zboża. Tylko raz do tej pory zdarzyła się usługa zbioru rzepaku. Planuję jednak w przyszłości dokupić przystawkę i poszerzyć wachlarz usług o kukurydź na ziarno - mówi rolnik. Obecnie w parku maszyn stacjonują dwa kombajny: Laverda L521 MCS i John Deere 2266. - Laverda przepracowała do tej pory, jeden sezon, a John Deere dwa. Kombajnami kosimy kilkaset hektarów. Z obu maszyn jestem bardzo zadowolony, ale muszę przyznać, że to John Deere robi na mnie większe wrażenie. Jest to spowodowane przede wszystkim wydajnością. Model, który posiadam ma 6 klawiszy i 280 KM, a to w porównaniu do 5 klawiszy i 210 KM Laverdy daje wydajność od 0,5 do hektara więcej na godzinę - wyjaśnia Taszarek. Jak przyznaje, kombajn to już naprawdę duży wydatek i żeby maszyna na siebie zarobiła, musi

Rolnik wykorzystał decyzję o możliwości stosowania nawozów azotowych od 15 lutego i długo nie czekał z wyjazdem w pole



wymłócić co najmniej 200-300 ha rocznie. - Musimy naprawdę się uwijać. Operator przychodzi do pracy na godz. 7 rano. Czyści wtedy kombajn, reguluje i naprawia ewentualne usterki. Jak tylko zejdzie rosa, wyjeżdża na pole i pracuje tam tak długo, jak życzy sobie klient lub jak pozwalają na to warunki. Cza-

sami jest to godz. 22, czasami 23, a czasami północ - mówi 26-latek. Jak twierdzi, tylko takie maksymalizowanie czasu pracy maszyn sprawia, że jest z tej pracy zysk. Stwierdza ponadto, że nowy kombajn nie byłby w stanie u niego na siebie zarobić. - W rejonie, w którym wykonuję usługi, jest

zbyt wielu rolników i są zbyt małe pola, żeby skosić więcej niż 300 ha w sezonie. Nowy kombajn szybciej zamortyzowałby się, pracując na dużych arenach - np. na Pomorzu - uważa.

Oprócz kombajnów, w żniwa na usługach pracują także dwie prasy. W historii gospodarstwa

— OGŁOSZENIE —

Kosiarki                      Przetrzęsacze

Zgabiarki                      Przyczepy samozbierające                      Prasy zwijające

**Nagroda główna w konkursie CLAAS ELIOS 230.**

Kup maszynę do zbioru pasz i wygraj ciągnik CLAAS.

Pożyczka 0%\* aż na 3 lata.

claas.pl

**CLAAS** |

Akcja promocyjna ważna do 30.06.2020. Szczegóły kampanii promocyjnej u autoryzowanych Dealerów marki CLAAS oraz na stronie claas.pl.

Ilustracje należy traktować jako przybliżone. Mogą one obejmować elementy nienależące do wyposażenia standardowego.

\*Niniejsze dane mają charakter informacyjny, są adresowane wyłącznie do przedsiębiorców i nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego. Warunkiem zawarcia umowy finansowania jest uzyskanie przez klienta potwierdzenia posiadanej zdolności kredytowej przez CLAAS Financial Services SAS. Oferta ważna do 15.04.2020. Szczegóły oferty dostępne u Regionalnych Kierowników Sprzedaży CLAAS Financial Services.



Więcej informacji  
u Twojego lokalnego  
przedstawiciela  
**POLSAD**  
**JACEK KORCZAK**

Kutno  
ul. Skleczkowska 42a  
■ 607 190 848  
Konin, Stare Miasto  
ul. Ogrodowa  
■ 506 232 836  
Rzgów  
ul. Rudzka 35a  
■ 607 198 412  
Kalisz,, Fabianów  
ul. Południowa 2  
■ 607 190 479  
Grójec  
Worów 42a  
■ 514 903 191

[www.polsad.net](http://www.polsad.net)



John Deere 6520 rocznie przepracowuje około tysiąc motogodzin. Musi być dobrze przygotowany do sezonu. W okresie zimowym, jak wszystkie maszyny, przechodzi gruntowny przegląd

przewinęło się już 6 modeli - pięć John Deere'a i jeden Lely. - Najlepiej wspominam prasę John Deere 864 Premium. Wyposażona była ona w 25 noży, opony na felgach 22,5 cala i podbieracz 2,3 m. Ta prasa pochłaniała wszystko, co napotykała na swojej drodze i zrobiła rekordowy wynik w czasie, w którym wykonywane są u mnie usługi - 77 bel w godzinę. Niestety w ubiegłym roku doszło do nieszczęśliwego wypadku i spłonęła. Miałem ją jednak ubezpieczoną - opowiada Tazsarek. Rolnik pozostaje w prasach przy marce John Deere z kilku powodów. Najważniejszym jest według niego łatwość, z jaką te maszyny można naprawić. - Do wszystkich elementów jest bardzo dobry dostęp. Łatwo kupić także części zamienne - wyjaśnia, i już myśli o zakupie kolejnej maszyny tej marki. Tym razem chce postawić na model 990 z kurtynowym systemem wyładunku.

W sezonie żniwnym Mariusz Tazsarek zatrudnia dwóch operatorów na prasy, jednego na kombajn i jednego, który zwozi bele i zajmuje się obejściem. W sumie 4 osoby. - Są to młodzi ludzie, którzy także mają swoje gospodarstwa. Generalnie są zgraną ekipą, która ze sobą współpracuje i dba o maszyny. Nikt się na nikogo nie dąsa i jeden drugiemu pomaga w przypadku awarii - mówi Tazsarek. - Operator musi mieć samodyscyplinę. Musi wiedzieć, co i kiedy zrobić, tak żeby maszyny były cały czas do użytku - dodaje, zwracając uwagę na to, że dbałość o sprzęt jest bardzo ważnym, jeżeli nie kluczowym elementem powodzenia w prowadzeniu takiej działalności jak usługi. - Sprzęt musi być w pełni sprawny, bo jak zajdziesz na pole i będziesz stał co 5 minut, to klient cię wyśmieje i poszuka sobie kogoś innego. Trzeba więc robić konkretną robotę dobrej jakości, ponieważ jest dużo maszyn na rynku - zauważa Mariusz Tazsarek, który jednak nie narzeka na brak klientów. - Naprawdę musimy się uwijać, żeby wszystkich obsłużyć.

Jeśli ktoś jest zadowolony z wykonanej pracy, to za rok znów się do Ciebie zwróci. Nie musisz mieć nowych maszyn, a i tak będziesz miał robotę. Musisz tylko dbać o usługobiorców i być w miarę terminowy. A są tacy, którzy przyjeżdżają do rolników i jeszcze ich wyzywają... Klienta trzeba traktować z szacunkiem, bo on wybrał Ciebie, żebyś zrobił usługę, za którą chce Ci zapłacić. Dlatego też jakość usługi musi być odpowiednia, a Ty nie możesz traktować zlecającego, jak byś to robił za karę czy z łaski - zwraca uwagę 26-latek.

Po żniwach u Mariusza Tazsarka przychodzi czas na kolejne prace - koszenie kukurydzy na kisonkę. Wtedy potrzebnych jest do pracy pięciu operatorów. Jeden na sieczkarnię i czterech na ciągniki do odwożenia masy. Rolnik wynajmuje także dwa dodatkowe zestawy do odwożenia sieczki od znajomego gospodarza. - Posiadam dwie sieczkarnie do kukurydzy marki John Deere, modele: 6850 o mocy 480 KM i 6750 o mocy 420 KM - mówi. - W tym przypadku zdecydowałem się na John Deera na podstawie własnych doświadczeń. Wcześniej najmowałem do koszenia kukurydzy u siebie sieczkarnie różnych marek - Krone, Claas i wreszcie John Deere. I to właśnie z ostatniej byłem najbardziej zadowolony - tłumaczy Tazsarek. Według niego, żadna inna marka sieczkarni nie zapewnia takiej jakości sieczki. - Chodzi o jej strukturę, rozdrobnienie, kształt. Po Jaguarze były nitki w sieczce, pełno liści. W ogóle ta sieczka była taka dziwna. Po John Deerze nie ma nitki, masa jest równo pocięta, zostaje mało liści i ziarno jest bardzo ładnie pognieciono. Moi klienci też tak uważają. Tam, gdzie weszliśmy, a gdzie wcześniej kosił Claas, rolnicy mówią, że sieczka jest o niebo lepsza - wyjaśnia Mariusz Tazsarek. Ponadto według niego, jego sieczkarnie mało palą, osiągając niskie spalanie nawet w dobrze wyrosniętej kukurydzy. Rolnik zauważa także, że ma-



szyny te mają bardzo wygodne kabiny, które, co jest kolejnym plusem, są bardzo podobne do tych w kombajnach. - *Wnętrze jest dobrze wyciszone. Świetnie rozmieszczone są również elementy sterujące. Naprawdę można jeździć taką maszyną przez cały dzień i nie czuje się zmęczenia* - mówi Taszarek.

Do tej pory rolnikowi udało się uniknąć w siewczkarniach poważniejszych awarii. Jak sam mówi, jest to jednak spowodowane wspomnianą już wcześniej dbałością o sprzęt. - *Po sezonie maszyny trzeba „rozebrać w drobny mak”. Wszystkie elementy muszą być dokładnie wymyte, bo w innym przypadku będą gnily. Dzięki temu można też od razu dokonać wymiany poszczególnych zużytych elementów. W tym roku mam już zamówione części. Do dwóch maszyn kosztowały one w sumie 32 tys. złotych netto* - informuje 26-latek, który mówi, że trzeba liczyć się z takimi wydatkami świadcząc usługi. - *Według mnie jak masz siewczkarnię, to co roku trzeba zainwestować w nią kwotę od 15 do 20 tys. zł. Co roku jest coś do wymiany. Pewne elementy, takie jak: piły na kemperze, blachy na tunelu, na rurze, noże czy gniotowniki po prostu się ścierają po skoszeniu danej ilości hektarów - zauważa. Dzięki regularnym kontrolom i wymianom zużywających się podzespołów maszyny nie zaliczają jednak niepotrzebnych przestoju, przez co przynoszą większe zyski. - Był tylko jeden przypadek, w którym siewczkarnia była „uziemiona” na jeden dzień, ale tak naprawdę nie stało się nic poważnego, tylko element, który był do wymiany, nie był dostępny w Polsce i musiał przyjechać z Niemiec* - wspomina Taszarek.

Rolnik przyznaje, że z usług daje się zarobić dobre pieniądze. Warunkiem uzyskiwania dochodów jest jednak stałe wykonywanie wysokiej ilości zleceń. - *Jak będziesz robił siewczkarnię 100 ha, to nie zarobisz na części. Siewczkarnia musi skosić kilkaset ha w sezonie, wtedy zarobisz jakieś pieniądze i ma to sens. Tak samo z sianem kukurydzy. To jest tak tania usługa, że jakby ktoś chciał kupić siewnik i tylko z tego żyć, to w ogóle się nie opłaca. U nas siewnik jest optymalnie wykorzystany. Na takiej ilości ha z tego zrobią się jakieś pieniądze. Tak samo w przypadku wszystkich*

*innych usług. Musisz mieć dość roboty, żeby daną maszynę utrzymać* - wyjaśnia Mariusz Taszarek, który oprócz usług, cały czas zajmuje się także swoim gospodarstwem. Utrzymuje około 100 sztuk bydła i uprawia obecnie około 50 ha ziemi. - *36 ha mam na własność, a resztę dzierżawię. Obsiewam to zbożem - około 10-15 ha, burakami - 7 ha, trawą - 10-15 ha i kukurydzą - około 20 ha* - wylicza rolnik, który cały czas stara się

powiększać obszar uprawianych przez siebie pól. - *Kilkanaście razy składałem papiery na przetargi o grunty z KOWR-u. Jeszcze nigdy nie wygrałem. Generalnie jest duża konkurencja o tę ziemię, a co chwila zmieniają się także zasady punktacji* - przyznaje Taszarek, który jednak ma nadzieję, że uda mu się w końcu wygrać w którymś z przetargów i cały czas próbuje w nich startować. Chce powiększać areał i hodow-

łę. Ciągłe stara się także poszerzać i unowocześniać park maszyn. Najnowszym nabytkiem jest wymieniony na początku tekstu ciągnik John Deere 7720. Taszarek zainwestował w niego ze względu na plan nabycia siewnika do strip tillu. - *Mam już podpisaną umowę z ARiMR i planuję nabyć taką maszynę z dofinansowaniem w 2022 roku* - kończy młody rolnik.

— OGŁOSZENIE —

## WIDOCZNOŚĆ NIGDY NIE BYŁA TAK DOBRA. PRZEKONAJ SIĘ SAM.

OCZEKUJ WIĘCEJ

**DNI OTWARTE**

WIOSNA 2020



WIDOCZNOŚĆ



ZWROTNOŚĆ



ŁADOWNOŚĆ



**PRZYJDŹ, ZAREJSTRUJ SIĘ I OTRZYMAJ RABAT NA CIĄGNIK SERII 6M**



**WYGRAJ 1 DZIEŃ UŻYTKOWANIA CIĄGNIKA SERII 6M I WÓZEK NARZĘDZIOWY JOHN DEERE**



**JOHN DEERE**

Szczegóły u Dealerów John Deere lub na stronie [www.deere.pl](http://www.deere.pl)

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

# Ciągniki używane. Jaka marka dominuje? Który model był wybierany najczęściej?

**16 478 do 8 174. Taki jest stosunek sprzedaży ciągników używanych do ciągników nowych. Rolnicy zdecydowanie częściej wybierają traktory z rynku wtórnego. Wpływ na to ma przede wszystkim cena, ale nie tylko.**

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

**P**od koniec stycznia odwiedziliśmy lokalnego dealera maszyn rolniczych z siedzibą w okolicach Jarocina, aby nagrać tam pierwszy odcinek serii o ciągnikach używanych. Dlaczego taki temat? Ano dlatego, że ciągniki używane cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Potwierdziła to tylko ilość wyświetleń i komentarzy pod filmem, który udostępniliśmy na naszym kanale na youtube. Wielu rolników podsyłało wręcz propozycje kolejnych modeli,

którym powinniśmy lepiej się przyjrzeć.

Liczba sprzedanych traktorów na rynku wtórnym bije na głowę ilość sprzedanych ciągników nowych. Różnica ta tylko pogłębiła się w ostatnich latach. Rynek ciągników nowych notuje bardzo wyraźne załamanie i nie widać pozytywnych sygnałów, które mogłyby to zmienić w najbliższym czasie. Za mniej renomowane marki o mocy około 100 KM trzeba zapłacić prawie dwieście tysięcy złotych, a za te bardziej popu-

larne grubo ponad tę kwotę, dlatego też pieniądze to główny powód zmiany zainteresowań wielu rolników. Decydując się na sprzęt używany, nie można jednak korzystać z żadnych dofinansowań unijnych, a ciągniki na rynku wtórnym również trzymają swoją cenę. Ba, w niektórych przypadkach wraz z upływem lat ona wzrasta (np. dobrze zachowane ciągniki Zetor z serii 5211-7745), jednak mimo wszystko za zdecydowanie mniejsze pieniądze rolnik może znaleźć traktor, który po-

służy mu jeszcze przez długie lata i zdoła wykonać wszystkie konieczne do zrobienia prace w gospodarstwie. Wystarczy o maszynę dobrze zadbać.

Dla wielu ważnym elementem jest również prostota obsługi i ewentualnych napraw. - „Starsze i prostsze ciągniki zawsze będą w cenie, bo większość z nich można samemu naprawić bez skomplikowanego i drogiego serwisu” - napisał w komentarzu pod naszym materiałem jeden z użytkowników. Wielu rolników nadal boi się nafaszerowa-

— OGŁOSZENIE —

## FRICKE

wyłączny dystrybutor CLAYDON na Polskę

## CLAYDON

**FRICKE MASZYNY ROLNICZE SP. Z O.O.**

Siedziba: ul. Przemysłowa 6, 11-700 Mrągowo

tel.: +48 89 741 29 74

e-mail: poczta@fricke.pl | www.fricke.pl

Nasza firma jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się dostawców sprzętu rolniczego i usług rolniczych w Polsce północno-wschodniej. Korzystamy z naszej wiedzy i doświadczenia aby wybrać dla Państwa odpowiedni sprzęt dostosowany do potrzeb gospodarstwa oraz maszyn współpracujących. Systematycznie podnosimy nasze kwalifikacje aby zagwarantować Państwu najwyższą jakość obsługi.

Zapewniamy możliwość obejrzenia maszyny na placu wystawowym oraz jazdę próbną, a szczegółowe informacje na temat parametrów technicznych prześlemy Państwu wyspecjalizowany doradca handlowy.



**Oddziały:**

14-400 Pasłęk, Nowa Wieś 1B,  
19-300 Elk, Trasa Niepodległości 2,  
11-200 Bartoszyce, Sędławki 1,  
13-124 Kozłowo, ul. Sportowa 2a,

tel. +48 55 248 10 64  
tel. +48 693 700 476  
tel. +48 89 762 31 25  
tel. +48 695 250 111



Najczęściej wybierany model wśród ciągników używanych - Ursus C-360

nym elektronką i nowoczesnymi systemami ciągników, które w przypadku awarii wymagają naprawy serwisowej - co generuje kolejne duże koszty. Traktory używane produkowane w latach 80-tych, 90-tych i pierwszej dekadzie tego wieku, w bardzo wielu przypadkach można naprawić samemu. Nie trzeba do tego żadnych specjalistycznych sprzętów, a w większości wystarczy podstawowa wiedza i obycie ze sprzętem. Chyba większość z rolników zmierzyla się kiedyś z problemem

technicznym, który trzeba było rozwiązać samemu. Od prostych napraw, przez remonty silnika, po „rozbieranie” tylnego mostu. Każdy z nas naprawiał chyba też sprzęgło. Rozpołowienie ciągnika? Żaden problem. Bez komputerów i innych skomplikowanych systemów. „Za pomocą młotka i przecinaka można naprawić wszystko”. To oczywiście żart, ale sytuacja jest dla wielu poważna i naprawdę odgrywa dużą rolę. Starsze ciągniki są także często tańsze w eksploatacji np. dzięki mniej-

szym kosztom wymiany oleju i ewentualnych części zamiennych.

Wszystkie powyższe informacje potwierdzają niejako dane przedstawione przez Polską Izbę Gospodarczą Maszyn i Urządzeń Rolniczych na podstawie CEPiK, która podaje, że najczęściej sprzedawanym modelem w ubiegłym roku był Ursus C-360. Prosta, niezastąpiona, kultowa wręcz konstrukcja. „Sześćdziesiątką” jeździł kiedyś chyba każdy. Ursus zresztą zajął całe podium najpopularniejszych traktorów. Drugą jest nie mniej słynna „trzydziestka”, a trzecie miejsce zajęła eksportowa wersja tego modelu, czyli Ursus C-335. Taka sytuacja jest pewnie także związana z nowymi procedurami, czyli obowiązkową rejestracją zakupionych ciągników i aut w czasie 30 dni od dokonania transakcji, obowiązującymi od 1 stycznia br. Choć prawo nie działa wstecz, to wielu dla własnego spokoju, jak się okazało, wolało zarejestrować transakcje dokonane przed kilkoma nawet laty. Tak, aby ustrzec się przed ewentualnymi problemami. W wydziałach komunikacji ustawały się kolejki. Tak było chociażby w przypadku placówki zlokalizowanej w Jarocinie, mieście, w którym znajduje się nasza redakcja.

Liderem rynku wtórnego, jeśli chodzi o marki, tak jak pisaliśmy już w poprzednim nume-

**“Stare każdy naprawi, nowe bez szamana i egzorcysty nie podchodzi”**

- tak brzmi najpopularniejszy komentarz pod naszym materiałem o ciągnikach używanych na youtube.

rze pozostała marka John Deere. Według danych podawanych przez PIGMiUR sprzedano 2351 szt. używanych „jelonków”. Drugi jest Massey Ferguson - 2156 sprzedanych traktorów, a trzecie miejsce zajęła marka Zetor - 1771 sprzedanych maszyn. I to właśnie jednemu z ciągników tej marki przyglądaliśmy się bliżej podczas naszego pierwszego materiału z traktorami używanymi w rolach głównych. Dlaczego? Dlatego, że Zetor jest najpopularniejszy w najstarszej kategorii wiekowej - ciągników wyprodukowanych ponad 20 lat temu. We wszystkich pozostałych przewodzi John Deere. Liczby, które prezentuje PIGMiUR, niejako tłumaczą i wyjaśniają komenta-

— OGŁOSZENIE —

[www.kmkagro.com](http://www.kmkagro.com) | [www.kmk-maszyny.com](http://www.kmk-maszyny.com) | tel./fax +48 61 285 01 79 | tel./fax +48 61 287 11 46

**KMK**  
**Agro**



MASZYNY ROLNICZE  
SPRZĘT KOMUNALNY  
OGRODNICZY



BRODOWO | ul. Poznańska 20 | 63-000 Środa Wlkp.

rze rolników zainteresowanych naszym materiałem. Komentujący w odniesieniu do Zetora podkreślają, że największą renomą i uznaniem do dziś cieszą się ponad 20-letnie modele ze względu na swoją jakość i łatwość użytkowania. - „Seria 5211 do 7745 turbo była najbardziej udana, bo te późniejsze to już powolny zjazd, a ostatnie... bez komentarza” - napisał jeden z użytkowników. - „Zetor - dobra i prosta maszyna. Sam użytkuję model 7245 z 86 roku sprowadzony ze Skandynawii. Targa 4X40 i się nie skarży” - to odpowiedź kolejnego z oglądających. Pod filmem pojawiło się jeszcze wiele innych opinii użytkowników, którzy chwalili ponad 20-letnie Zetory. Oczywiście znaleźli się również ich przeciwnicy, ale w większości oceny były pozytywne. My w materiale bliżej przyjrzelśmy się modelowi 5340. Ciągnik wyprodukowany w 1994 r. można kupić już za niecałe 50 tys. złotych - ceny jednak wahają się znacznie w zależności od roku produkcji i wyposażenia. Co

ciekawe maszyna, którą oglądaliśmy, była już wyposażona w rewers mechaniczny.

Wróćmy jednak teraz do najpopularniejszej marki i najczęściej sprzedawanych modeli. John Deere chwalony jest przez użytkowników za solidność, komfort i przede wszystkim dobrą jakość wykonania. Jak widać po wysokości sprzedaży nie zmienia się to na przestrzeni lat, aż do dzisiaj - jak wiemy marka ta jest na drugim miejscu pod względem sprzedaży ciągników nowych. Używane John Deery utrzymują swoją cenę na dość wysokim poziomie, jednak idą za tym wspomniane już wcześniej zalety takie jak jakość wykonania i komfort. Zdecydowanie mniej zapłacimy za najpopularniejsze na rynku modele. Ursusa C-360 w naprawdę dobrym stanie można nabyć za kilkanaście tysięcy złotych. Od kilku do kilkunastu tys. wahają się również ceny „trzydziestki”. Najdroższy niespodziewanie okazać się może trzeci najpopularniejszy ciągnik



Zetor 5340 - ciągnik któremu bliżej przyglądamy się w materiale zamieszczonym w naszym kanale na youtube

2019 roku na rynku wtórnym - Ursus C-335. Nabycie takiego traktora to koszt od kilkunastu do nawet 30 tys. zł. Takie rezultaty sprzedaży tych kultowych, lecz wiekowych już modeli pokazują, że marka Ursus miałaby ciągle duży potencjał i szerokie grono odbiorców. Jak jednak

wiemy, firma boryka się z potężnymi problemami i bliżej jej do upadku niż odbudowania swojej pozycji na rynku. W jej miejsce rolnicy sięgają więc po inne marki. Będziemy się z nimi zapoznawać dalej i relacjonować to dla was na naszym kanale. ■

— OGŁOSZENIE —



2020 - sezon na zysk



**Kup sobie markę - jak zarabiać na franczyzie.**

Agromilka wprowadza pierwszą franczyzę maszyn rolniczych na rynku polskim - praktyczne, proste i przejrzyste reguły współpracy.










Dotychczasowe sposoby sprzedaży maszyn rolniczych opierały się na dystrybucji oraz punktach własnych marek które się kończą, nowoczesną formą sprzedaży jest franczyza, którą wprowadza Eastern Trade Center właściciel marki Agromilka.

Franczyza daje sprawdzone rozwiązania dla nowych firm, które poszukują sprawdzonych rozwiązań. Z franczyzą mamy do czynienia codziennie, kupujemy w nich ciuchy, tankujemy paliwo, jemy posiłki tj. Mc Donalds.

Wprowadzając istniejącą strukturę Agromilka postanowiła wprowadzić pierwszą w Polsce franczyzę maszyn rolniczych.

**Dzięki współpracy z AGROMILKĄ:**

- otrzymasz wsparcie potrzebne do stworzenia punktu dystrybucji i serwisu maszyn rolniczych
- otrzymasz bogaty pakiet szkoleń dla Ciebie i pracowników, w tym wyjazdy na szkolenia zagraniczne oraz uczestnictwo w branżowych targach rolniczych,
- zbudujesz długotrwałe relacje biznesowe, otrzymujesz wsparcie marketingowe (sprawdzone narzędzia marketingowe, w tym dostęp do Social Media wizytówki, ulotki, katalogi, oznakowanie punktu),
- otrzymasz bieżące wsparcie w prowadzeniu

punktu (poprzez czynności administracyjne, system CRM, po szkolenia, wsparcie koordynatorów, aż po pomoc w rekrutacji pracowników),

- masz pewność, że zmieniasz oblicze Polskiego Rolnictwa na lepsze.

Eastern Trade Center właściciel marki Agromilka stworzyła praktyczne, proste, przejrzyste reguły współpracy z franczyzobiorcą. Dajemy możliwość dynamicznego rozwoju w nowoczesnej strukturze.

Zapraszamy do wypełnienia formularza kontaktowego na [www.agromilka.pl](http://www.agromilka.pl)

# Dlaczego warto mieć w gospodarstwie ładowarkę teleskopową?

Wielu rolników zastanawia się, co wybrać - ciągnik rolniczy z ładowaczem czołowym czy ładowarkę teleskopową? Dlaczego warto zdecydować się na tę drugą opcję? Czym różnią się od siebie poszczególne modele?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zwrotność, zasięg, udźwig - to trzy największe atuty ładowarek teleskopowych, które zdecydowanie stawiają je przed ciągnikami z ładowaczem czołowym. Od najmniejszych modeli aż po te z silnikami o mocy stu kilkadziesiąt KM. Do tego niewielkie wymiary i stosunkowo duża masa. Wszystko to sprawia, że urządzeniem można wjechać tam, gdzie ciągnik nie ma szans dotrzeć. Poruszanie się po ciasnych, niskich budynkach? Żaden problem. Załadunek ciężkiego obornika na rozrzutnik z wysokimi burtami - nic trudnego. Do tego możliwość ustawiania wysokich pryzm bel - zasięg 7 metrów nie jest niczym zaskakującym. Ładowarki teleskopowe są wyposażone w zdecydowanie bardziej



Avant 860i

wydajne pompy hydrauliczne, łatwo jest się więc domyślić, że kolejnym atutem tych maszyn, w porównaniu do ciągników rolniczych jest także szybkość działania ładowacza. Towar może być szybciej podnoszony, opuszczany

czy też wysypywany z zamontowanego osprzętu. Ładowarka ma więc przewagę nad ciągnikiem w wielu aspektach. Traktor góruje nad nią na pewno jedynie we wszechstronności. Na „teleskop” warto więc zdecydować

się w gospodarstwach, w których prowadzona jest hodowla, bądź na co dzień prowadzi się wiele prac załadunkowych. Wybór urządzeń oferowanych przez wyspecjalizowane firmy jest bardzo duży. Przyjrzelismy się im w ostatnim czasie i przedstawiamy kilka przykładów, od tych małych - miniładowarek, aż po ciężkie ładowarki teleskopowe. ■ Pierwsza ładowarka, jaka znalazła się w naszym zestawieniu, produkowana jest w Finlandii przez firmę Avant. Model 860i został nagrodzony złotym medalem podczas styczniowych targów Polagra Premiery w Poznaniu. „Superman wśród ładowarek” - tak o tej maszynie pisze producent. Ładowarka wyposażona jest w napęd hydrostatyczny obsługiwany przez silnik diesla Kohler z turbodoładowaniem i systemem common rail o mocy 57 KM.

— OGŁOSZENIA —

## SCHMIDT

**W OFERCIE ŁADOWARKI  
O SZEROKOŚCI OD 90 CM**

☎ 881 206 316 ☎ 888 098 851  
sprzedaż części

🏠 LUBIATÓW 60R 59-500 ZŁOTORYJA

+

**AGROTECH  
ZAPRASZAMY  
NA NASZE STOISKO  
154**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL

Urządzenie może unieść ciężar o wadze niemal 2 ton na 3,5 metra w górę, a maksymalna prędkość, z jaką może się poruszać to nawet 30 km/h. Standardowo Avant 860i wyposażony jest w otwartą kabinę z ramą bezpieczeństwa ROPS i daszkiem FOPS. Opcjonalnie w ofercie jest również zamknięta, ogrzewana kabina LX lub nowoczesna i komfortowa kabina DLX z pneumatyczną amortyzacją, oświetleniem do ruchu drogowego i błyskawicznym światłem roboczym. Model ten może współpracować z większością z ponad 200 wymiennych narzędzi produkowanych przez firmę Avant. Podłącza się za sprawą multizłącza. Ładowarka może więc współpracować z podstawowymi osprzętami wykorzystywanymi w gospodarstwach, takimi jak np. łyżka, widły czy chwytak do bel, ale również z innymi, takimi jak kosiarki czy też wiertła do wykonywania odwiertów albo glebogryzarki. Ten model miniładowarki szczególnie dobrze sprawdzi się w gospodarstwach, w których trzeba poruszać się po bardzo ciasnych i niskich pomieszczeniach.

■ Kolejnym modelem, który wzięliśmy po uwagę jest Kramer KL 25.5. Plusy tego urządzenia to

doskonała zwrotność i widoczność. Łyżka montowana do tego modelu ma pojemność 0,65 m<sup>3</sup>, a masa eksploatacyjna całego urządzenia wynosi 4,4 t. Ładowarka wyposażona jest w silnik marki Yanmar o pojemności 2190 cm i mocy 48 KM. Maszyna tak jak w przypadku poprzedniczki posiada napęd hydrostatyczny pozwalający poruszać się z prędkością maksymalną na poziomie 20 km/h, bądź w opcji 30 km/h. Ładowarka ta może unieść ciężar o masie 2500 kg. Wyróżnia się bardzo małym promieniem skrętu. Może zawrócić na 2,8 m i pozwala na załadunek materiału na maksymalną wysokość 4,01 m. Wysokość całego urządzenia to 2,45, długość 5,5, a szerokość 1,59 m. Maszyna posiada otwartą kabinę (CANOPY). Cechuje się także funkcjonalną i przejrzystą deską rozdzielczą, na której wyróżnia się mechaniczny joystick, posiadający opcję stałego zasilania trzeciej sekcji. Opcjonalnie kabina może być zamknięta, a urządzenie dodatkowo wyposażone w klimatyzację.

■ Everun ERT1500, maszyna rodem z Chin - pierwsza w zestawieniu z teleskopem po prawej stronie kabiny, a nie przed operatorem. Ładowarka ta wyposażona jest w silnik 3-cylindrowy



Everun ERT1500

Xinchai 490-3 o mocy 33,5 KM z systemem podgrzewania ARKTIC. Zamontowana jest w niej pompa hydrauliki roboczej o wydajności 26 l/min. Ładowarka ta może unieść ciężar o masie 1800 kg na wysokość nawet 4 metrów. Posiada system samopoziomowania się wideł. Joystick w wersji podstawowej posiada 8 funkcji. Jak podaje producent, ładowarka ta idealnie sprawdzi się w pracy w wąskich i niskich budynkach. Jej dokładne wymiary to: długość bez łyżki - 2,8 m, wysokość - 1,95 m i szerokość - 1,59 m. Maszyna waży 2700 kg i jest wyposażona standardowo w ogumienie 26X12-16.5. Model ten jest bardzo zwrotny dzięki skrętnej tylnej osi. Niewątpliwie dużym plusem tej maszyny jest także cena. Urządzenie to dostępne jest od 70 tys. zł netto.

■ Kolejny model z teleskopem zlokalizowanym po prawej stronie kabiny, a nie przed operatorem. Manitou MLT 420-60 H to pierwszy przedstawiciel tej grupy, którego porównujemy. Jest to bardzo uniwersalny, kompaktowy model o maksymalnej sile udźwigu na poziomie 2000 kg, który jest osiągany na całej roz-

piętości wysokości, na jaką może być unoszony materiał. Maksymalnie może być to 4,35 m. Warto podkreślić, że wysokość ta jest uzyskiwana w znacznej odległości od przedniej kół maszyny, a co za tym idzie rolnik może tę wysokość realnie wykorzystać. Ładowarka ta wyposażona jest w 4-cylindrowy silnik marki Kubota, o pojemności 2615 cm<sup>3</sup> i mocy 57 KM - spełniający normę emisji spalin Stage V. Maszyna ta posiada bardzo wygodną i przestronną kabinę z większego modelu, zapewniając tym samym komfort pracy operatorowi, jednocześnie gwarantując kompaktowe parametry urządzenia: szerokość 1,49 m i wysokość 1,97 m. Ładowarka ta wyróżnia się również unikalnym rozwiązaniem konstrukcyjnym i serwisowym, jakim jest rewelacyjny dostęp do komory silnikowej oraz głównych podzespołów napędowych i roboczych. Jednym ruchem można „odjechać” całym zespołem chłodnic i wentylatora, mając w ten sposób szeroki dostęp do silnika, pomp i innych ważnych elementów. Innym wyróżniającym tę ładowarkę rozwiązaniem jest specjalna głowica rolnicza,



Kramer KL 25.5



Manitou MLT 420-60 H

która zapewnia największy w tej klasie maszyn kąt obrotu, pozwalający bez trudu wysypywać z łyżki nawet najbardziej lepkie materiały. Trzeba także wspomnieć, że pod całą maszyną znajduje się specjalna płyta podłogowa zabezpieczająca spód ładowarki i pozwalająca bez problemu pracować w trudnym terenie.

■ Weidemann T6027 - ładowarka wyposażona w czterocylindrowy silnik Kohler o mocy 74 KM. Maszyna może podnieść ciężar o masie maksymalnej 2700 kg na wysokość 6 metrów. Ładowarka posiada napęd na wszystkie koła i nisko położony środek ciężkości, dzięki czemu jest dobrze przygotowana do wykonywania bardzo różnorodnych zadań. Model ten wyposażony jest w VLS - Vertical Lift System, czyli częściowe zautomatyzowanie ruchów wysięgnika teleskopowe-

go. Zapewnia to płynną pracę na trudnym terenie. Stabilność maszyny jest bardzo dobra dzięki niemal pionowym ruchom podnoszenia i opuszczania ramienia teleskopowego umieszczonego pośrodku maszyny. Urządzenie posiada napęd hydrostatyczny i może poruszać się z prędkością maksymalną 20 km/h. Opcjonalnie może być ona wyższa, wynosi wtedy 30 km/h. Model ten wyposażony jest w przestronną kabinę z ochroną ROPS i FOPS zapewniającą dużo miejsca na nogi i głowę operatora. Całkowite oszklenie sprawia także, że kierowca ma doskonały widok na cały obszar pracy. Ponadto



Weidemann T6027

# Korbanek

JAKOŚĆ I DOŚWIADCZENIE

**ROSTSELMASH**  
Professional Agrotechnics



Kombajn	Moc (KM)	Wyposażenie	Cena PLN netto*
Nova 330	175	heder 4,0 m	389 900
Vector 425	228	heder 5,0 m	425 900
Acros 595+	333	heder 6,0 m + wózek	599 900
RSM 161	380	heder 7,0 m + wózek	819 900
Torium 770	520	heder 9,0 m + wózek	980 000

\*Dotyczy maszyn znajdujących się w magazynie sieci Korbanek

Zamień starego **BIZONA**  
na nowy kombajn **NOVA**

Zostaw **BIZONA** jako wpłatę  
i odbierz kombajn **NOVA!**

**DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ ZADZWOŃ: 513 600 630**

# Korbanek

Generalny Importer Rostselmash

ul. Poznańska 159  
62-080 Tarnowo Podgórne  
www.korbanek.pl, info@korbanek.pl

tel. 61 8 950 301 sprzedaż maszyn  
tel. 61 8 950 302 serwis  
tel. 61 8 950 303 części zamienne

**SIEĆ SPRZEDAŻY, SERWISU I CZĘŚCI ZAMIENNE**



\* Powyższa oferta ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu art. 66 §1 Kodeksu Cywilnego.



JCB 532-70 AG

kabina jest tak skonstruowana, że operator zawsze ma na widoku ładunek, nawet przy maksymalnej wysokości skoku.

■ Pierwsza ładowarka przedstawiana w naszym porównaniu z silnikiem o mocy ponad 100 KM. Model JCB 532-70 AG wyposażony jest w silnik 4-cylindrowy JCB EcoMAX o pojemności 4,4 l i mocy maksymalnej 109 KM. Maszyna ta wyposażona jest w czterobiegową skrzynię JCB Powershift z elektrohydrauliczną zmianą kierunku jazdy. Zapewnia ona prędkość maksymalną, z jaką urządzeniem można się poruszać, na poziomie 33 km/h. Udźwig maksymalny tego modelu ładowarki to aż 3200 kg, z tym, że na pełnej wysokości spada on do 2750 kg. Ładunek może być podniesiony na 7 metrów, a maksymalny zasięg do przodu wynosi 3,72 m. Ładowarka ta posiada napęd na obie osie z możliwością rozłączenia napędu osi tylnej. Promień skrętu urządzenia wynosi 3,7 m, a jego dokładne wymiary to: wysokość 2,49 m, szerokość 2,34 m oraz długość

4,99 m. Maszyna ta wyposażona jest także m.in. w rewers wentylatora chłodnic i klimatyzację. Ciekawym rozwiązaniem jest również pakiet JCB Smart Hydraulics, który gwarantuje: odzyskanie energii hydraulicznej podczas opuszczania ramienia, zerowanie ciśnienia w instalacji

hydraulicznej do obsługi osprzętu, wyhamowanie ramienia teleskopu podczas maksymalnego podniesienia oraz w końcowym cyklu wsuwania ramienia, płynną regulację wydatku hydrauliki sekcji zewnętrznej oraz funkcję wytrząsania łyżki.

■ Największy model i kolejna marka, której się przyglądamy. Merlo TF 35,7. To już maszyna wyposażona w silnik Deutz o pojemności 3600 cm<sup>3</sup> i mocy 115 KM. Ładowarka ta wyposażona jest w przekładnię hydrostatyczną zapewniającą dużą wygodę pracy i maksymalną prędkość na poziomie 40 km/h. Sekcje hydrauliczne obsługiwane są natomiast przez pompę wielotłoczkową z funkcją Load Sensing o wydajności 125 l/min i 210 bar. Urządzenie posiada również napęd na 4 koła, 3 tryby skrętów i blokadę mostów. Model TF 35,7 może podnieść ciężar o masie 3500 kg, a maksymalna wysokość, na którą może być podniesiony to 7 metrów. Maszyna ta biorąc pod uwagę parametry

udźwigu i wysokości podnoszenia posiada niewielkie wymiary: szerokość 2,25 m, wysokość 2,24 m oraz długość 4,31 m. Ładowarka zapewnia bardzo duży prześwit 420 mm (koła 460/70) i mały promień skrętu. Jak każdy inny model tej marki jest wyposażona w dużą, przestronną kabinę o szerokości 1010 mm. Zapewnia ona wygodę pracy i przede wszystkim znakomitą widoczność w każdą stronę. Warto również wspomnieć o tym, że obieg powietrza w kabinie wytwarza nadciśnienie, które zapobiega zasysaniu kurzu z zewnątrz przy otwieraniu drzwi. Jako opcję firma Merlo proponuje kabinę amortyzowaną hydropneumatycznie - jest to unikalne rozwiązanie na rynku. Maszynę wyróżniają także system EPD zapewniający niższe o nawet 18% zużycie paliwa oraz wolną jazdę przy wysokich obrotach silnika (np. przy obsłudze zamiatarki) oraz system MCDC odpowiadający za dynamiczną kontrolę obciążenia oraz ważenie ładunku. ■



Merlo TF 35,7

	Avant 860i	Kramer KL 25.5	Everun ERT1500	Manitou MLT 420-60H	Weidemann T6027	JCB 532-70 AG	Merlo TF 35.7
Moc (KM)	57	48	33,5	57	74	109	115
Udźwig (kg)	2000	2500	1800	2000	2700	3200	3500
Wysokość podnoszenia (m)	3,5 m	4,01	4,0	4,35	6,0	7,0	7,0
Prędkość maksymalna (km/h)	30	20 (opcjonalnie 30)	15	25	20 (opcjonalnie 30)	33	40
Promień skrętu (m)	2,99	2,8	3,86	3,06	3,67	3,7	4,74



# Techniczne wizytówki

## Agregat talerzowy - ATH Premium hydraulicznie składany firmy Agro-Tom

Jak każda talerzówka, maszyna ta jest przeznaczona do wykonywania podorywek pól po zbiorach płodów rolnych, uprawy i doprowadzania roli - wszystkich typów gleb. Jest to średnia wersja agregatu talerzowego w ofercie firmy Agro-Tom. Rozstaw między rzędami talerzy wynosi 95 cm. Montowane talerze posiadają średnicę 560 lub 610 mm. Pracują one na piastach bezobstugowych. Boczne ekrany zostały zastąpione przez kroje talerzowe. Rama maszyny opiera się na wale doprowadzającym, który jest zamontowany na sztywno. Aby zmienić głębokość pracy, hydraulicznie opuszczamy lub podnosimy sekcję roboczą. Przed sekcją roboczą może być dodatkowo zamontowany wał nożowy lub włóka hydrauliczna. Nowością jest wózek transportowy, który podczas pracy jest centralnie umieszczony nad maszyną. W celu bezpieczeństwa, czasie transportu rama posiada hydrauliczne zabezpieczenie przed otwarciem. Maszyna występuje w wersji zawieszanej oraz półzawieszanej, w szerokościach: 4 m, 4,5 m, 5 m i 6 m. W zależności od szerokości roboczej do współpracy z agregatem ATH są wymagane ciągniki o mocy od 120 KM do 250 KM.

Więcej informacji u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom



## Kubota DSC 700-900-1400

Najmniejszy model w całej ofercie rozsiewaczy nawozów Kubota. Mimo to maszyna wyposażona jest we wszystkie elementy proponowane przez producenta. Pojemność bazowa rozsiewacza to 700 litrów. Może być ona jednak zwiększona poprzez nadstawki do 900 lub nawet 1400 litrów. Standardowa szerokość robocza zamyka się w przedziale od 9 do 18 metrów. Opcjonalnie można ją jednak zwiększyć do 20-21 m. Głównymi zaletami rozsiewacza są na pewno: system wysiewu RotaFlow, łatwa regulacja nadstaw oraz komfortowy wysiew graniczny.

Więcej informacji u lokalnego dileru Polsad  
Jacek Korczak



— OGŁOSZENIA —

## SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH

**OFERTA:** Specjalizacja uprawa uproszczona

- Kultywatory bezorkowe system Terrano-Delta flex
- Agregaty podorywkowe
- Pługi dłutowe
- Głębosze
- Agregaty talerzowe
- Kompaktowe brony talerzowe
- Agregaty uprawowo-siewne
- Frontowe wały oraz brony talerzowe
- Opryskiwacze zawieszane 200l - 1200l
- Opryskiwacze zaczepiane 1200l - 3000l
- Rozrzutniki obornika 4t, 6t, 8t, 10t, 14t dostępne adaptery: poziome (ślizgowe lub kolcowe) pionowe (4-bębnowe lub 2 bębnowe z talerzami)

## Harvester

nowoczesna uprawa

662 756 446

harvester.dyoniziak@gmail.com

Maszyny dopasowane do Twoich potrzeb

Harvester Dyoniziak Marcin, Niniew 40, 63-313 Chocz

RATY!



### Agregat talerzowy firmy Gamatechnik

Brona talerzowa z hydropackiem służącym do połączenia brony z siewnikiem. W zestawieniu z siewnikiem posiadającym redlice talerzowe uzyskujemy maszynę, która poradzi sobie z siewem w każdych warunkach glebowych. Niezależnie, czy pole było zaorane, czy zastosowano uprawę bezpłujną.

Gamatechnik produkuje takie agregaty talerzowe o szerokościach 2,5, 2,7, 3,0 i 4,0 m, czyli dopasowane do siewników, które posiadają rolnicy.

Standardowa średnica montowanych w urządzeniach talerzy roboczych to 560 mm. Opcjonalnie może to być jednak 460 mm i 510 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w agregacie zamontowany jest wał rurowy o średnicy 500 mm, ale klient może zamówić wał innego typu z palety 14 różnych opcji. Wyposażenie standardowe to: piasty bezobsługowe

z uszczelnieniem kasetowym, hydropack 2-siłownikowy z podporami do kół siewnika, belka zaczepowa 3 kat., regulacja głębokości pracy skrajnych talerzy i deflektory boczne.

Więcej informacji w firmie Gamatechnik.

### Pług dłutowy Raptor 5 Hydro firmy DA Landtechnik

Maszyna przeznaczona jest do uprawy gleby na głębokość od 25 do 50 cm. Zastosowanie nowoczesnych dłut pozwala na przejście z uprawy konwencjonalnej pługiem (poziomej) na uprawę dłutem (pionową). Maszyną wykonywać można orkę, jak i podorywkę. Poza sekcją zębów Raptor jest wyposażony w podwójny wał kolczasty. Jego zastosowanie zapewnia odpowiednie doprawienie i wyrównanie uprawianej ziemi. Urządzenie występuje w szerokościach roboczych 2,6 i 3,3 m. W zależności od ilości dłut do współpracy wymagane są ciągniki o mocy od 120 do 240 KM. W wyposażeniu standardowym maszyna posiada redlice z bocznymi podcinaczami, podwójny wał kolczasty i hydrauliczną regulację głębokości. Występują dwa typy zabezpieczeń przed kamieniami: kołkowe - model RAPTOR i hydrauliczne - model RAPTOR HYDRO.

Więcej informacji w firmie HARVESTER z Niniewa



— OGŁOSZENIA —

**gamatechnik**  
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

# O produkcji zwierzęcej na Fermie w Łodzi

Tegoroczna edycja targów Ferma w Łodzi przyciągnęła wielu producentów i sprzedawców urządzeń oraz materiałów do produkcji zwierzęcej: trzody chlewnej, bydła i drobiu. Wydało się jednak, że w poprzednich edycjach z zaproszenia organizatora eventu - firmy DLG AgroFood skorzystało więcej

zwiedzających. Zdania wystawców na temat organizacji oraz zasięgu oddziaływania na branżę targów były podzielone. Niektórzy byli zadowoleni z rozmów biznesowych. - *Myszę, że po weekendzie spędzonym tutaj będziemy mieli co robić. Jest wiele zapytań i zamówień* - powiedział Piotr Kraś-

kiewicz z firmy Hopex, jeden z wystawców obsługujących branżę drobiarską. Na targach w Łodzi pojawiło się ponad 250 wystawców. A wśród nich znaleźli się producenci pasz oraz maszyn do zbioru i konserwacji pasz, robotów udojowych, firmy wyposażające budynki inwentarskie czy dilerzy ma-

szyn rolniczych. Zainteresowaniem wśród rolników, choć mniejszym niż w poprzednich edycjach, cieszyły się wykłady prowadzone przez wybitnych specjalistów. W ciągu trzech dni można było dowiedzieć się wiele cennych informacji na temat produkcji mleka, drobiu oraz trzody chlewnej. (doti)



## WIELKIE DARCIE PIERZA

- *Coś było trzeba wymyślić „Fajnym Babkom” na te długie zimowe wieczory i pomyślałam sobie, że może warto byłoby wrócić do tego, co kiedyś robiono w okresie zimowym na wsiach* - mówi Karolina Maćkowiak, przewodnicząca KGW „Fajne Babki” zapytana, skąd pomysł na zorganizowanie w Zawadach (powiat rawicki) wspólnego darcia pierza. Na jej propozycję odpowiedziało kilkadziesiąt osób i to w różnym wieku. - *Najgorsze było wcześniejsze skubanie gęsi. Robiło się to dwa razy w roku. Ja sama gęsi nigdy nie hodowałam, ale pamiętam, jak to robiła moja mama. Ja za karę to pasłam gęsi* - wspomina jedna z zawodniczek gospodyń. - *Kiedyś to takie hece robili, że chłopaki nalapali w torebki papierowe wróble i rzucali je potem w pierze. Kiedy ptaki trzepotały skrzydłami, to całe pierze fruwało po izbie* - dodaje swoje wspomnienia kolejna z pań.

Kobiety pracę umilały wspomnieniami, śpiewem i żartami. Najpierw zagrali „Wisieloki”, a potem paniom przygrywał Michał Umławski z Fundacji dudziarz.eu. - *Dziś zaranżowaliśmy oprawę muzyczną, ale kiedyś - w zależności od wielkości izby, gdzie darto pierze, pojawiał się w kąciku muzykant - grający czy to na skrzypcach, czy dudach. Na pewno pojawiał się na tzw. tuce, czyli zakończeniu sezonu darcia pierza* - tłumaczy.



**Darcie pierza** - wyskubki, wydzirki, pierzajki, szkubki - czyli oddzieranie z gęsi (czasami innych) piór chorągiewek od twardych stosin oraz oddzielanie puchu. Dawniej wykonywane ręcznie w ziemie. Gwarowe nazwy to skubanie, skubaczki, poranie piyrzi. Kilkundniowe darcie pierza kończyło się poczęstunkiem lub zabawą, zwanymi wyskubkiem, będącymi formą zapłaty za pracę.

# Zapowiada się rekordowy AGROTECH 2020

**Wielkimi krokami zbliżają się XVII Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej AGROTECH. Weźmie w nich udział przeszło 750 wystawców z ponad 20 krajów.**

Impreza rozpocznie się w piątek - 13 marca i potrwa do niedzieli - 15 marca. - *W tym roku spodziewamy się rekordów dotyczących ilości wystawców oraz zwiedzających, którzy odwiedzą targi. Z roku na rok nasza pozycja się umacnia i nadal jesteśmy liderem wystaw związanych z techniką rolniczą* - informuje Grzegorz Figarski, dyrektor projektu.

Światowi oraz polscy przodownicy rynku rolni-

czego przywieżą do Kielc setki maszyn, sprzętu, akcesoriów, nawozów, środków ochrony roślin - czyli wszystkiego, czego polski rolnik z małego, średniego czy dużego gospodarstwa potrzebuje, by rozpocząć wiosenny sezon 2020.

Podczas targów nie zabraknie także wielu innych atrakcji organizowanych na poszczególnych stoiskach największych marek. Pojawią się znani youtuberzy, będą konkursy i zniżki przygotowane dla klientów. Przede wszystkim jednak będzie można obejrzeć i przetestować nowe maszyny.

W trakcie targów organizowane są także branżowe konferencje. Będzie można również

skorzystać z bezpłatnych konsultacji u specjalistów organizacji rolniczych.

Warto przypomnieć, że Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej to największa wystawa targowa w kraju, spośród wszystkich branż gospodarki. W 2019 r. została zorganizowana na 66.000 metrów kw. Odwiedziło ją ponad 75.000 zwiedzających. Swoje produkty i usługi zaprezentowało wówczas 750 wystawców z 21 krajów świata. **W Kielcach nie zabraknie również redakcji „Więści Rolniczych”. Numer naszego stoiska to L 63.**

(mp)

## To była największa wystawa w północno-wschodniej Polsce



Wystawy nowoczesnego sprzętu rolniczego to zawsze wielka frajda dla dzieci



W Ostródzie swoją premierę miał ciągnik z Rosji - Kirovets K-7M o mocy 420 KM

Szóstą edycję Mazurskiego Agro Show, która odbyła się na początku lutego, odwiedziło niemal 35 tys. osób. Tegoroczna impreza była rekordowa pod względem ilości wystawców. Aż 265 firm postanowiło zaprezentować swoje oferty. Rekordowa była również powierzchnia wystawiennicza - po raz pierwszy było to ponad 20 tys. m<sup>2</sup>. Na targach prezentowali się niemal wszyscy najwięksi polscy producenci, a także przedstawiciele wszystkich czołowych światowych marek maszyn rolniczych. Obok nich pokazały się firmy nasienne, przedsiębiorstwa nawozowe, producenci środków ochrony roślin, producenci wyposażenia budynków inwentarskich oraz inne podmioty związane z szeroko pojętą branżą

rolniczą. W ciągu dwóch dni zwiedzający mogli zapoznać się z ofertą, uzyskać fachowe informacje, zasięgnąć porady, nie tylko u specjalistów i praktyków z firm, ale również od pracowników Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warmińsko-Mazurskiego ODR-u, KRUS-u czy innych instytucji i agend rządowych, które również były obecne na wystawie. Imprezę swoją obecnością uświetnił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, który wziął udział w specjalnie zorganizowanej konferencji. Zwrócił na niej uwagę na palące problemy, z jakimi zmagają się dzisiaj rolnicy. - *Rolnictwo potrzebuje nowoczesnej techniki. Przez wiele lat paradygmatem przekazywanym przez szkoły rolnicze było zwiększa-*

*nie wydajności roślin i zwierząt. Nie zwracano uwagi na skutki uboczne - na negatywne aspekty, takie jak m.in. niszczenie bioróżnorodności i dewastacja gleb. Teraz okazuje się, że są to jedne z najważniejszych czynników rolnictwa. Musimy zadbać o powietrze, bioróżnorodność, ograniczenie zmian klimatycznych poprzez zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych. Żeby takie cele realizować, potrzebne są nowoczesne technologie i innowacyjność* - mówił minister, dziękując PIGMiUR-owi za organizację targów i podkreślając, że dzięki takim wydarzeniom rolnicy mają miejsce do dyskusji i zapoznawania się z najnowszymi rozwiązaniami oferowanymi przez wyspecjalizowane firmy. (red)

— OGŁOSZENIA —

KUPIE  
**JAŁOWICE WYSOKO CIELNE**  
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA *bez stali!*  
Agroline ☎ 44 710 22 96  
CENNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

**ODDŁUŻENIOWE POZYCZKI DLA ROLNIKÓW**  
NA SPŁATĘ ZALEGŁOŚCI W BIK, KRUS, KOMORNIK!  
NIE POBIERAMY OPLAT WSTĘPNYCH!  
CZYSZCZENIE BIK-u. DOJAZD DO KLIENTA.  
**tel. 798 975 384**  
www.kredyt-partner.com.pl

Przedsiębiorstwo BIS Poznań  
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia  
**JAŁOWIC CIELNYCH**  
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF  
**65 573 86 31**  
www.bis.poznan.pl | mgolabis@poczta.onet.pl

# Gardenia 2020

Było w czym wybierać. Kusity stoiska z kwiatami, nasionami i cebulkami, prezentowano narzędzia do pracy w ogrodzie, meble, trampoliny oraz wyposażenie placów zabaw dla dzieci. Międzynarodowe Targi Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Gardenia przez trzy dni odwiedziło 25 331 uczestników. - Wśród zwiedzających byli przedstawiciele centrów ogrodniczych i hurtowni, a także działów ogrodniczych dużych sieci handlowych oraz właściciele i pracownicy gospodarstw ogrodniczych i szkółkarskich. Ekspozycję rozmieszczoną w 6 pawilonach cechował szeroki zakres tematyki, który od lat jest ogromnym atutem tego wydarzenia - informuje biuro prasowe targów. Swoją ofertę zaprezentowało ponad 400 wystawców, niektórzy z nich byli zdobywcami Złotych Medalii MTP.

(rap)



- W tym roku chcieliśmy postawić przede wszystkim na nasze nowości - na przykład kolekcję papryk ostrych, która zdobyła złoty medal Gardenii 2020. Promujemy też nasze łąki kwiatne - jest to pięć różnych mieszanek - one także dostały złoty medal - informuje z dumą Katarzyna Talaga z Przedsiębiorstwa Hodowlano-Nasiennego W. Legutko. - Mieszanki kwiatne to jest kompozycja kilkunastu, kilkudziesięciu różnych kwiatów. Może być to chaber bławatek, nagietek i wiele innych.



- Wystawiamy się z trawami dla ogrodników, dla hobbystów, dla każdego, kto chce mieć ładny ogródek - informuje Artur Menc z Firmy Nasiennej Granum. - Nowością w tym sezonie jest mieszanka „Tytan”. Nazwa szczególna, ponieważ ten trawnik będzie odporny na wszelkie trudne warunki: od glebowych po atmosferyczne. Zastosowano tu najbardziej znane z wytrzymałości gatunki traw - źdźbło jest troszeczkę szersze, więc to nie będzie taki trawnik dekoracyjny jak nasza trawa „Elegant”, ale się pięknie zazieleni.

Odgłosy pracującej piły przyciągają odwiedzających targi Gardenia na stoisko Makity. Piłę obsługuje dziewczyna. - Julia Królik może być znana z ostatnio prezentowanego na kanale Discovery krótkiego programu o kobietach wykonujących nietypowe zawody. Julia tutaj rzeźbi w drewnie (...). Przede wszystkim dysponuje trzema piłarkami akumulatorowymi - informuje Zbigniew Kogut z Makity. - Podczas tych targów chcemy zwrócić uwagę klientów na nowe maszyny, przede wszystkim urządzenia zasilane akumulatorem. To są te same akumulatory, które Makita wykorzystuje do zasilania typowych elektronarzędzi, stosowanych w budownictwie, przez stolarzy itd.



## Sznajderowie Rolnikami Roku

**Ludmiła i Michał Sznajderowie - prowadzący gospodarstwo rolne w Karnicach koło Żmigrodu (dolnośląskie), zostali laureatami tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Rolnik - Farmer Roku”.**

Doceniono ich w kategorii gospodarstwa rodzinne - produkcja roślinna. - *To dla nas niesamowita energia na kolejny sezon. Ten rozpoczynamy już lada dzień - będziemy siać nasionka młodej kapusty na rozsadę* - podkreślają laureaci.

Sznajderowie na powierzchni ponad 60 hektarów uprawiają warzywa, z których produkują znane w regionie kiszonki.

(HD)



**Więcej informacji, zdjęć i filmów:**

wiescirolnicze.pl

# Kongres Trzoda 3.0. O produkcji świń w Europie

**O opłacalności produkcji trzody chlewnej, problemach, na jakie napotykać hodowcy, nowoczesnych systemach żywienia oraz warunkach ekonomiczno-gospodarczych dla rolnictwa w różnych krajach rozmawiano podczas Wschodnioeuropejskiego Kongresu 3.0. Odbył się on w Tarnowie Podgórnym pod Poznaniem.**

Jest to już trzecia edycja wydarzenia. Wcześniej odbywało się ono pod nazwą Narodowy Dzień Świni. Tym razem do uczestnictwa zaproszono także gości z innych krajów, takich jak: Holandia, Belgia, Węgry, Niemcy, Francja, Litwa, Łotwa, Ukraina, Rumunia i Wielka Brytania. Łącznie na Pig Congress-ie było około 300 osób, w tym rolnicy, lekarze weterynarii, zootechnicy, doradcy żywieniowi, ekonomiści oraz przedstawiciele świata nauki.

Uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w prelekcjach, odbywających się w ramach 3 sekcji: zarządzanie, żywienie oraz dobrostan. Bezsprzecznie najważniejszym tematem, jaki przewijał się w trakcie spotkania, był wirus ASF. Rozmawiano m.in. na temat tego, w jaki sposób wpływa na krajową i globalną produkcję świń. Jacek Strzelecki, ekspert ds. chińskiego rynku rolno - spożywczego opowiedział także o wpływie wirusa afrykańskiego pomoru świń na rynek chiński. - *Chiny wkładają mnóstwo wysiłku w walkę z ASF. Średnio na prowincję przeznaczone pieniądze w ubiegłym roku wyniosły około 270 mln zł, a każda prowincja jest wielkości Polski. W skali tego całego kraju to są duże pieniądze - zaznaczył.*

Prof. Elżbieta Szymańska z SGGW w Warszawie omówiła kwestię oddziaływania ASF na zmiany rynku wieprzowego w kraju. - *Zmniejsza się liczba gospodarstw utrzymujących świnię w Polsce, jest to związane z ASF, ale nie tylko. W 2012 r. mieliśmy 260 tys. gospodarstw produkujących świnię, w 2019 r. liczba zmniejszyła się o ponad 50% - powiedziała. Zaznaczyła, że wysokie ceny żywca wieprzowego, a co za tym idzie i warchlaka będą utrzymywać się, według prognoz, do września 2020 roku.*

O pogłowiu trzody chlewnej w Polsce mówił Robert Chmiel z firmy Sokołów Polska. Z danych, które przedstawił, wynika, że w 2009 roku w naszym kraju było 14,3 mln sztuk świń, a w 2019 roku już tylko 10,8 mln sztuk. - *W porównaniu do lat 90-tych pogłowię w Polsce spadło o nawet 100 procent, bo rekord wynosił 19 mln sztuk świń. Natomiast najwyższy ubój w naszym kraju wynosił aż 24 mln sztuk. Od*



Uczestnicy konferencji podczas jednej z prelekcji

*2009 roku uboje w Polsce nigdy nie spadły poniżej 20 mln i Polska w ubojach dalej jest w czołówce europejskiej, a nawet światowej - stwierdził Robert Chmiel. Przedstawiciel firmy Sokołów zwrócił uwagę na dynamicznie zwiększającą się z roku na rok liczbę zakupu zwierząt z Unii Europejskiej. Jeszcze w 2009 roku wynosiła 2 mln, by w ciągu 10 lat zwiększyć się aż kilkukrotnie do prawie 7 mln sztuk.*

Uczestnicy Kongresu 3.0 mieli okazję także zapoznać się z sytuacją na rynkach zagranicznych. O największej zmurze węgierskich producentów, którą jest wirus ASF, mówił Udo Dul z Węgierskiej Izby Rolniczo - Gospodarczej. O łotewskiej produkcji trzody chlewnej opowiedział natomiast Dzintra Lejniece z Lotewskiego Stowarzyszenia Hodowców Trzody Chlewnej.

Ciekawą prelekcję przedstawił pochodzący z Austrii, a prowadzący farmę na Ukrainie Thomas Bruner. Prowadzi on chlewnię, w której nie stosuje w żywieniu antybiotyków. - *Antybiotyki rekompensują wszystkie problemy, którym nie jesteśmy w stanie zaradzić w zarządzaniu. W naszym gospodarstwie koncentrujemy się przede wszystkim na zarządzaniu. W wielu krajach, na wielu farmach ludzie zapomnieli o tych podstawach. (...) Jeśli są złe wyniki, to się przedstawia powody związane ze złym wyposażeniem, złą paszą, a tak naprawdę ważne jest,*

*jak to wszystko jest zarządzane. Mamy 25 tys. świń. Od 8 lat praktycznie nie podaliśmy więcej niż 2% świń antybiotyków. I były to antybiotyki w postaci zastrzyków - mówił Thomas Bruner.*

W ramach sekcji „Żywienie” naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Instytutu Zootechniki PIB, SGGW w Warszawie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju wygłosili prelekcje, które poruszały kwestie dotyczące: składników pokarmowych w żywieniu świń, nasion roślin bobowatych, nasion i produktów ubocznych roślin oleistych oraz zbóż i produktów ubocznych. Moderatorem tej sekcji był dr inż. Tomasz Schwarz z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który rzucił nowe światło na wykorzystanie żyta w żywieniu świń. W sekcji „Dobrostan” lekarze weterynarii (specjaliści ds. chorób trzody chlewnej) przyciągnęli słuchaczy na salę takimi tematami jak: „Bioasekuracja na poziomie stada, gospodarstwa” czy „Efektywność rozrodu, sterowanie rozrodem loch”. Moderatorem tej sekcji był lek. wet. Tomasz Kruppa ze Stowarzyszenia Globalwet, który przedstawił temat zastosowania altrenogestu w codziennej pracy lekarza weterynarii. Organizatorem wydarzenia był InConventus.

Dorota Jańczak



Z pola wzięte

# CZY TRAKTOR TO CIĄGNIK?

**N**ie lubię stycznia i to z kilku powodów. Jednym z nich jest konieczność przygotowania deklaracji podatkowej. W tym roku, czego niektórzy z Państwa również doświadczyliście, zaszły duże zmiany: po pierwsze w objętości składanych dokumentów i ilości załączników, po drugie - w naliczeniach, a po trzecie w naszym przypadku zmieniła się również osoba przyjmująca deklaracje. Wszystko było zatem nowe i spowodowało w mojej głowie reset dotychczasowego doświadczenia w temacie deklaracji podatkowych. Z podatkiem rolnym trwało najdłużej, z leśnym znacznie krócej. Schody zaczęły się natomiast przy podatku od nieruchomości oraz transportowym.

Jesteśmy gospodarstwem rolnym o strukturze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dla urzędniczki fakt bycia gospodarstwem rolnym zszedł na drugi plan, natomiast na czoło wysunęła się spółka. Spółka to dla gminy fajna rzecz i źródło porządnego przychodu, co pokazało nasze wstępne naliczenie podatku od nieruchomości, w którym stosowane są dwie stawki: jedna dla budynków użytkowanych, a druga dla tych, co to stoją sobie i nic z nich nie ma, bo są np. w złym stanie lub nie są wykorzystywane w działalności. W pierwszej kategorii wyszło za owczarnię i magazyn zbożowy ponad 40.000 zł., w drugiej - ponad 9 tysięcy.

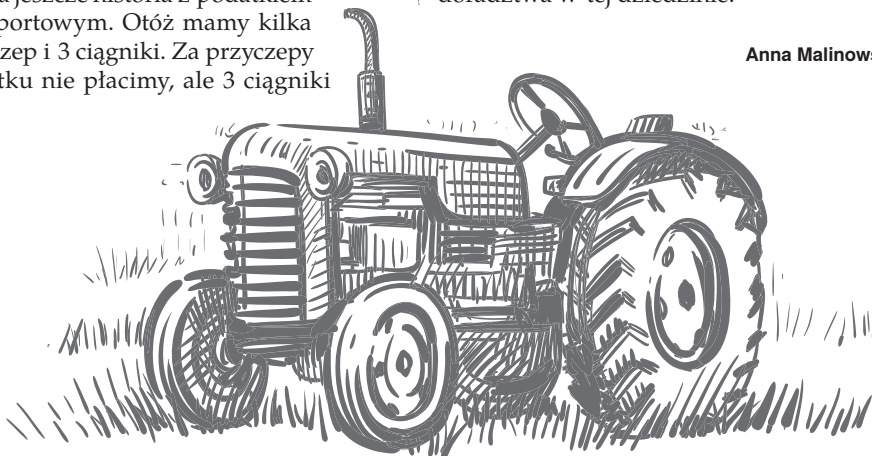
W obliczu takich wydatków pomyślałam, że muszę chyba zwolnić się z pracy. Do tego doszła jeszcze historia z podatkiem transportowym. Otóż mamy kilka przyczep i 3 ciągniki. Za przyczepy podatku nie płacimy, ale 3 ciągniki

miały nas jako spółkę kosztować ok. 6 tys. zł każdy. Całe szczęście, że urzędniczka chciała wiedzieć, czy nasze ciągniki są siodłowe, czy balastowe. Sama tego nie wiedziałam, więc zwróciłam się o pomoc do warsztatu, gdzie robimy przeglądy i naprawy. Mechanik mocno się zdziwił moim pytaniem i wyjaśnił: - *Proszę pani, ciągnik siodłowy to inaczej samochód ciężarowy. Z tego, co kojarzę, wy takowych nie macie. Macie natomiast tzw. ciągniki rolnicze i taka ich kategoria naniesiona jest w dokumentach rejestracyjnych.* Pierwszy raz przyjrzałam się dokumentom z dokładnością laborantki. Rzeczywiście! Było napisane wyraźnie: CIĄGNIK ROLNICZY, a więc traktor to nie synonim ciągnika, a już na pewno nie siodłowego czy balastowego. Uf!

A jak skończyło się naliczanie podatku od nieruchomości? Hm.... najpierw próbowałam zasięgnąć języka w internecie, potem u znajomych, aż wreszcie, i jedynie słusznie, u radcy prawnego. Ten ucieszył się, że mam do niego tak prostą sprawę i spytał jak nauczył: - *Pani Anno, a czy wy macie nadany numer gospodarstwa?* Jak przystało na dobrą uczennicę, wyrecytowałam numer z pamięci. - *I to jest odpowiedź na pani pytanie. Numer gospodarstwa determinuje charakter państwa działalności. Wy jesteście gospodarstwem rolnym, które uprawia ziemię i hoduje owoce, a nie produkuje gwoździe czy kanapy.*

Z pracy się nie zwolniłam, ale świadoma swojej potrzeby nauki, życzę Państwu poprawnie naliczonych podatków i... fachowego doradztwa w tej dziedzinie.

Anna Malinowski



OGŁOSZENIA

**KUPIĘ KAŻDY ciągnik rolniczy**

SKUP minikoparek, koparek ładowarek, wózków widłowych  
tel. **694 400 305**  
mikromasz@vp.pl  
płatne gotówką  
- odbiór własnym transportem

Poszukujemy gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm słonecznych (fotowoltaicznych)

Podstawowe kryteria elektrycznej słonecznej:

- powierzenia 2 - 100 ha,
- bez planu zagospodarowania terenu,
- klasa gruntu IV lub gorsza,
- bez drzew i zabudowań,
- linia SN (średniego napięcia) przebiegająca przez działkę lub w bliskiej odległości stacja energetyczna GPZ

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy ok. 9 000 zł rocznie za 1 ha  
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr tel. 519 879 590 Adrian Nyczke

**KREDYT DLA ROLNIKÓW**

- 150 000 PLN W 24 GODZINY
- WSTĘPNA DECYZJA PRZEZ TELEFON
- BEZ ZABEZPIECZEN
- BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

**ZADZWOŃ LUB WYŚLIJ SMS**

731 111 311  
661 116 117

**UNIROL**  
tel. 65 57 58 700  
www.sklep-unirol.pl

**KONSTAL PRODUKT**

**GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów**

Najniższe **GENY**  
Różne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż  
**GRATIS** cały KRAJ

61-812-54-69    71-718-32-25  
63-278-62-25    54-421-00-45  
65-619-34-15    22-100-45-96  
509-574-644    509-058-388

www.konstal-garaze.pl

**KREDYTY DLA ROLNIKÓW**

**POD ZASTAW ZIEMI NISKIE OPROCENTOWANIE**

LEASING na maszyny i urządzenia  
LEASING zwrotny  
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK  
Możliwy dojazd do klienta

Tel. 798-751-849

# WIOSENNY STÓŁ PEŁEN NOWALIJEK



**W**iosna „puka” do naszych drzwi, a to oznacza, że możemy raczyć się już pierwszymi młodymi warzywami - nowalijkami, które kuszą soczystymi kolorami i świeżym zapachem. Nie tylko wyśmienicie smakują, ale też dostarczają niezbędnych minerałów i witamin. Na straganach jest ich z dnia na dzień coraz więcej - trudno przejść obok nich obojętnie. Kuszą nas szparagi, rzodkiewki, szpinak, kalarepa, marchewki, buraczki, ogórki, młoda kapusta, sałata, szczypiorek, rabarbar czy truskawki. Specjaliści zdrowego żywienia ostrzegają, że niestety mimo pięknego wyglądu i niepowtarzalnego soczystego, świeżego smaku zdarza się, że nowalijki zawierają wiele środków i substancji chemicznych, które wspomagają ich wzrost oraz w sztuczny sposób pielęgnują i wzmacniają ich zdrowy wygląd. Dlatego bezpieczniej jest kupować młode warzywa bezpośrednio od hodowców lub z gospodarstw ekologicznych, gdyż wtedy mamy pewność, że chemia była ograniczona do minimum. By mieć pewność, że wykorzystywane przez nas nowalijki charakteryzują się wysoką zawartością potrzebnych mikroelementów i witamin, możemy spróbować wyhodować je samemu. W ten sposób, zasadzone w doniczce na parapiecie pietruszka lub cebula, jak również wysypana na wilgotną ligninę rzeżucha, zazielenią się w ciągu kilku dni.

**NOWALIJKI** tuż przed podaniem lub gotowaniem należy dokładnie umyć, gdyż często spryskuje się je dodatkowymi substancjami chemicznymi w celu zachowania ich nienaganej, jędrnej formy.

**MŁODE WARZYWA** najlepiej smakują na surowo pod postacią sałatki podawanej jako dodatek do dań głównych. Można je również gotować na parze i podawać z roztopionym masłem. Młode ziemniaki na przykład możemy gotować w łupinkach i podawać z dodatkiem czosnkowego serka, koperku, szczypiorku lub masła. Nowalijki można również piec w piekarniku z różnymi dodatkami mięsnymi lub serami. Wystarczy połać je oliwą i przyprawić. Pamiętajmy, że młode ziemniaki zawierają dużo wody, dlatego gdy przyrządzamy je w piekarniku, musimy znacznie wydłużyć czas ich pieczenia.



## Sałatka ze szparagów, kalafiora i szynki

### Składniki:

- 50 dag szparagów ● mały kalafior ● 1 filiżanka ugotowanego ryżu
- sól ● cukier ● 1 filiżanka szynki pokrojonej w „zapałkę” ● pęczek szczypiorku ● 1 mały słoiczek majonezu

### Wykonanie:

Szparagi obieram, myję, odcinam zdrewniałe końce i gotuję w lekko osolonej wodzie z odrobiną cukru przez kilkanaście minut. Odcedzam i studzę. Dobrze umyty kalafior (surowy) drobniutko kroję. Szczypiorek siekam, łączę z kalafiolem, szparagami, ryżem i szynką. Wszystko dokładnie mieszam i polewam taką ilością wywaru ze szparagów, by sałatka była wilgotna. Wykładam na salaterkę i smaruję majonezem. Dekoruję ugotowanymi szparagami i posypuję szczypiorkiem.

## Koktajl szpinakowy

### Składniki:

- ok. 100 g świeżego szpinaku
- 1 banan
- 1 średnia pomarańcza
- sok z cytryny do smaku
- 200-250 ml wody niegazowanej

### Wykonanie:

Szpinak płuczę, pomarańczę obieram, kroję w kawałki i usuwam pestki. Banana obieram ze skórki i kroję na kawałki. Wrzucam do pojemnika do blenderowania wszystkie składniki i dokładnie miksuję. Doprawiam sokiem z cytryny i ewentualnie odrobiną cukru.



## Zupa szczawiowa

### składniki:

- 1 duża marchewka ● 1 pietruszka ● 2-3 duże ziemniaki ● 300 g szczawiu umytego i drobno pokrojonego ● 2 gałązki lubczyku ● około 2 litrów bulionu jarzynowego wraz z 1 łyżką masła ● 250 ml śmietany 18% ● 2 łyżeczki mąki zmieszane z odrobiną wody ● sól ● pieprz ● jajka ugotowane na twardo

### Wykonanie:

Marchewkę i pietruszkę obieram i kroję w kostkę. Dodaję lubczyk, sól i pieprz do smaku. Podsmażam około 10 minut, po czym zalewam bulionem i gotuję do miękkości warzyw. Dodaję szczaw. Zagotowuję zupę, dodaję śmietanę, wymieszaną z rozpuszczoną w wodzie mąką. Zagotowuję ciągle mieszając. Doprawiam. Dla podkreślenia smaku można też dodać kostkę topionego serka śmietankowego, rozmieszwaną w odrobinie rosółu. Zupę podaję z ćwiartkami ugotowanego jajka i zielenią.



## Zielony sos do gotowanych warzyw

### Składniki:

- 1 szklanka majonezu ● 1 jajko na twardo
- szklanka młodych pędów pokrzywy ● 1 łyżka soku z cytryny ● 1/2 łyżeczki skórki z cytryny
- 1 łyżeczka miodu, sól, pieprz

### Wykonanie:

pokrzywę parzę - wykładam na sitko, przelewam ponownie wrzątkiem, a potem zimną wodą. Odsączam i siekam. Żółtko ucieram z sokiem i skórką z cytryny, miodem, solą, pieprzem i majonezem. Białko drobno siekam, dodaję do pokrzywy i mieszam z majonezem.



## Czekoladowa tarta z truskawkami

### Składniki na spód:

- 300 g słonych krakersów
- 150 g margaryny
- 75 g ciemnej czekolady

### Składniki na masę:

- świeże truskawki
- 75 g białej czekolady
- 150 g gorzkiej czekolady
- 75 g mlecznej czekolady z całymi orzechami
- 300 ml śmietany kremówki
- 200 g margaryny

### Wykonanie:

Krakersy wrzucam do blendera i miksuję. Czekoladę z margaryną rozpuszczam w kąpieli wodnej. Wszystko mieszam i przekładam do foremki od tarty. Masą wykładam również boki. Wstawiam do lodówki. Do rondla wlewam śmietankę i mocno podgrzewam. Dodaję pokruszoną czekoladę i margarynę, dokładnie mieszając. Wlewam masę na gotowy spód. Umyte i osuszone truskawki obieram i układam na masie według uznania. Wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Wierzch można zalać również tężejącą galaretką.



## Rabarbar pod kruszonką

### Składniki:

- 5 średniej wielkości jabłek (wybieram twarde i kwaśne)
- 300 g rabarbaru
- 200 g truskawek
- 100 g zimnego masła lub margaryny
- 150 g mąki
- 100 g cukru
- 2 łyżeczka cukru waniliowego

### Wykonanie:

Masło lub margarynę wyrabiam palcami z cukrem, cukrem waniliowym i mąką do momentu aż uzyskam konsystencję mokrego piasku. Wstawiam na chwilę do lodówki. Umyte jabłka obieram i kroję na średniej wielkości kawałki. Rabarbar myję i kroję na plasterki. W naczyniu żaroodpornym lub miseczkach do zapiekania układam owoce (opcjonalnie można połać je miodem). Na wierzchu równomiernie rozkładam kruszonkę. Zapiekam w piekarniku rozgrzanym do temperatury 200°C przez około 20 minut - do momentu aż wierzch się lekko zarumieni. Podaję na gorąco. Można dodać do nich (już po upieczeniu) gałkę lodów śmietankowych i keks bitej śmietany.



## Sos wiosenny

### Składniki:

- 4 jajka ugotowane na twardo
- 1 szklanka gęstej śmietany
- 2 łyżki świeżo startego chrzanu
- sok z połowy cytryny
- po łyżeczce koperku, szczypiorku i rzeżuchy
- sól
- cukier

### Wykonanie:

Żółtka przecieram przez sitko, ucieram z sosem z cytryny i chrzanem. Białka i zieleninę drobno kroję, dodaję śmietanę. Wszystko łączę, doprawiam do smaku i schładzam w lodówce.



## Rożki z polędwicy z pastą szparagową

### Składniki:

- 20 dag ugotowanych szparagów
- 1 jajko na twardo
- 7 plasterków wędzonej polędwicy
- zielenina (koperek, szczypiorek lub pietruszka)
- 2 łyżki twarożku
- majonez

### Wykonanie:

Jajko drobno kroję i dodaję razem z pokrojoną zieleniną do twarożku. Szparagi kroję i łączę z twarożkiem. Dodaję majonez i mieszam. Tak przygotowaną pastę nakładam na plastry polędwicy i formuję rożki. Dekoruję według uznania, np. na liściach sałaty.



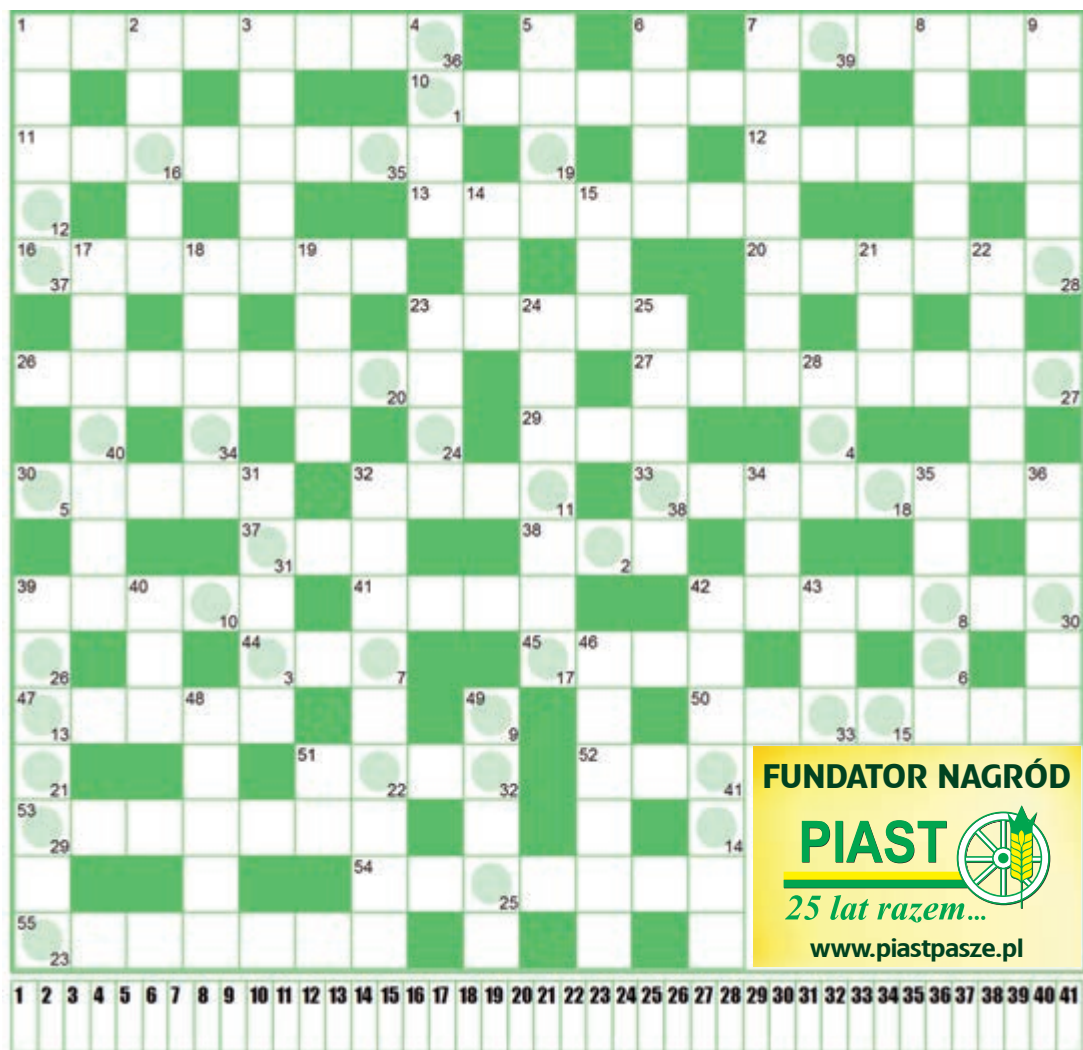
## Rabarbarowiec z pianką

### Składniki:

- 1/2 kg mąki
- 1 kostka margaryny
- 5 jajek
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 szklanka i 3 łyżki cukru
- 1 cukier waniliowy
- około 0,5 kg rabarbaru

### Wykonanie:

Z margaryny, 3 łyżek cukru, mąki, żółtek i proszku do pieczenia zagniatam ciasto. Dzielę je na dwie części. Jedną połowę rozkładam na blaszce wysmarowanej tłuszczem. Na to rozsypuję pokrojony rabarbar. Z białek, cukru waniliowego i 1 szklanki cukru ubijam sztywną pianę. Rozsmarowuję ją na rabarbarze, a na nią układam kruszynki z reszty ciasta. Piekę na złoty kolor około 45 minut w 180 stopniach C. Po wystudzeniu ciasto polewam lukrem z odrobiną soku z cytryny.

**POZIOMO:**

- 1) Bagno, moczary.
- 7) Biały ser.
- 10) Działka gruntu.
- 11) Dach słomiany.
- 12) Prowadzi ćwiczenia sportowców.
- 13) Drobnopocięta słoma.
- 16) Plac pod budowę.
- 20) Uciecha do kwadratu.
- 23) Np. „Łaciate”.
- 26) Matka żony lub męża.
- 27) Kraj ze stolicą w Mińsku.
- 29) Powstaje z mleka.
- 30) Pierwiastek chemiczny o l. at. 85.
- 32) Jezioro w woj. olsztyńskim.
- 33) ... August, pierwszy cesarz rzymski.
- 37) Puszczane do kogoś.

38) Żaglowiec z kanałów holenderskich.

- 39) Gatunek jabłka.
- 41) Chrust.
- 42) Karpień.
- 44) Ptak - padlinożerca.
- 45) Metropolia Ghany.
- 47) Sponsor nagrody za rozwiązanie tej krzyżówki.
- 50) Kat, oprawca.
- 51) Zajęcie przy krowach.
- 52) Atoł w grupie Wysp Lagunaowych, w Polinezji.
- 53) Bubeł, chłam.
- 54) Jeleń północny.
- 55) Biogaz.

**PIONOWO:**

- 1) Wywiad izraelski.
- 2) Buty piłkarskie.

- 3) Powierzchnia zasiewów.
- 4) Bydlę odżywiane intensywnie.
- 5) Miękki ser francuski.
- 6) Chwast polny.
- 7) Roślina na kaszę.
- 8) Szeroki brzeg kapelusza.
- 9) Tyle, ile zmieścisz w pięści.
- 14) Rzeka we Francji, lewy dopływ Renu.
- 15) Rysa na ceramice.
- 17) Chwast.
- 18) Zagranie ofensywne.
- 19) Kwiatostan zbóż.
- 21) Można się od niego odbić.
- 22) Pokruszone ziarno na paszę.
- 23) Komorowska, aktorka.
- 24) Stan zachwyty, uniesienia.

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązanie czekamy do 22.03.2020 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

**UWAGA** - Wystanie

SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu [wiescirolnicze.pl](http://wiescirolnicze.pl)

**Do wygrania  
3x zestaw  
ogrodnika**



- 25) Pasza dla koni.
- 28) W oku się kręci.
- 31) Wznoszony kielichem za zdrowie.
- 32) Właściciel zagrody.
- 34) Smar ochronny.
- 35) Obok Majorki i Minorki.
- 36) Użyźnia glebę.
- 39) Kluski z ziemniaków.
- 40) Kawałki lodu na rzece.
- 42) Wilczyca, samica wilka.
- 43) W pasiece.
- 46) Kung-fu; boks chiński.
- 48) Tłuszcz zwierzęcy.
- 49) Dzierżawca.
- 51) Dawne sylabowe określenie dźwięku c.

Rozwiązanie krzyżówki nr 2/2020,  
Hasło: „PIAST PASZE NAJLEPIEJ  
ZADBA O TWOJĄ FERMĘ”  
Laureatami zostają:

Agnieszka Falemczyk, Rudki  
Danuta Codogny, Jerzmanowice  
Zenon Frankowski, Świątkowo

# Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach



Patronat Honorowy:  
Minister Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi



**Targi Kielce**  
exhibition & congress centre

# AGROTECH

XXVI Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

## LAS-EXPO

XX Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi

### 13-15.03.2020



wystawców



krajów



zwiedzających



m<sup>2</sup> powierzchni wystawienniczej

[www.agrotech.pl](http://www.agrotech.pl)

[www.las-expo.pl](http://www.las-expo.pl)

O G Ł O S Z E N I E W Ł A S N E W Y D A W C Y

## ZAMÓW PRENUMERATĘ

**WIĘŚCI  
ROLNICZE**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem  
przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,  
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Tel. kontaktowy: .....

E-mail: .....

### Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od ..... 2020 do ..... 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

**4,00 zł**

**Całkowity koszt** (zaabrany okres)

**prenumeraty: ..... zł**



**Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe:** Bank PKO BP S.A. o. Jarocin

**98 1020 2212 0000 5202 0093 3929**

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: **„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”**

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńdowcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko\*  adres zamieszkania\*  
 adres e-mail  nr telefonu komórkowego\*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania\*  przechowywania\*  
 opracowywania\*  udostępniania\*  
 usuwania\*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przeniesienia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

\*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

# PROMOCJA

PALIWO  
NA ZABIEG

Kup Delaro  
i **odbierz kartę  
paliwową!**

Kup Delaro 5 l i odbierz  
kartę paliwową o wartości 50 zł.

Szczegóły na [www.paliwonazabieg.pl](http://www.paliwonazabieg.pl)



## DELARO®

### Osobiście zadba o dobrą kondycję Twoich zbóż

- wszechstronny fungicyd na pierwszy zabieg
- skuteczny przeciwko chorobom podstawy źdźbła
- długotrwałe działanie
- elastyczne dawkowanie
- podstawa indywidualnych programów ochrony

Czas trwania promocji: od **15.01.2020** do **06.07.2020**



Delaro® 325 SC – ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć szczególną uwagę na stosowane zwroty wskazujące na rodzaj zagrożenia i symbole ostrzegawcze umieszczone w etykietach oraz przestrzegaj zalecanych środków bezpieczeństwa.

Bayer Sp. z o.o., tel. 22 572 36 12  
Al. Jerozolimskie 158, 02-326 Warszawa

[www.agro.bayer.com.pl](http://www.agro.bayer.com.pl)



# WIĘŚCI REGIONALNE

WIELKOPOLSKA



## Inwestuje w maszyny, żeby praca była lżejsza

Adam Kulawinek chętnie sięga po unijne pieniądze. Inwestuje w maszyny, żeby praca była lżejsza i wykonana na czas. - *Staramy się wszystko robić sami, bo o ludzi do pracy jest trudno. (...) Tak naprawdę, gdyby nie wsparcie finansowe, to byśmy tych maszyn nie kupili. Szkoda tylko, że one są takie drogie - ubolewa rolnik.*

**A**dam Kulawinek z Kościelnej Wsi (powiat pleszewski) już od dziecka interesował się pracą swoich rodziców. - *Z tatą chodziłem i tak zostało* - mówi pan Adam.

## Chętnie kupi ziemię

Do niedawna właścicielami gospodarstwa byli rodzice pana Adama - Anna i Krzysztof Kulawinkowie. Pan Adam, chcąc pozyskiwać środki unijne, musiał powiększyć swój areal. Dlatego przejął ziemię od rodziców. - *Z synem mamy zawartą umowę dzierżawy* - mówi pan Krzysztof, który na razie nie wybiera się na emeryturę. Rolnicy uprawiają warzywa i hodują bydło opasowe. - *Z uprawą warzyw związani jesteśmy od wielu lat. Jeszcze mój ojciec zajmował się uprawą warzyw, m.in. buraczków, brukselki, marchewki, a także uprawą truskawek czy buraków cukrowych i ziemniaków. W Kościelnej Wsi w tamtych czasach prawie każdy miał truskawki. Co się urwało, to się sprzedawało* - wspomina pan Krzysztof.

Kiedy to on z żoną Anną przejęli gospodarstwo po rodzicach, posiadali 6,60 ha. Z czasem areal powiększyli do 11,40 ha. Pan Adam z kolei kupił 1,70 ha. - *Dwa lata temu za tę ziemię, która leży przy rzece Prośnie dałem kilkadziesiąt tysięcy za hektar. Tam jest inne podsiąkanie. W tamtym roku była pszenica i mimo że była susza, to zebraliśmy więcej zboża niż koło domu* - opowiada pan Adam. Dodaje, że w sumie gospodaruje na powierzchni około 23 ha, z czego dzierżawionych jest 13 ha. - *Gdyby była możliwość, to jeszcze bym kupił ziemię i wcale nie musi być w Kościelnej Wsi* - zaznacza rolnik.

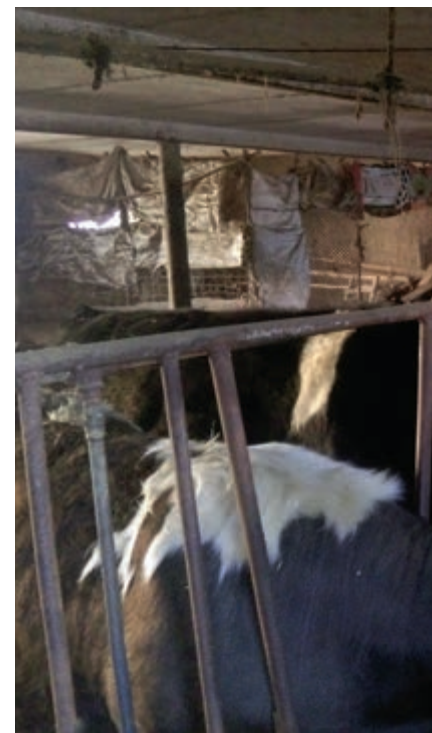
Pan Adam z rodzicami w tym roku planują uprawiać ziemniaki na powierzchni 10 hektarów. - *Firma przyjeżdża i płaci, nie można powiedzieć* - mówi pan Krzysztof. Na dwóch ha wysiane będą buraki cukrowe, na kolejnych dwóch - seler korzeniowy. - *W poplonie po ziemniakach będą kalafior i brokuł* - wymienia pan Adam. Wysięją również cebulę na powierzchni

1,5 ha. - *Już dawno cebuli nie mieliśmy na polu* - mówi. Kalafiora sadzą co dwa tygodnie. - *Żeby od razu nie zbierać wszystkiego. A jak sadzimy w jednym czasie, to dobieramy odmianami, bo jedna odmiana ma 85 dni na rośnięcie, a druga 105 dni* - opowiada pan Krzysztof. Zebrane plony są sortowane, a te, które nie zostały sprzedane, w chłodni czekają na lepszą cenę.

## Boją się kolejnej suszy

Pan Adam podkreśla, że musi zwracać szczególną uwagę na to, jakie rośliny wysiewa w kolejnych latach lub w poplonie. - *Selera czy kalafiora nie można uprawiać na tym samym polu, bo występują choroby. Trzeba uważać* - zaznacza. Rolnik obawia się kolejnej suszy. - *Niestety, koszty nawadniania są bardzo wysokie* - mówi. Pan Krzysztof zaznacza, że występujące opady tak naprawdę nie są w stanie uzupełnić ubiegłorocznego niedoboru. - *A gdzie tu kolejny sezon wegetacyjny* - zastanawia się.

Ciepła zima sprzyja pracom polowym. Pan Adam zaorał zie-



mię na przełomie grudnia i stycznia. - *Nie zdążyliśmy tego zrobić w listopadzie, a w okresie adwentu w pole się nie wyjeżdża, taka jest tradycja* - podkreśla rolnik. Teraz, jak tylko warunki pogodowe pozwolą, to wysieje nawozy azotowe. Oprócz warzyw na polu, Kulawinkowie posiadają również folię. - *Mamy ją od 15 lat. Uprawiamy ogórki* - zaznacza pani Anna.

## Ciągnik to narzędzie pracy rolnika

Młody rolnik inwestuje w maszyny, żeby praca była lżejsza i wykonana na czas. - *Staramy się wszystko robić sami, bo o ludzi do pracy jest trudno. Jak jest nam potrzebna jakaś niedroga maszyna, to się kupuje. I nie czekamy na dofinansowanie, tylko za swoje. W tym roku kupiliśmy maszynę do obrabiania selera. Mieliliśmy takie urządzenie, ale seler trzeba było trzymać. Teraz się wrzuca na taśmę i samo się robi* - opowiada pan Adam. Jego park maszynowy to najpotrzebniejsze maszyny, czyli: ciągnik, agregat uprawowy, agregat ścierniskowy, opryskiwacz, rozsiewacz nawozu, przyczepa rolnicza, włóka i sadzarka do ziemniaków.

Pan Adam chętnie sięga po środki unijne. - *Tak naprawdę, gdyby nie wsparcie finansowe, to byśmy tych maszyn nie kupili. Szkoda tylko, że one są takie drogie - ubolewa. Za środki pozyskane z programu Młody Rolnik nabyto ciągnik*. - *Gdyby nie program*



**SKUP BYDŁA RZEŹNEGO**

**SKUP TRZODY CHLEWNEJ TUCZNIKI MACIORY KNURY**

☎ 883 993 179  
☎ 725 500 370  
☎ 609 793 222



**ROLY FRONTPACKERY**

PRODUCENT AGREGATÓW NA PRZEDNI TUZ

RÓŻNE SZEROKOŚCI ROBOCZE 2,5-6,0m

ZASTOSOWANIE DO SIEWU BEZPOŚREDNIO W ORKE

KONTAKT:  
726-479-718, 724-922-626  
rolymaszyny@gmail.com



**AGROTECHNIKA**  
Paweł Owczarek

PROFESJONALNA PIELEGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttier
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie
- nowość głęboszowanie łąk

DOJAZD 100 KM OD KALISZA

**Tel. 608 159 646**  
www.agrotechnika-owczarek.pl



W gospodarstwie utrzymywane jest bydło opasowe

„modernizacja”, to innych maszyn też bym nie kupił. Wiadomo, że ten zwrot jest - podkreśla rolnik. Za pierwszy ciągnik zapłacili 170 tysięcy złotych. - Jakim by człowiek samochodem jeździł - rozmarzył się pan Krzysztof. Pan Adam zaraz dopowiada - Ale samochód na siebie nie zarobi. A ciągnik to jest nasz warsztat pracy.

### Zrezygnowali z bydła mlecznego

W gospodarstwie utrzymywane jest też bydło opasowe. Pan Adam obecnie posiada 18 sztuk. Dla nich uprawiana jest kukurydza na kiszonkę oraz zboża. - Do 2003 roku mieliśmy jeszcze bydło mleczne. Ale wtedy wchodziły już zmiany. Wymagano, aby były zbiorniki na mleko, dlatego zrezygnowaliśmy - opowiada pan Krzysztof.

### Został delegatem

Adam Kulawinek jest delegatem Powiatowej Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Został wybrany w ubiegłym roku. Od razu uczestniczył w pracy komisji kłuskowej. Odwiedzał rolników, którzy ubiegali się o wsparcie na pokrycie strat spowodowanych niedoborem wody. - Zostałem namówiony. Szkoda tylko, że tych spotkań jest tak mało - informuje.

Pan Adam ma 28 lat. Jeszcze nie spotkał swojej drugiej połowy. Dlatego też nie można było pominąć rozmowy o popularnym programie „Rolnik szuka żony”. Czy zdecydowałby się wystartować w telewizyjnym show? - Gdyby była taka okazja. Dużo ludzi się poznaje. Musiałbym się zastanowić. Wybranka nie musi się obawiać ciężkiej pracy - mówi.

Anetta Przespolewska

OGŁOSZENIE

**INSEKT2.pl** 30 lat

**ZABEZPIECZ ZBIORY PRZED SZKODNIKAMI**

Oferujemy gazowanie i zamgławianie silosów oraz magazynów

666 467 706  
501 636 449

biuro@insekt2.pl  
www.insekt2.pl

**Ubojnia Gola**

**SKUP BYDŁA RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204  
517 955 207, 601 423 929  
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki  
tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!**

30 lat **NAGLAK**

PRODUCENT KABIN CIĄGNIKOWYCH ORAZ KABIN DO KOMBAJNÓW

Borecka 33a, 63-720 Koźmin Wlkp.  
+48 62 721 68 64, +48 62 721 02 13  
www.naglak.pl

**Skup koni rzeźnych**

533 542 115

# Kosztowna choroba - cirkowiroza

**Odpowiednio dobrany program szczepień w połączeniu z umiejętnym prowadzeniem stada są w stanie „utrzymać w ryzach” cirkowirozę. Choroba ta powoduje znaczne straty, nawet 50 zł na sztuce.**

**C**irkowiroza u świń to istotny ekonomicznie problem. - *Jest to choroba, która pogarsza stan zdrowia zwierząt między okresem odsadzenia do końca tuczu, co powoduje wzrost śmiertelności. Powoduje również zapalenie skóry* - wyjaśnia Maciej Szymczak, lekarz weterynarii z prywatnego gabinetu w Gołuchowie (powiat pleszewski). Wielu hodowców nie jest świadomych, że w momencie wystąpienia tej choroby straty mogą dochodzić do 50 zł na sztuce. - *Wirus jest szeroko rozpowszechniony w populacji świń. (...) Odpowiada on za występowanie takich jednostek chorobowych jak: zespół skórno-nerkowy oraz poodsadzeniowy, wielonarządowy zespół wyniszczający. Bierze też udział w zespole oddechowym świń oraz powoduje problemy w rozrodzie* - podkreśla specjalista. Zaznacza, że bardzo istotne jest działanie immunosupresyjne tego wirusa, którego obecności w stadzie najczęściej towarzyszą inne jednostki chorobowe. W przypadku zespołu skórno-nerkowego, zmiany na skórze są dobrze widoczne i dość charakterystyczne. Sinoczerwone plamy z ogniskiem martwicy w centrum na tle bladej skóry są łatwo zauważalne. - *Towarzyszą im zmiany w nerkach, które są blade z punkcikowatymi wybroczynami*



Fot. Addie Stock

*pod torebką, co można potwierdzić jednak dopiero sekcyjnie. Najczęściej sztuki, u których zaobserwujemy rozległe zmiany skórne, padają* - uważa Maciej Szymczak. W zespole tym bierze również inny, szeroko rozpowszechniony wśród świń - PRRSV. - *W poodsadzeniowym wielonarządowym zespole wyniszczającym, który jak sama nazwa wskazuje, występuje u świń w wieku 5-12 tyg., widać charłaczce sztuki, z długim włosiem, wyraźnie zarysowanym kręgosłupem i podkasanym brzuchem. Osobniki takie wyraźnie odstają od stada i nie dorastają do wagi swoich rówieśni-*

*ków* - tłumaczy lekarz weterynarii. Świnie są apatyczne, mogą pojawić się biegunki oraz objawy oddechow.

U loch w przypadku cirkowirozy dochodzi do zaburzeń w rozrodzie, ronień lub rodzenia słabych prosiąt. Prosięta mogą mieć objawy drżączki i padać w krótkim czasie. - *Jak widać problem cirkowirozy jest złożony i dotyczy wszystkich grup wiekowych na fermie. Podstawą radzenie sobie z tą jednostką chorobową są regularnie prowadzone szczepienia oraz prawidłowe zarządzanie stadem. Odpowiednio dobrany program szczepień w połączeniu z umiejętnym prowadzeniem stada są w stanie „utrzymać w ryzach” chorobę i zwiększyć opłacalność produkcji* - podkreśla lekarz weterynarii. Podstawą jest zasada cpp-cpp, czyli całe pomieszczenie pełne - całe pomieszczenie puste. Wprowadzenie tej zasady umożliwia także czyszczenie i dezynfekcje, co jest drugim filarem w prawidłowym zarządzaniu stadem. - *Po każdej partii świń, kojec powinien być dokładnie umyty i zdezynfekowany, a nowe zwierzęta muszą trafiać do czystego i suchego kojca. Przestrzeganie tych dwóch zasad stawowi podstawę w zarządzaniu chlewnią, nie tylko pod kątem cirkowirozy, ale także innych chorób zakaźnych świń - radzi specjalista. Nie wolno także*

*łączyć i mieszać sztuki z różnych partii, a już szczególnie dołączać do kolejnych partii sztuk charłaczek, które nie osiągnęły odpowiedniej wagi. Maciej Szymczak uważa, że idealnym rozwiązaniem byłoby stworzyć oddzielny kojec dla osobników chorych, tzw. „szpital”, który uniemożliwi rozsiewanie wirusa wśród stada. - Należy jednak być świadomym, że wirus sieje spustoszenie w organizmie świń, a dołączenie się kolejnych wirusów lub bakterii dodatkowo znacznie komplikuje obraz choroby i świnia taka ma niewielkie szanse na uzyskanie docelowej wagi około 115 kg. Oczywiście przestrzeganie podstawowych zasad higieny, poprawa warunków utrzymania i zmniejszenie zagęszczenia wpływają korzystnie na status zdrowotny stada. Także wszelkie zabiegi lekarsko-weterynaryjne powinny być przeprowadzane w sposób umiejętny, aby ograniczyć rozprzestrzenianie wirusa wśród stada* - podkreśla lekarz weterynarii.

(abi)



Na pytania czytelników odpowiada  
**lek. wet. Maciej Szymczak**  
tel. 888 797 830

— OGŁOSZENIA —

**SKUP BYDŁA**  
na ubój z konieczności ☎ 605 992 812  
601 066 439

**TECHNIK**  
**SKUP BYDŁA  
SPRZEDAŻ CIELĄT**  
SZYBKI ODBIÓR BYDŁA  
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU  
**Zadzwoń!**  
508 223 035 lub 601 450 997  
CIELĘTA TYLKO  
Z POLSKICH HODOWLI



# ***Damian***

**Dla tych, którzy  
wymagają więcej**

OGŁOSZENIE

**FARMTRAC**  
TRACTORS EUROPE

**Moc od 22-113 KM**



**Atrakcyjne Warunki Finansowania !**



Firma Handlowo-Uslugowa

***Damian***

Dane teleadresowe:

Firma Handlowo-Uslugowa Damian  
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

kom. +48 605 78 11 78

kom. +48 695 01 61 11

e-mail: [fhu.damian@wp.pl](mailto:fhu.damian@wp.pl)

[www.fhudamian.pl](http://www.fhudamian.pl)



Jarocin

# Trudna i skomplikowana sytuacja majątkowa WODR-u

**Sytuacja majątkowa Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, delikatnie rzecz ujmując, nie należy do prostych. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że centra wystawowo-szkoleniowe w: Marszewie, Gołaszynie i Sielinku, choć stanowią siedziby WODR-u, nie należą do niego i to już blisko 4 lata, co przysparza tej instytucji multum problemów. Uniemożliwia m.in. przeprowadzenie większych inwestycji na wspomnianych nieruchomościach.**

O tym, co dzieje się z obiektami, które niegdyś były własnością Ośrodka, poinformowała na łamach „Poradnika Gospodarskiego”, w numerze styczniowym z 2020 r., dyrektor WODR-u w Poznaniu - Wiesława Nowak: - *Sytuacja majątkowa WODR w zakresie nieruchomości niestety nie uległa zmianie w roku 2019. Dalej należy określić ją jako trudną i skomplikowaną. Po dokonaniu przez byłego dyrektora WODR nieuzasadnionego, nieodpłatnego przekazania w roku 2016 (dokładnie od 11 maja 2016 r. - przyp.red.) na rzecz Województwa Wielkopolskiego nieruchomości w Gołaszynie, Marszewie oraz Sielinku, WODR pozostał wyłącznie właścicielem swojej siedziby w Poznaniu przy ulicy Sieradzkiej 29.*

Z informacji przekazanych przez szefową WODR-u wynika, że wyżej wymienione centra wystawowo-szkoleniowe Zarząd Województwa Wielkopolskiego w ubiegłym roku użyczył Ośrodkowi ponownie na okres 3 lat (pierwsza umowa użyczenia została zawarta w maju 2016, druga natomiast w styczniu 2019 r.). Taki rodzaj władania nieruchomościami, zdaniem Wiesławy Nowak, uniemożliwia kierowanej przez nią instytucji przeprowadzenie jakichkolwiek większych inwestycji w obiektach będących jej siedzibami. - *Z jednej strony bowiem czynienie nakładów na nieswoim majątku uznać należy za działanie niegospodarne, z drugiej krótki okres zawarcia umowy użyczenia uniemożliwia również rozliczenie ewentualnych nakładów od strony podatkowej - zaznaczyła dyrektor WODR-u. Zwróciła jednocześnie uwagę na to, że przed 2016 r. udało się znacznymi środkami WODR-u dokonać remontu i przebudowy obiektów w Marszewie i Gołaszynie. - *Niestety aktualnie, pomimo dostępnych środków z Ministerstwa Rolnictwa czy też różnych projektów, WODR nie ma możliwości wyremontowania**



Aktualna siedziba Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Marszewie. W maju 2016 r. ówczesna dyrektor WODR-u przekazała tę nieruchomość nieodpłatnie na rzecz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Od tego czasu, jak informuje obecna szefowa Ośrodka, na marszewskich obiektach trudno przeprowadzać większe inwestycje

*owania obiektów w Sielinku czy też prowadzenia dalszej przebudowy bazy w Marszewie i Gołaszynie - podkreśliła Wiesława Nowak.*

Szefowa WODR-u powiadomiła również o tym, że w 2019 r., podobnie jak w latach wcześniejszych, zwracała się do Zarządu Województwa Wielkopolskiego o zwrot byłego majątku WODR-u, ewentualnie o jego użyczenie na znacznie dłuższy okres. - *(...) niestety wnioski w tym zakresie nie zostały rozpatrzone pozytywnie. Aktualnie toczą się przed Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji wszczęte przez Wojewodę Wielkopolskiego postępowania mające na celu zwrot m.in. byłych nieruchomości WODR w Gołaszynie, Marszewie oraz Sielinku do zasobów Skarbu Państwa. Umożliwiłoby to w przyszłości staranie się o ponowne przekazanie WODR-owi uprawnień właścicielskich do tych nieruchomości - relacjonowała Wiesława Nowak.*

Szefowa Ośrodka, poruszając kwestie majątkowe, nie omieszcza wspomnieć o jeszcze jednym obiek-

*cie. - Często goście Tragów w Marszewie zapytują mnie o niszczącą duży budynek administracyjny tzw. „pałac”, w którym przez wiele lat funkcjonował poprzednik WODR. Od roku 2009 jest on własnością Województwa Wielkopolskiego oraz osób fizycznych.*

O ustosunkowanie się do wypowiedzi dyrektor WODR-u poprosiliśmy Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Chcieliśmy przede wszystkim uzyskać odpowiedź na to, dlaczego Zarząd nie zdecydował się na zwrot wyżej wskazanych obiektów bądź użyczenie tego majątku na okres dłuższy niż 3 lata WODR-owi, żeby ten mógł przeprowadzić jakiegokolwiek większe inwestycje na wymienionych nieruchomościach i korzystać z różnych form wsparcia finansowego na tego typu przedsięwzięcia? Dlaczego w ogóle użyczenia udzielono na tak krótki okres - 36 miesięcy? Czym uwarunkowana jest/była ta decyzja? - *Zawieranie umów na czas określony związane jest m.in. z trwającymi postępowaniami, dotyczącymi spraw własnościowych. Otóż,*

*nieruchomości gruntowe położone w Gołaszynie, Marszewie i Sielinku zostały nabyte przez Województwo Wielkopolskie na podstawie decyzji Wojewody Wielkopolskiego z mocy prawa z dniem 01.08.2009 r. wobec faktu zrzeczenia się przez WODR prawa użytkownika wieczystego do tych gruntów, w 2018 roku Wojewoda Wielkopolski zawiadomił o wszczęciu postępowania w przedmiocie wygaśnięcia ww. decyzji. W styczniu 2019 r. Wojewoda orzekł o ich wygaśnięciu, a Województwo złożyło od tych decyzji odwołanie. Do chwili obecnej odwołania Województwa nie zostało rozpatrzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Stąd sprawy dotyczące gospodarowania ww. nieruchomościami są realizowane na bieżąco, bez podejmowania długoterminowych decyzji - poinformowała Izabela Witkiewicz, dyrektor Departamentu Gospodarki Mieniem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.*

Zarząd Województwa Wielkopolskiego zapytaliśmy również o to, jaki los czeka duży budynek administracyjny - tzw. „pałac” w Marszewie, w którym przez wiele lat funkcjonował poprzednik WODR? Czy przewidziane są prace remontowe w tej nieruchomości, żeby obiekt nie niszczał jeszcze bardziej i tym samym nie stwarzał zagrożenia dla osób przemierzających się wokół niego („pałac” znajduje się przecież przy budynkach szkolnych i centrum wystawowym)? - *Na bieżąco dokonywane są również niezbędne naprawy na nieruchomości w Marszewie, stanowiącej byłą siedzibę WODR. Trwają również czynności mające na celu jej lepsze zabezpieczenie. W tym miejscu warto również wspomnieć, iż nieruchomość ta nie stanowi w całości własności Województwa Wielkopolskiego. Współwłaścicielami nieruchomości pozostają osoby fizyczne - zaznaczyła Izabela Witkiewicz.*

Marianna Kula

~~98 990 zł~~ od 84 990 zł

# ECLIPSE CROSS

**1.5T Invite MT z rabatem 14 000 zł<sup>1</sup>****Taniej o VAT<sup>2</sup>****5 LAT  
GWARANCJI**

Zakłada udzielenie rabatu gotówkowego w wysokości 13 000 zł. Dodatkowy 1 000 zł jest możliwy do uzyskania w przypadku zakupu pakietu ubezpieczeń PZL.

Oferta „Taniej o VAT” zakłada udzielenie rabatu gotówkowego w wysokości 50% podatku VAT od wartości pojazdu. Druga połowa podatku VAT jest możliwa do odliczenia w przypadku przedsiębiorców spełniających wymogi prawa uprawniające do takiego odliczenia. Maksymalna wysokość rabat w przypadku wersji wyposażenia Instyle 4WD CVT wynosi 14 285 zł. Promocja obowiązuje wyłącznie w przypadku skorzystania z finansowania w ramach Santander Consumer Bank/Santander Consumer Multirent i nie łączy się z ofertą lakier metalizowany i komplet opon zimowych gratis.

auto  
centrum **LIS**

Auto Centrum Lis  
ul. Łódzka 71  
62-800 Kalisz  
tel. (62) 766 78 00  
[www.mitsubishi.kalisz.pl](http://www.mitsubishi.kalisz.pl)

  
**MITSUBISHI  
MOTORS**  
Drive your Ambition

# Artystyczne kartki, meble i bukiety pani Magdy

**Zarówno w pracowni w Koźminie Wielkopolskim, jak i na zewnątrz niej widać już pierwsze oznaki wiosny. Są przygotowane kompozycje z roślinami cebulowymi, które zachęcają do odwiedzenia tego miejsca.**

**M**agdalena Rabiega-Szablewska na przedmieściach Koźmina Wielkopolskiego prowadzi pracownię dekoratorsko-artystyczną. Układa kompozycje z kwiatów, tworzy flower boxy, zakłada ogrody w szkle. Kocha stare meble i „daje” im drugie życie metodą shabby chic. Szyje piękne lalki, maluje różne cudeńka. Do ozdabiania powierzchni wykorzystuje technikę decoupage’u. Edukuje dzieci i młodzież w szkole. Potrafi zaplanować i przygotować różne uroczystości rodzinne takie jak wesela czy komunie. Za kilka dni wyjeżdża na kurs robienia makramy, na którym na pewno pozna nowe techniki do wdrożenia w swoich pracach. W trakcie prowadzonej rozmowy pani Magda odkrywa przede mną kolejne swoje pasje. Dla niej nie ma rzeczy niemożliwych! Dużo przyjemności sprawia jej sztuka ręcznego tworzenia i dekorowania kartek i albumów zwana scrapbooking. Dowiedzmy się zatem, co skłoniło panią Magdę do realizacji tylu pasji? - *Chyba od zawsze lubiłam zajmować się różnymi artystycznymi rzeczami. Skończyłam Technikum Odzzieżowe w Krotoszynie, ale nigdy nie pracowałam w swoim zawodzie. Dalszą edukację kontynuowałam na Akademii Sztuk Pięknych na kierunku edukacja artystyczna. W okresie kiedy jeszcze studiowałam, podjęłam pracę w kwiaciarni w Krotoszynie i spodobało mi się to. Układałam kompozycje, robiłam różne bukiety. Praca z roślinami to praca z żywą materią. Gdy się pozna kwiaty, to wiadomo już, jak się nimi zajmować, co lubią, a czego nie lubią - opowiada. Trzy lata temu zdecydowała się na samodzielne prowadzenie kwiaciarni. Stworzyła przytulną pracownię artystyczno-dekoratorską, w której tworzy oryginalne i bardzo ciekawe projekty. Gdy wchodzę do pracowni, moją uwagę zwraca duża szafa wypełniona różnymi pracami. Okazuje się, że ta stara szafa została poddana procesowi shabby chic. A co w terminologii oznacza to pojęcie? - *Shabby chic to wykorzystanie starych bądź celowo postarzanych mebli, które cechują się odpowiednim szykiem i elegancją. Meble przyjmują kolorystykę pastelową czyli dominują odcienie beżu, żółci, różu lub błękitu. Poddawane temu procesowi meble są**



Fot. Dorota Piętra-Palczak

W tym sezonie modne są donice w kształcie głów

*malowane kilkoma warstwami farb w taki sposób, aby przez każdą kolejną warstwę prześwitywała poprzednia. To bardzo ciekawe zajęcie, dzięki czemu można stworzyć niezwykle dekoracje. Uważam, że to taka druga szansa dla mebli, które zostały odstawione jako zbędne i mało atrakcyjne. Dla mnie takie meble mają duszę - informuje. W szafie znalazło się miejsce na wyeksponowanie własnoręcznie wykonanych kartek na różne okazje. Pani Magda tworzy je metodą scrapbookingu. Jest to sztuka ręcznej produkcji i dekorowania kartek oraz albumów rodzinnych. W metodzie tej wykorzystuje się bardzo różne dodatki, dzięki czemu powstają oryginalne i mało spotykane cudeńka, które mogą podziwiać w pracowni mojej rozmówczyni. Wybór jest naprawdę duży. Wszystko w zależności od okoliczności, na którą potrzebujemy kartki. Staranność i czystość wykonania tych dekoracyjnych kartek zadziwia mnie. - Po raz pierwszy z pracami tworzonymi tą metodą spotkałam się w Szwecji. Pojechałam tam*

*po studiach i chodząc po sklepach zachwyciłam się różnymi kolorami i wzorami papierów, które są wykorzystywane w tym celu. W Polsce mało kto słyszał wtedy o tej metodzie. A ponieważ spodobało mi się to bardzo, to od tamtego czasu zajęłam się tworzeniem różnych kartek - informuje. Zaznacza, że jest to metoda czasochłonna i czasami monotonna, zwłaszcza... kiedy trzeba zrobić ręcznie kilkadziesiąt takich samych egzemplarzy. Jednak pani Magda lubi takie wyzwania i jej to nie przeszkadza. Cały czas doksztadca się. Była na 2 kursach z techniki scrapbookingu, gdzie zapoznała się z nowymi rozwiązaniami w tej metodzie. Szeroka gama różnorodnych papierów wykorzystywanych do tworzenia kartek, którą posiada w swojej pracowni, robi wrażenie. Mieszkanca Koźmina Wielkopolskiego podkreśla: - Przy tworzeniu kartek dla konkretnej osoby zawsze dopytuję się o zainteresowania lub czym się on zajmuje. Powstająca tak kartka jest wtedy spersonalizowana. To samo można*



Fot. Dorota Piękna-Paterczyk



Fot. Dorota Piękna-Paterczyk



Fot. Dorota Piękna-Paterczyk



Fot. Dorota Piękna-Paterczyk

zrobić z albumem do rodzinnych zdjęć. Niezwykle pomocnym narzędziem w tej pracy jest urządzenie o nazwie SIZZIX, wykorzystywane do wycinania z papieru różnych kształtów. Jest ono niezastąpione w całym procesie tworzenia kartek. Wykorzystywane są w nim metalowe wykrojniki dopasowane do tematu przewodniego pracy. Dzięki wykrojnikom możemy wyciąć idealne kształty serduszek, baloników, rowerów itp. Wszystko jest w zasięgu ręki.

Pani Magda również cały czas doskonali swój warsztat florystyczny. Dużo czyta, wy-

jeżdża na spotkania branżowe. Chce być na bieżąco, aby móc realizować nowości w swojej kwiaciarni. - *Moda w tej branży zmienia się z roku na rok. W sezonie 2020 kolorem roku został ogłoszony kolor granatu. Nie sądzę jednak, aby był to kolor wiodący w bukietach ślubnych. Jako dodatek może tak, ale nie jako kolor bazowy* - mówi. Na pytanie, jakie kwiaty lubi najbardziej, odpowiada: - *Bardzo lubię jaskry, anemony, piwonie. Lubię wykorzystywać w bukietach bzy, kaliny i hortensje. Podczas spaceru lub w swoim ogrodzie zawsze coś ścinam, aby później wykorzystać w bukietach. Uwielbiam lawendę, którą często w sezonie wplątam w bukiety. A że w ogrodzie mamy sporą jej kolekcję, to lawendę zawsze mam pod ręką. To samo robię z bluszczem, który bardzo ciekawie wygląda w kompozycjach. Lubię rośliny rosnące w ogrodach, na działkach i łąkach. Takie trochę zapomniane.* W obecnych kompozycjach z kwiatów ciętych wykorzystuje się bardzo różne dodatki, w których można znaleźć np. trawy, bawełnę, różnorakie liście. Informuje, że wróciła moda na goździki i gerbery. Co prawda występują one w innej kolorystyce i kształcie kwiatów, ale przeżywają swój come back. Doskonałą alternatywą dla tradycyjnych bukietów stały się flower boxy, czyli pudełka z kwiatami. W takich efektownych pudełkach kwiaty prezentują się elegancko i oryginalnie. A przy tym są ciekawym rozwiązaniem w zastępstwie tradycyjnego bukietu. Również w pracowni pani Magdy powstają ciekawe flower boxy.

Można tutaj zauważyć kolekcję donic, mis, pojemników o nietypowych kształtach i kolorach. Rosną w nich roślinki w różnych zestawieniach. - *W tym sezonie modne są donice betonowe w postaci głów. Występują w różnej kolorystyce np. złotej lub w kolorze czystego betonu. Można je wykorzystać jako wazony na kwiaty cięte lub do nasadzeń np. bluszczy. Kolor złoty stał się obecnie modnym kolorem, który bez problemu można mieszać ze srebrnym i nie jest to błąd w sztuce* - podkreśla.

Zarówno w pracowni w Koźminie Wielkopolskim, jak i na zewnątrz niej widać już pierwsze oznaki wiosny. Są przygotowane kompozycje z roślinami cebulowymi, które zachęcają do odwiedzenia tego miejsca. Praca w kwiaciarni zajmuje pani Magdzie dużo czasu. Podkreśla jednak, że zawsze może liczyć na pomoc ze strony mamy i męża, którzy ją wspierają w jej poczynaniach. A że bardzo lubi to, co robi, to ciągle stawia sobie coraz wyższą poprzeczkę do pokonania.

A jakie plany na przyszłość ma Magdalena Rabięga-Szablewska z Koźmina Wielkopolskiego? Pani Magda bardzo lubi swoją pracę i zawsze stara się ją wykonywać profesjonalnie i perfekcyjnie. Ta pasja artystyczna wypływa z głębi serca, a to pozwala na realizację kolejnych ambitnych planów. Sądzę, że na pewno zaskoczy wszystkich kolejnymi ciekawymi pomysłami.

Dorota Piękna-Paterczyk  
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa  
Rolniczego w Poznaniu

wiescirolnicze.pl  
PORTAL NOWOCZESNEGO ROLNIKA

OGŁOSZENIA

Wykonuję ekspertyzy przyrodnicze  
**BOTANICZNE  
i ORNITOLOGICZNE**  
na potrzeby dopłat dla łąk do programu  
rolnośrodowiskowego.  
Zapraszam do kontaktu  
tel. 692 711 521  
www.centrum-przyrodnicze.pl

**Usługi Rolnicze**

- wywóz gnojowicy, beczka 16 000 l
- siew buraków, dwunastorzędowy siewnik GRIMME
- siew kukurydzy Vaderstad Tempo t
- siew zbóż i wsiew traw oraz lucerny agregatem uprawowo-siewnym Amazone
- transport 2 x 30 t
- talerzowanie, gruberowanie i orka

**KONTAKT: Wojtek 697 476 263  
Robert 697 389 816**

**SPRZEDAŻ I SERWIS**

- silników elektrycznych,
- sprzętu spawalniczego,
- elektronarzędzi,
- oraz materiałów eksploatacyjnych.

**Tel. 502 549 385,  
biuro@eltech-bis.pl**  
Rawicz, ul. Przyjmy Przyjemskiego 7

**NS NASIONA SZYMCZAK**

Polecamy w atrakcyjnych cenach nasiona  
zbóż jarych:

pszenica: RUSAŁKA, TELIMENA,  
jęczmień: ALLIANZ, ETOILE, FARMER,  
owies: ARDEN, NAWIGATOR.

Kontakt: 606 949 390, 501 396 601

# CO KAŻDA KOBIETA POWINNA MIEĆ W SZAFIE?

**Uczestniczki warsztatów modowych „Co warto mieć w szafie?”, zorganizowanych w Marszewie przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Magazyn Ona, próbowały znaleźć odpowiedź na to właśnie pytanie. Ideą spotkania było także propagowanie stylu życia przyjaznego środowisku. Dlatego też wszystkie ubrania użyte w stylizacjach, zgodnie z ideą zero waste, pochodziły ze sklepów z używaną odzieżą.**

**D**wadzieścia kilka kobiet, spotkało się ODR w Marszewie, by wspólnie spędzić czas i odpowiedzieć sobie na pytanie: w co się ubrać? Nurtuje ono każdą kobietę, niezależnie od miejsca zamieszkania czy metryki. Ponieważ Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego promuje innowacyjne działania, które często są odpowiedzią na potrzeby mieszkańców wsi i miasteczek, stąd właśnie pomysł na taki projekt. Kobieta może być aktywna w każdym wieku, a panie, które spotykały się na warsztatach tylko to potwierdziły. Niektóre z nich przywiozły nawet walizki ze swoimi ubraniami i wszyscy wspólnie wymyślali stylizacje na imprezy, uroczystości rodzinne czy zwykłe spotkanie z przyjaciółkami. Czy udało im się odpowiedzieć na kluczowe pytanie?

## Co najlepiej mieć w szafie...

Najkrócej mówiąc to, w czym dobrze się czujemy, a tym samym, dobrze wyglądamy. Połowa sukcesu to odpowiednio dobrane ubrania, ale druga część to nasz stosunek do siebie, otoczenia i impreza czy okoliczności, na jakie się ubieramy. Dobrze jest mieć taki bazowy zestaw i robić na jego podstawie „wariacje na temat...”. Zmieniając tylko buty, torebkę dodatki osiągamy wymarzony, idealny wygląd. I tak właśnie toczyły się warsztaty. Budowano kilka stylizacji np. wórk czarnej sukienki.

## Mała czarna na każdą okazję

Coco Chanel wiedziała, co robi



Warsztaty prowadziła dziennikarka Magazynu Ona, Mariola Długaszek

wprowadzając „małą czarną” na salony. Trzeba jednak pamiętać, że to określenie nie oznacza tylko skrawka materiału, ledwo zakrywającego pośladki. Nie każda może sobie na to pozwolić. To określenie czarnej sukienki, która jest kwintesencją elegancji, klasy, ale także seksapilu. Wszystko zależy od jej fasonu, materiału, z którego jest uszyta i dodatków.

Czarna sukienka z białym albo kremowym żakietem, plus klasyczne czarne szpilki i rajstopy w neutralnym kolorze (należy zwracać uwagę na zawartość lycry, to ona sprawia, że nogi w rajstopach się nienaturalnie błyszczą), do tego czarna kopertowa torebka (kolejny klasyk w naszej szafie). Mamy zestaw na wiele oficjalnych uroczystości albo można poszaleć z kolorem i zamiast czarnych, założyć czerwone, fuksjowe lub po prostu kolorowe szpilki.

Czarna sukienka i skórzana ramoneska. Tym samym stylizacja nabiera swobodnego charakteru, taka elegancja z pazurem. Do tego

kryjące czarne rajstopy, botki na koturnie (szpilki niekoniecznie) i mamy doskonały zestaw na spotkanie z przyjaciółkami.

## Marynarka w damskiej garderobie

Koniecznie taka nie wymagająca noszenie bluzki pod spodem! Zapinana na dwa-trzy guziki albo dwurzędowa. Do tego spodnie: cygaretki - bardziej swobodny wizerunek,

klasyczne na kant albo szerokie, luźne z wysokim stanem. Taki damski garnitur w kolorze czarnym, czerwonym, granatowym, szarym lub białym. Dla odważnych różowy, błękitny lub cytrynowy. Wbrew pozorom taki zestaw jest ultra kobiecy. Może być odpowiedzią na pytanie, co założyć na oficjalne, rodzinne przyjęcia, wyjście do teatru, klubu czy na urodziny przyjaciółki. Wszystko zależy znowu od butów i dodatków. Im bardziej kolorowe, kontrastujące, tym nasz wygląd staje się mniej zobowiązujący. Czarny garnitur - absolutny must have szafy!

## Sukienki - jak ich nie kochać?

Nie ma kobiet, które nie mogą ich nosić. Wszystko znów zależy od okazji. Uniwersalną sukienką jest szmizjerka, która może być zarówno bardzo elegancka - uszyta z czarnej satyny albo przeciwnie jeansowa, założona do zamszowych kozaków. Na takie zestawienia nie ma limitu wieku. Białe, pastelowe, kwieciste sukienki o fasonach od



Uczestniczki warsztatów w ODR Marszew

prostej „tuby” po fantazyjne boho do nich kozaki, szpilki, klapki, sandaalki: na obcasie czy koturnie, mokasy, trampki. Jedna sukienka daje przynajmniej kilka opcji. Spacer, przyjęcie w ogrodzie czy wesele. Wszystko zależy od naszej fantazji, nastroju i okazji.

## Jeansy - ukochane spodnie aktywnych kobiet

Dają one tak duży potencjał stylizacyjny, że warto po nie sięgnąć. Szczególnie jeśli potrzebujemy coś „na szybko”. Nieśmiertelny zestaw: jeansy, biała koszula, a do tego... Cóż praktycznie wszystko. Żakiet, w jakim chcemy kolorze. Każdy przy białej koszuli się sprawdzi. Sama z reguły sięgam po te mniej oficjalne np. błękitny, do tego pudrowe różowe szpilki, skórzane sandały albo białe trampki. Przynajmniej trzy okazje. Ten sam zestaw plus kardigan i skórzane botki, na chłodniejsze dni. Koszula, koniecznie z męskim kołnierzykiem, można go tak zadziornie podnieść na karku. Zapięta pod samą szyję albo rozpięta od góry. Włożona w spodnie albo swobodnie spływająca na nasze biodra, ewentualnie przewiązana na supeł w pasie. Co tylko nam się podoba!

## Co więc kobieta powinna mieć w szafie?

Uczestniczki warsztatów w Marszewie dość szybko znalazły odpowiedź na to pytanie i jest ona bardzo prosta. Kobieta w szafie powinna mieć wszystko, pod warunkiem, że w tym chodzi. Warto wziąć pod uwagę aktywność danej właścicielki, może to będzie wytyczną przy kupowaniu nowych ubrań. Oprócz szpilek, butów na koturnie zawsze warto mieć parę kaloszy, które ostatnio są bardzo modne, ale także wygodne mokasy lub obuwie sportowe. Ma być wygodnie! A jeśli czegoś nie założymy przez jeden sezon i zapominamy na przykład, że to w ogóle jest w naszej garderobie, to się tego pozbywamy! Oddajemy albo sprzedajemy.

Dla coraz większej liczby osób styl życia przyjazny środowisku ma ogromne znaczenie. Biorąc pod uwagę zużycie wody przy produkcji ubrań, warto sięgać po rzeczy używane, które można kupić w „lumpeksach”, na tzw. babich targach albo na „domowym wietrzeniu szafy” z przyjaciółkami. Uczestniczki warsztatów przekonały się, że z ubrań z tzw. drugiej ręki można zbudować praktycznie cały must have (musisz mieć) naszej szafy. Ekologicznie i bez nadmiernego obciążania budżetu.

**Mariola Długaszek,**  
Magazyn Ona  
[www.magazynona.pl](http://www.magazynona.pl)

Specjalne podziękowania dla Doroty Pięknej - Patreczyk z ODR w Marszewie, która zaprosiła mnie na warszaty i była ich pomysłodawczynią, dla Dominiki Przybył - Studio Urody i Salonu Fryzjerskiego, Centrum Estetica - panie zadbały o fryzury i makijaż uczestniczek. Catering - Gastronomia, Paulina Wolińska zatroszczyła się o nasze podniebienia.

# Wiosenne targi w Marszewie

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizuje 5 kwietnia 2020 r. w Marszewie koło Pleszewa Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Ubiegłoroczna edycja skupiła 142 wystawców oraz około 30 tysięcy zwiedzających. Honorowy patronat nad targami objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewoda Wielkopolski. Na targach zaprezentują się firmy z obszaru zaopatrzenia rolnictwa, oferujące sprzęt rolniczy, wyposażenie obiektów inwentarskich, materiały budowlane i wykończeniowe oraz pasze, nawozy, materiał siewny i sadzeniakowy. Ekspozycję targową wzbogacą samochody osobowe oraz usługi z zakresu budowy studni głębinowych. Swoje stoiska zaprezentują firmy świadczące usługi na rzecz produkcji rolnej, przedstawiciele sektora bankowego oferujący produkty bankowe dedykowane rolnictwu oraz wydawnictwa rolnicze. Do odwiedzenia swoich stoisk informacyjnych oprócz Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego zaproszą instytucje działające na rzecz rolnictwa: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza oraz Wielkopolska Izba Rolnicza, Wojewódzki Inspektorat

Ochrony Środowiska w Poznaniu, Lasy Państwowe, Państwowa Straż Pożarna. Ważnym elementem targów będzie szkolenie dla rolników dotyczące korzystania z Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. Szkolenie to rozpocznie się o godz. 12.00 w biurcu przy terenach wystawowych, a przeprowadzone zostanie przez pracowników ARiMR. Podczas targów odbywać się będą również prezentacje aplikacji mobilnej WODR - Elektronicznej Platformy Świadczenia Usług (EPSU) oraz pokazy atestacji opryskiwaczy. Na stoisku Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego specjaliści i doradcy udzielać będą również informacji nt. dotacji dostępnych dla obszarów wiejskich w perspektywie lat 2014-2020, a także podatków i ubezpieczeń oraz funkcjonowania grup producenckich, chowu trzody chlewnej, produkcji ogrodniczej i warzywniczej. Odbędzie się również degustacja miodu pochodzącego z pasieki WODR w Sielinku.

Targom towarzyszyć będzie kiermasz ogrodniczy z bogatą ofertą roślin rabatowych, krzewów, drzew owocowych i ozdobnych, pnączy, bylin, cebul kwiatowych oraz produktów z wikliny.

## ARiMR wychodzi do rolników



Podczas spotkań na pytania rolników odpowiadają m.in. specjaliści KRUS

Po raz kolejny Wielkopolski Oddział ARiMR postanowił spotkać się z rolnikami w ich regionach. W Zespole Szkół CKR Marszewie 10 lutego odbyła się inauguracja kolejnej edycji „Wspólnie dla wielkopolskiej wsi”.

W ramach tego przedsięwzięcia zaplanowano 9 spotkań w różnych częściach Wielkopolski. Nowa formuła wydarzenia przewiduje trzy bloki tematyczne. - Nasze spotkania dają możliwość zadawania pytań podczas debat, które kończą każdy blok tematyczny. Z tego rozwiązania bardzo chętnie korzystają rolnicy, żywo zainteresowani poruszonymi tematami - stwierdził Michał Zieliński, dyrektor ARiMR w Poznaniu. Czwartą edycję projektu honorowym patronatem objął wojewoda wielkopolski Łukasz Mikołajczyk. Na pytania rolników podczas eventów odpowiadają przedstawi-

ciele Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i wielu innych instytucji. - W tym roku trudnych tematów nie brakuje. Susza, ptasia grypa i ASF, na tym się skupiamy. Zachęcamy do skorzystania z dofinansowania inwestycji w nawadnianie gospodarstw rolnych oraz wsparcia dla hodowców krów i świń tzw. dobrostanu zwierząt, który jest nowością w ramach PROW. Dodatkowo dla osób, które poszukują rozwiązań w kwestiach indywidualnych stworzyliśmy strefę informacji, w której każda z instytucji współorganizujących Wspólnie dla wielkopolskiej wsi wystawia własny punkt informacyjny - powiedział Michał Zieliński. Koniec cyklu zaplanowano na 10 marca w Sielinku koło Opalenicy.

oprac. (doti)

## Jaką bramę zamontować do garażu?

**Na rynku mamy dostępnych wiele różnych wariantów bram garażowych. Różnice między nimi wynikają przede wszystkim ze sposobu otwierania, izolacji termicznej oraz materiału, z którego są wykonane. To, na którą opcję się zdecydujemy zależy w dużej mierze od budżetu, jakim dysponujemy i udogodnień, których potrzebujemy.**

**W**yróżniamy kilka rodzajów mechanizmów otwierających w bramach garażowych. Najbardziej tradycyjnym rozwiązaniem są modele rozwierane, które mają skrzydło osadzone na zawiasach przymocowanych do ościeżnicy. Mają więc konstrukcję dokładnie taką, jak klasyczne drzwi. Częściej jednak stosowane są bardziej nowoczesne rozwiązania, takie jak bramy segmentowe i rolowane. Zajmują one niewiele miejsca na podjeździe, przez co są bardziej praktyczne.

### Bramy segmentowe

Brama segmentowa to jeden z częściej wybieranych wariantów. Wykonana jest zazwyczaj z profili stalowych ocynkowanych pokrytych blachą. Wykończeniem może tu być powłoka z farby proszkowej, okleina z torzywa sztucznego, drewna lub aluminium. Skrzydło jest podzielone na kilka segmentów, które poruszają się na rolkach po prowadnicach. Z uwagi na miejsce ich zamontowania wyróżniamy bramy boczne i górne. W tych pierwszych skrzydło chowa się przy jednej ze ścian, natomiast w tych drugich pod sufitem.

### Bramy uchylnie

Jeszcze kilka lat temu bramy uchylnie były najczęściej stosowaną opcją. Aktualnie wiele osób woli wersję segmentową. Mają one jednak nadal dużo zwolenników, przede wszystkim z uwagi na przystępną cenę. Zasada ich działania polega na tym, że skrzydło unosi się na prowadnicach nad samochód, a później chowa pod sufitem. Konstrukcja jest wykonana zazwyczaj ze stali lub aluminium. Mogą mieć okładziny z PCV lub drewna. Dużą zaletą bram uchylnych jest łatwość montażu, nadają się nawet do garaży z niskim nadprożem. Potrzebują one jednak dużo miejsca na podjeździe i mają słabą szczelność, przez co powodują spore straty ciepła.

### Bramy rolowane

Bramy rolowane zbudowane są z bardzo wąskich kilkunastocentymetro-



wych elementów stalowych lub aluminiowych nazywanych lamelami. Połączone są one ze sobą przegubowo tworząc elastyczne skrzydło. W momencie otwierania bramy konstrukcja nawija się na wał ukryty w kasecie nad wjazdem wewnątrz garażu. Zaletami tego rozwiązania są wygoda w obsłudze i duża szczelność. Nie potrzebujemy wiele miejsca na podjeździe, skrzydło nie zajmuje też przestrzeni pod sufitem. Musimy jednak pamiętać, że w celu zamontowania kasety nadproże garażu musi mieć minimum 30 cm.

### Bramy rozwierane

Najbardziej klasycznym rozwiązaniem jest brama rozwierana. Jej konstrukcja składa się z jednego lub dwóch skrzydeł osadzonych na zawiasach. Wygląda to więc podobnie, jak w przypadku drzwi. Aktualnie model ten nie cieszy się zbyt dużą popularnością, ale nadal są zwolennicy tego tradycyjnego rozwiązania. Bramy rozwierane otwierają się na zewnątrz, wymagają więc dużej przestrzeni na podjeździe i dodatkowo teren musi być płaski. W wielu przypadkach nie jest to więc opcja możliwa do zastosowania.

### Bramy dla obiektów rolniczych i przemysłowych

Bramy stosowane w halach przemysłowych i budynkach rolniczych muszą spełniać inne wymagania

to gabaryty sprzętu budowlanego, maszyn rolniczych i samochodów ciężarowych. Bramy przemysłowe charakteryzują się też zwiększoną wytrzymałością, ponieważ muszą być odporne na przenoszenie obciążeń wynikających z ich znacznej masy. W przypadku budynków usługowych, takich jak np. warsztaty samochodowe, mamy też do czynienia z częstym otwieraniem bram, więc wszystkie elementy za to odpowiadające muszą być dodatkowo wzmocnione. Często obiekty rolnicze i przemysłowe mają specyficzne wymagania i żadne gotowe modele dostępne na rynku ich nie spełniają. W takiej sytuacji dobrze jest przemyśleć zakup bramy robionej na specjalne zamówienie.

Aneta Kmieć-Wawrzyniak

— OGŁOSZENIE —

## USŁUGI KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ



- KOPANIE I CZYSZCZENIE STAWÓW
- USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ
- USŁUGI KOPARKĄ TYPU LONG 17m
- RÓWNIANIE, NIWELACJA ORAZ REKULTYWACJA TERENU
- ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
- WYWÓZ ZIEMI



tel: 693 886 303

rom.kop91@gmail.com



# Izolacja budynków inwentarskich

**O**dpowiedni mikroklimat w chlewniach, oborach i kurnikach jest kluczowy, żeby zapewnić prawidłowy rozwój i funkcjonowanie przebywających w nich zwierząt. Powinien być on dostosowany do potrzeb każdego gatunku oraz technologii chowu. Brak wymaganych parametrów cieplnych skutkuje stresem termicznym u zwierząt. Może on się objawiać w różny sposób, ale z pewnością nie jest to zjawisko pożądane. Przykładowo u świń jest to obniżenie apetytu i zmniejszony przyrost dzienny. U krów wiąże się to z niską wydajnością w pozyskiwaniu mleka, a u kur powoduje pogorszenie nośności. Poza nieodpowiednią temperaturą problemem dla zwierząt są również niekontrolowane ruchy powietrza powodujące przeciągi. Niezapewnienie dobrego mikroklimatu w budynkach inwentarskich skutkuje więc słabszą wydajnością całej hodowli, a w skrajnych przypadkach nawet zwiększoną śmiertelnością wśród zwierząt.

## Dlaczego warto docieplić obiekty inwentarskie

Zapewnienie wymaganej przez zwierzęta temperatury podczas okresu zimowego oznacza konieczność dogrzewania budynków inwentarskich. Potrzeba na to ogromnych ilości energii, zwłaszcza jeżeli obiekty te są duże. Kiedy dodatkowo mają one

słabą izolację termiczną, spora część ciepła „ucieka” nam od razu na zewnątrz, a wraz z nią nasze pieniądze. Z tego powodu warto zadbać o odpowiednie docieplenie i uszczelnienie budynków inwentarskich. Zapewniając dobrą termoizolację obiektów służących hodowli zwierząt przede wszystkim ograniczamy więc koszty ich utrzymania. Dodatkowo wpływa to korzystnie na mikroklimat wewnątrz chlewni, obór, kurników i stajni. Ocieplone i szczelne budynki to brak przeciągów i niekontrolowanych wahań temperatury oraz odpowiednia jej wartość. Izolacja termiczna to także ochrona przed wilgocią elementów konstrukcyjnych budynków. Ponadto ma ona znaczenie nie tylko zimą, kiedy powoduje mniejsze straty ciepła. Istotna jest również w sezonie letnim, gdyż dzięki niej budynki mniej się nagrzewają. Każdy gatunek zwierząt to inne wymagania odnośnie parametrów powietrza wewnątrz budynku inwentarskiego takich jak temperatura, wilgotność i przepływ powietrza oraz stężenie gazów. Ma to ogromny wpływ na ich dobrostan, a co za tym idzie na wydajność hodowli. Właśnie dlatego tak istotne jest zapewnienie dobrego mikroklimatu w budynkach inwentarskich. Niezbędna jest do tego odpowiednia ich izolacja.



Fot. Adobe Stock

## Stosowane materiały izolacyjne

Dawniej, gdy stawiano budynki inwentarskie docieplenia były bardzo prowizoryczne, gdyż do ich wykonania wykorzystywano głównie odpady

produkcyjne takie jak skrawki materiałów i trociny drewniane. Często używano się też słomy, trzciny, a nawet liści. Rozwiązania te nie spełniały zbyt dobrze swojej funkcji. Takie podejście do sprawy wynikało w dużej mierze z niedostępności innych

— OGŁOSZENIA —



PRZEDSIĘBIORSTWO  
**FAIR PLAY**





www.walbet.pl

**BETON - KRUSZYWA**  
**PREFABRYKATY - BLOKI BETONOWE**  
**ROBOTY BUDOWLANE**

<p><b>WĘZEL MIEJSKA GÓRKA</b> 63-910 Miejska Górka ul. Kobylińska 35 tel. 65 547 40 57</p>	<p><b>WĘZEL JADWISIN</b> 59-516 Zagrodno Jadwisin tel. 662 183 092</p>	<p><b>WĘZEL GRABIANOWO</b> 63-112 Brodnica Grabianowo tel. 728 410 285</p>	<p><b>KOPALNIA RADZIECHÓW</b> 59-516 Zagrodno Radziechów tel. 604 470 922</p>
--	--	--	---

WWW.WALBET.PL

materiałów. W dzisiejszych czasach dużo się mówi o zmniejszeniu zużycia energii na cele grzewcze, dlatego stosuje się docieplenia budynków. Z tego powodu mamy na rynku wiele możliwości do wyboru, jeśli chodzi o izolację. Do najbardziej popularnych możemy zaliczyć wełnę szklaną, styropian, piankę oraz płyty izolacyjne. W budynkach inwentarskich stosuje się przede wszystkim dwa ostatnie. Przy wyborze materiału warto zwrócić uwagę na współczynnik przewodności cieplnej, im jego wartość jest mniejsza, tym lepiej izoluje. Kolejną istotną kwestią są właściwości materiału, chodzi przede wszystkim o trwałość i odporność na wodę, pleśń i bakterie oraz agresywne środowisko, z którym mamy do czynienia w budynkach inwentarskich.

## Wełna mineralna

Wełna mineralna jest często wybierana do ociepleń budynków różnego przeznaczenia. Jest ona odporna na działanie wysokich temperatur, przepuszcza parę wodną i zapewnia izolację akustyczną. Ma także właściwości ognioodporne i jest niepalna. Materiał nie stanowi też zagrożenia dla zwierząt inwentarskich, ponieważ nie wydzielają zapachów oraz szkodliwych dla nich substancji. Jest to cecha bardzo istotna, ponieważ izolacja ma nie tylko poprawić właściwości cieplne obiektu, ale też musi być bezpieczna. Wełna jest elastyczna, przez co może być stosowana także do ocieplenia kanałów wentylacyjnych, które generują duże straty energii. Materiał ten ma wiele zalet, nie jest jednak wolny od wad. Wełna mineralna ma tendencję do nasiąkania wodą, przy jej wykorzystaniu musimy pamiętać więc o dodatkowym zabezpieczeniu.

W budynkach inwentarskich mamy do czynienia z dużą wilgotnością, w niektórych przypadkach może ona sięgać nawet wartości 80%. Jej źródłem są przede wszystkim zbiorniki z wodą pitną oraz odchody. Izolacja tego typu obiektów musi być więc przystosowana do tych specyficznych warunków i posiadać ochronę przed wilgocią.

## Styropian

Styropian jest jednym z najbardziej popularnych materiałów termoizolacyjnych, szczególnie jeśli chodzi o budynki mieszkalne. Znajduje on jednak także zastosowanie w obiektach inwentarskich. Najczęściej wykorzystuje się płyty styropianowe, które dają od 15% do 30% oszczędności zużycia energii w zależności od ich współczynnika przewodzenia ciepła. Materiał ten jest bezpieczny dla ludzi i zwierząt, nie wydzielają szkodliwych substancji i nie powoduje alergii. Styropian nie pyli i jest łatwiejszy w montażu niż wełna mineralna. Zaletą tego materiału jest także odporność na wodę. Dzięki temu, wybierając go, nie musimy stosować dodatkowej warstwy ochrony przed wilgocią. Na rynku dostępny jest styropian z domieszkami uszlachetniającymi np. z grafitem, które poprawiają jego właściwości izolacyjne.

## Pianka poliuretanowa

Pianka poliuretanowa w ostatnim czasie zyskała dużą popularność, jeśli chodzi o ocieplenie budynków inwentarskich. Natryskuje się ją bezpośrednio na izolowane przegrody. W ten sposób otrzymujemy gładką i jednolitą powierzchnię bez spoin, co ułatwia utrzymanie obiektu w czystości. Taki sposób montażu powoduje też dużą wszechstronność zastosowania pianki poliuretanowej. Wykorzystuje się ją do ocieplenia dachów, ścian, podłóg oraz kanałów powietrznych. Materiał ten charakteryzuje się dużą trwałością oraz nie przyciąga gryzoni i owadów, dzięki czemu dobrze sprawdza się w obiektach inwentarskich. Pianka tworzy mocną i niegnijącą powłokę, która jest dodatkowo odporna na działanie kwasów oraz zasad występujących w chlewniach, oborach i kurnikach. Nie jest też podatna na działanie wilgoci i nie nasiąka wodą. Jej montaż wymaga jednak odpowiedniego sprzętu, dlatego najlepiej zlecić to profesjonalnej ekipie.

## Płyty termoizolacyjne

W dzisiejszych czasach do ocieplenia obiektów inwentarskich potrzebujemy materiałów o dobrych parametrach izolacyjnych. Na rynku dostępnych jest wiele nowoczesnych rozwiązań, wśród których warto wymienić płyty termoizolacyjne. Mają one budowę warstwową. Składają się z dwóch zewnętrznych okładzin, które często są metalowe, a pomiędzy nimi umieszczony jest materiał izolacyjny. Właśnie ta środkowa część, nazywana rdzeniem, to najważniejszy element płyt warstwowych. Może być ona wykonana z różnych materiałów takich jak wełna mineralna, spieniony polistyren lub pianka poliuretanowa. Płyty termoizolacyjne mają niski współczynnik przewodzenia ciepła i są odporne na gryzienie i inne organizmy oraz nie nasiąkają wodą. Nie ulegają one także uszkodzeniu na skutek działania związków organicznych występujących w chlewniach, oborach i kurnikach.

— OGŁOSZENIA —

## SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

**W ofercie m. in.:**

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, Tytan
- Polidap
- Lubofos 12, Corn, pod rzepak
- Luboplon PK 10-30, Kalium
- Lubofoska 4, 3.5, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

## MATERIAŁY BUDOWLANE

## „WESOŁEK”

[www.mbwesolek.pl](http://www.mbwesolek.pl)

Numer 1 w Wielkopolsce

## ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN



### Szeroki wybór kruszyw i materiałów ogrodniczych!



Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Pita, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70  
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądki, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Sołec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65  
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

# Program Rządowy Czyste Powietrze.

## Dlaczego tak mało osób z niego korzysta?

Oczywistym jest, że utrzymanie domu z roku na rok jest coraz droższe. Udział w tym przede wszystkim mają opłaty za prąd i ogrzewanie, dlatego warto uważnie przyrzeć się programowi Czyste Powietrze. Dzięki niemu jest możliwe obniżenie rachunków nawet do 0 zł. Program ma też na celu zmniejszenie negatywnego wpływu budynków na środowisko naturalne.

### Czego dotyczy program?

„Czyste Powietrze” to kompleksowy program skierowany do osób, które chcą zmniejszyć koszty ogrzewania i dodatkowo zadbać o otaczające nas środowisko. Jego celem jest przede wszystkim poprawa efektywności energetycznej domów jednorodzinnych, a co za tym idzie zmniejszenie lub całkowite ograniczenie szkodliwych substancji wydzielanych do atmosfery.

W ramach programu pieniądze możemy otrzymać na każde przedsięwzięcie wpływające korzystnie na efektywność energetyczną domu. Może to być wymiana starych źródeł ciepła na takie, które spełniają wymagania Programu. Chodzi przede wszystkim o pozbycie się mało wydajnych urządzeń na paliwo stałe i zastąpienie ich nowoczesnymi, takimi jak m.in. kotły gazowe kondensacyjne, piece na biomase, energię elektryczną oraz pompy ciepła. „Czyste Powietrze” oferuje też pieniądze na kompleksową termomodernizację budynku, a więc docieplenie jego przegród, wymianę stolarki okiennej oraz montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła. Dzięki takiemu przedsięwzięciu dom będzie potrzebował mniej energii na ogrzewanie, ponieważ znacznie spadną



Firma Good Energy Poland otrzymała złoty medal na tegorocznych Targach Ferma w Łodzi

jej straty. Program obejmuje też dofinansowanie na instalacje odnawialnych źródeł energii, takich jak kolektory słoneczne i panele fotowoltaiczne.

### Jak dostać pieniądze?

O dofinansowanie można się starać do 2029 r., a całkowity budżet „Czystego Powietrza” to aż 103 mld zł. Maksymalna kwota, jaką można otrzymać wynosi 53 tys. zł. Wysokość dotacji zależy od miesięcznego dochodu na osobę w gospodarstwie domowym. Możemy otrzymać od 30% do aż 90% zwrotu poniesionych kosztów. Minimalna wartość inwestycji, dla której można się starać o dofinansowanie to 7 tys. zł.

W celu otrzymania pieniędzy z programu trzeba dostarczyć wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Można zrobić to w formie papierowej lub elektronicznej. Pamiętajmy, że konieczne jest załączenie wymaganych papierów. Na początku potrzebny jest doku-

ment o prawie własności budynku i osiąganych dochodach. W kolejnych etapach dochodzą też inne wymagane załączniki. Różne są też kwoty możliwe do otrzymania w ramach Programu. Jeśli chcemy mieć pewność, że nasz wniosek będzie pozytywnie rozpatrzony, najlepiej powierzyć jego składanie specjalistom. Firma Good Energy Poland zajmuje się całościową obsługą takiego przedsięwzięcia - od wstępnej konsultacji do montażu. Firma jest też sprzedawcą sprzętów takich jak pompy ciepła i piece elektryczne, dlatego oferuje w pełni kompleksową usługę. Wszystko zaczyna się od rozmowy telefonicznej, gdzie dowiemy się, na co możemy otrzymać dofinansowanie i w jakiej kwocie. - *Mamy gorącą linię z naszymi klientami. Podczas rozmowy trzeba podać wszystkie dane, łącznie z zarobkami i wtedy szukamy najbardziej korzystnej formy finansowania. W momencie, gdy klient decyduje się na naszą usługę, wysyłamy naszego fachowca na pomiar - mówi Marek Tomczewski z firmy Good Energy Poland.*

### Dlaczego warto

Korzyści płynące z programu „Czyste Powietrze” jest wiele. Najbardziej oczywistym jest oszczędność pieniędzy. Możemy znacząco obniżyć koszty ogrzewania, dzięki zastosowaniu bardziej wydajnego źródła ciepła i termomodernizacji budynku. W ten sposób poprawimy też komfort mieszkania, bo zimą dom będzie tracił mniej ciepła, a latem będzie się wolniej nagrzewał. Dodatkową korzyścią jest zmniejszenie negatywnego wpływu budynku na środowisko naturalne. Nowoczesne źródła ciepła nie tylko są bardziej wydajne, ale też wydzielają mniej substancji szkodliwych dla jakości powietrza. Szacuje się, że w Polsce rocznie umiera 45 tys. osób z powodu chorób spowodowanych przez zanieczyszczoną atmosferę. Sprawa jest więc warta zachodu, nie tylko z uwagi na korzyści finansowe.

### Ogrzewanie za 0 zł

Warto zwrócić uwagę na jedno z ciekawych rozwiązań oferowanych przez firmę, jakim jest system pompy ciepła połączony z instalacją fotowoltaiczną. Jest to bardzo „czysty” sposób na ogrzanie domu, ponieważ nie emituje do środowiska żadnych zanieczyszczeń. Kolejną jego zaletą jest uniezależnienie się od ciągłych wzrostów ceny energii elektrycznej. Dobrze dobrana instalacja fotowoltaiczna dostarcza wystarczającą ilość prądu, żeby ogrzać budynek i wodę użytkową. Rozwiązanie jest innowacyjne, bo możemy cieszyć się ciepłem w naszym domu i za to nie płacić. - *System pompy ciepła połączony z instalacją fotowoltaiczną pozwala zredukować koszty ogrzewania nawet do 0 zł. Po naszej stronie jest cała procedura pomiaru i doboru urządzeń w taki sposób, żeby wytwarzały odpowiednią dla budynku ilość energii - mówi Marek Tomczewski z firmy Good Energy Poland.*

**Czyste powietrze - zainteresowany?**  
**zadzwoń 733 20 20 20**

## Wygoda i ekologia

Systemy fotowoltaiczne są najbardziej ekologiczną technologią do wytwarzania prądu ze wszystkich dostępnych obecnie na rynku. Instalacje te nie emitują zanieczyszczeń i nie generują hałasu, a w dodatku ulegają recyklingowi. To sprawia, że nie są obciążeniem dla środowiska w przeciwieństwie do konwencjonalnych elektrowni. Kolejną niekwestionowaną zaletą paneli jest wygoda ich użytkowania, są one praktycznie bezobsługowe. Prąd jest wytwarzany i przesłany automatycznie. Naszej ingerencji nie wymaga też przełączenie systemu na pobór z sieci w momencie, gdy ogniwa nie wytwarzają wystarczającej ilości energii. Decydując się na montaż instalacji fotowoltaicznej w naszych domach zyskujemy więc komfort i "czystą" energię ze słońca.

## Sposób na niższe rachunki

Największą korzyścią płynącą z posiadania instalacji fotowoltaicznej jest obniżenie rachunków za prąd. Z roku na rok są one coraz wyższe i nic nie wskazuje na to, żeby ta tendencja miała się odwrócić. Warto więc szukać sposobów na odciążenie naszych domowych budżetów. Całkowity koszt instalacji dla przeciętnej rodziny to ok. 18 000 do 25 000 zł. Wszystko zależy od zużycia prądu, a także lokalizacji budynku, na którym są montowa-

# Fotowoltaika. Dlaczego warto?

Oczywistą sprawą jest, że z roku na rok zużywamy coraz więcej prądu. Nie jest też tajemnicą, że jego ceny idą cały czas w górę. Choćby z tych powodów warto jest pomyśleć o alternatywnej metodzie zasilania naszych domów w energię elektryczną. Ciekawa opcja to panele fotowoltaiczne, które są nie tylko ekonomicznym, ale też proekologicznym rozwiązaniem.



ne panele. Kwota wydaje się być niemała, jednak pamiętajmy, że jest to jednorazowy koszt, a później czerpiemy korzyści, mając praktycznie darmowy prąd. Przyjmuje się, że czas zwrotu całej inwestycji to 7 do 10 lat. Producenci podają, że żywotność paneli fotowoltaicznych jest bardzo długa, bo wynosi ponad 30 lat. Warto więc zastanowić się nad tym sposobem na niższe rachunki.

## Program Mój Prąd

Kolejnym powodem dla którego warto jest rozważyć inwestycje w panele fotowoltaiczne właśnie teraz jest program Mój Prąd. Biorąc w nim udział, możemy otrzymać dofinansowanie do całego przedsięwzięcia, dzięki czemu stanie się ono jeszcze bardziej opłacalne. Wnioski można składać w formie papierowej bezpośrednio w siedzibie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia i Gospodarki Wodnej lub listownie. Możliwe jest też zgłoszenie się do programu drogą elektroniczną przez internet. W ramach dofinansowania możemy otrzymać zwrot do 50% kosztów instalacji, ale nie więcej niż 5 000 zł. Pamiętajmy, że w momencie składania wniosku nasza instalacja fotowoltaiczna musi być już wykonana i mieć i certyfikat potwierdzający jej przyłączenie do sieci. Procedura starania się o pieniądze zaczyna się więc od montażu paneli razem z całym osprzętem.

Aneta Kmieć-Wawrzyniak

— OGŁOSZENIA —



 **Plewkainstal**  
UJARZMIAMY PRĄD

tel. 534-403-189   
biuro@plewkainstal.pl 

FOTOWOLTAIKA - DARMOWY PRĄD ZE SŁOŃCA [www.plewkainstal.pl](http://www.plewkainstal.pl)